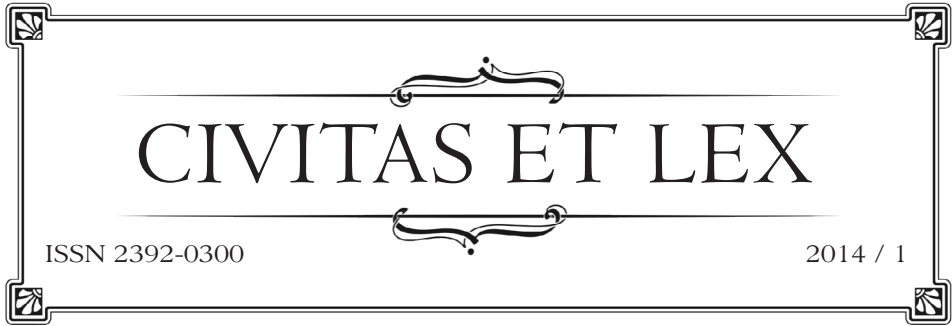


UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



CIVITAS ET LEX

ISSN 2392-0300

2014 / 1

KWARTALNIK



Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

RADA NAUKOWA

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania), Michele Indelicato (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Ognen Spasowski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Sebastiano Tafaro (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy)

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

SEKRETARZ REDAKCJI

dr Marcin Radziłowicz (UWM)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

◇ nauki o mediach: Marta Więckiewicz (UWM), ◇ psychologia: Elżbieta Wesołowska (UWM),
◇ nauki o administracji: Monika Ziniewicz (UWM), ◇ prawo: Sławomir Kurska (UWM), ◇ prawo
kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

REDAKTORZY JĘZYKOWI

◇ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ◇ język
włoski: Maria Casola (Universita degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy), ◇ język polski: Ryszard
Skawiński (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy)

REDAKTORZY STATYSTYCZNI

◇ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ◇ ks. Arkadiusz
Orzeł (Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży)

PROJEKT OKŁADKI

Marek Kuryłowicz

ADRES

Redakcja „Civitas et Lex”

19-300 Elk

ul. Kościuszki 23

tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08

on-line: uwm.edu.pl/wstis/publikacje/

ISSN 2392-0300

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2014

Wydawnictwo UWM

ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn

tel. (89) 523-36-61, fax (89) 523-34-38

www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/

e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 120

Ark. wyd. 6,0; ark. druk. 5,25

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 684

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Reakcji / Editorial	5
------------------------------	---

NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES

Andrzej Pitrus , Poza granice percepcji: „Memory Surfaces and Mental Prayers” Billa Violi / Beyond Perception: Bill Viola’s „Memory Surfaces and Mental Prayers”	7
--	---

PSYCHOLOGIA / PSYCHOLOGY

Monika Guzewicz , Psychologiczne i społeczne konsekwencje utraty dziecka w wyniku poronienia / Psychological and social consequences of a loss of a child due to miscarriage with particular regard to depressive symptoms	15
---	----

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

Marta Murach , Przekazywanie nieruchomości zbędnych poza resort obrony narodowej / Transfer of Real estate unnecessary for Ministry of National Defense	29
--	----

PRAWO / LAW

Jacek Janusz Mrozek , Godność osoby ludzkiej jako źródło praw człowieka i obywatela / The dignity of the human person as the basis for human and civil rights	41
--	----

PRAWO KANONICZNE / CANON LAW

Piotr Wojnicz , Uczestnictwo świeckich w duszpasterstwie migrantów w świetle norm prawa kanonicznego / The participation of the laity in the pastoral care of migrants according to the norms of canon law	49
---	----

VARIA

Urszula Szymańska, Adam Poszewiecki, Anna Burchart , Rola samorządu gminnego i jego obywateli w zapewnieniu bezpieczeństwa ekologicznego zasobów wodnych / The meaning of local self-government and its citizens in providing of ecological security of water resources	61
--	----

RECENZJE / REVIEWS

Łukasz Oczkowski : Szlomo Sand, <i>Kiedy i jak wynaleziono naród żydowski</i> , przeł. H. Zbonikowska-Bernatowicz, Warszawa 2014	73
---	----

OD REDAKCJI / EDITORIAL

Oddajemy do rąk Czytelników pierwszy numer „Civitas et Lex”. Jest to czasopismo naukowe, powstałe na Wydziale Studiów Technicznych i Społecznych w Elku Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, już w pierwszym roku funkcjonowania tegoż wydziału. Wersją pierwotną pisma będzie kwartalna edycja internetowa (zob. uwm.edu.pl/wstis/publikacje/), wtórną zaś edycja książkowa, publikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

„Civitas et Lex” obecnie ma następujące działy tematyczne: nauki o mediach, psychologia, nauki o administracji, prawo kanoniczne oraz prawo. Wymienione dziedziny naukowe zgodnie z nowelizacją Prawa o szkolnictwie wyższym (z 1 października 2011 r.) mieszczą się w obrębie nauk społecznych. W przyszłości planujemy poszerzyć naszą ofertę o kolejne działy tematyczne, np. pedagogikę i nauki o zarządzaniu. Na razie jednak z powodu niedostatecznej bazy naukowej sprawę tę musimy odłożyć.

„Civitas et Lex” nie powstałyby bez wydatnej pomocy wielu osób. Dlatego też pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować Jego Magnificencji prof. dr. hab. Ryszardowi Góreckiemu – Rektorowi Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Prorektorom, zwłaszcza Prorektorowi ds. Nauki – prof. dr. hab. Jerzemu Jaroszewskiemu, Dziekanowi Wydziału Studiów Technicznych i Społecznych w Elku – prof. dr. hab. Kazimierzowi Zwirowiczowi, Dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – mgr Aurelii Grejner za wszelką pomoc okazaną przy organizowaniu pisma oraz za wsparcie finansowe.

Autorom, którzy wybrali „Civitas et Lex” jako miejsce swoich publikacji, wyrażamy szczególną wdzięczność połączoną z nadzieją na dalszą współpracę. Wszystkim Czytelnikom życzymy inspirującej lektury. Szczegółowe informacje na temat naszego periodyku wraz z wirtualną prezentacją jego zawartości znajdują Państwo na naszej stronie internetowej, na którą serdecznie zapraszamy.

W imieniu Redakcji
KS. WOJCIECH GUZEWICZ

NAUKI O MEDIACH / MEDIA STUDIES**ANDRZEJ PITRUS****POZA GRANICE PERCEPCJI:
„MEMORY SURFACES AND MENTAL PRAYERS”
BILLA VIOLI**

Bill Viola (ur. w 1951 r.) znany jest dzisiaj przede wszystkim jako autor wideoinstalacji. Jego prace gościły niemal we wszystkich najważniejszych galeriach i muzeach, ostatnio zaś jego dzieło trafiło do słynnej londyńskiej katedry św. Pawła, gdzie będzie stale eksponowane. Prace Amerykanina budzą żywe emocje, a on sam jest jednym z nielicznych artystów sztuki współczesnej, gwarantującym kolejki przed kasami sal wystawowych, w których pokazywane są jego prace. Paradoksalnie – tylko nieliczne wczesne realizacje tego twórcy istnieją w świadomości odbiorców, choć niewątpliwie zasługują na uwagę.

Jednym z rzadziej pokazywanych cykli jest „Memory Surfaces and Mental Prayers” (1977). Bill Viola zawarł w nim trzy realizacje, których wspólnym mianownikiem jest próba wykroczenia poza ograniczenia percepcji. Jest to także następne świadectwo zainteresowań artysty filozofią i systemami religijnymi Wschodu.

„The Wheel of Becoming”, praca otwierająca cykl, już na pierwszy rzut oka wydaje się realizacją nietypową. Artysta ujawnia w niej ingerencję technologii na płaszczyźnie *mise-en-page*: pierwszy kadr ukazuje pejzaż niemal całkowicie przesłonięty przez wygenerowane elektronicznie koło podzielone na pięć części na podobieństwo optycznego celownika. Część centralna jest szara, a pozostałe, oddzielone poziomymi i pionowymi liniami, są odpowiednio w kolorach: czerwonym, zielonym, niebieskim i żółtym. Wkrótce kompozycja zmienia się w sposób radykalny, choć jej graficzny układ zostaje zachowany. Oto bowiem poszczególne pola, z wyjątkiem centralnego, zostają wypełnione czterema odrębnymi obrazami ukazującymi wiejskie pejzaże. Obrazy nie są wprawdzie statyczne, ale początkowo ruch w ich obrębie jest niewielki; widać pasące się bydło czy przechodzącą w poprzek kadru osobę. Po chwili we wszystkich obszarach pojawiają się postaci ludzkie, a szare koło w centrum wypełnia się obrazem przedstawiającym tarczę księżyca. Postaci ukazane są w planie ogólnym, lecz po upływie kilkunastu sekund wszystkie kamery dokonują gwałtownego zbliżenia, tak że widoczne są jedynie fragmenty ich twarzy układające się

ANDRZEJ PITRUS, prof. dr hab., pracownik naukowy Instytutu Sztuk Audiowizualnych na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego; e-mail: andrzej@pitrus.com.pl.

– w obrębie wypełniającego kadr koła – w osobiwy portret złożony z czterech wzajemnie uzupełniających się detali. Następnie Viola powraca do ujęć pejzażowych i powtarza operację warsztatową z poprzedniej sekwencji. Zamiast twarzy skomponowanej z czterech wizerunków, w poszczególnych obszarach elektronicznej mandali ukazane zostają cztery kamienie. Kolejna sekwencja ponownie ukazuje fragmenty twarzy dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. Teraz jednak są to ich usta przedstawione podczas wykonywania przypominających mantrę zaśpiewów. Kamery ponownie dokonują zmiany perspektywy, by ukazać bohaterów w planie amerykańskim. Gdy wychodzą oni z pola widzenia kamery, ujawniona zostaje nieczytelna wcześniej spójność pejzażu będącego tłem przedstawionych sytuacji. Cztery przestrzenie kadru zostają wypełnione obrazem dopalającego się ogniska widzianego jednak z czterech różnych perspektyw. Na koniec twarze mężczyzn i kobiet pojawiają się w kadrze ponownie – tym razem uwaga czterech kamer skupiona jest na ich oczach. Ostatni kadr pracy wypełnia obraz tarczy księżycy w pełni.

„The Wheel of Becoming” to dzieło charakteryzujące się ogromnym uporządkowaniem i – jak się okazuje – wielką precyzją wykonania. Zaskakuje też rygorystyczną kompozycją plastyczną, wpisując się w zestaw tych wczesnych prac artysty, które stanowią zapowiedź dokonań dojrzałych, cechujących się niemal malarską wrażliwością.

Pierwszą wskazówką interpretacyjną jest zapewne sam tytuł pracy. Odnosi się on do „koła stawania się” czy też „koła życia”, czyli Bhavacakry będącej symbolicznym przedstawieniem samsary. W tradycji buddyjskiej, zwłaszcza w mahajanie powstałej w I w. p.n.e., obraz ten przypisywany jest samemu Buddzie, który stworzył go rzekomo w celach edukacyjnych, by móc skuteczniej nauczać o mechanizmach reinkarnacji.

Billa Violę zainteresowało w tym nurcie buddyzmu jego nakierowanie na dwie praktyki: medytacyjne wyciszenie określane jako *szine* oraz doskonale widzenie – *laktong*¹. Ta ostatnia kategoria wiąże się z wykroczeniem poza sferę tradycyjnie rozumianych zmysłów, które dają nam jedynie fragmentaryczny i w rezultacie zafałszowany obraz rzeczywistości. *Laktong* nie jest bowiem pochodną widzenia, ale medytacji i analitycznej wiedzy.

Tradycja przywołana w pracy jest żywa do dzisiaj. Pewne elementy mahajany zostały włączone w obręb buddyzmu zen, którym już w 1977 r. Viola był zainteresowany, a z którym bliżej zapoznał się kilka lat po zrealizowaniu pracy.

Bhavacakra nie została przywołana w „The Wheel of Becoming” w sposób dosłowny – to zresztą strategia charakterystyczna dla amerykańskiego artysty. Nie stara się on w sposób literalny ilustrować swoich inspiracji, lecz raczej uruchamia ciąg kreatywnych skojarzeń. W tym wypadku diagram Buddy, składający się z czterech koncentrycznych okręgów podzielonych dodatkowo na mniejsze pola, został sprowadzony do formy znacznie uproszczonej. Artystę interesuje nie tyle dokładna forma koła życia, co jego edukacyjna i poznawcza funkcja.

¹ Na temat buddyzmu tybetańskiego por. np. J. Powers, *Wprowadzenie do buddyzmu tybetańskiego*, przeł. J. Janiszewska, Kraków 1999.

Bhavacakra ma wyjaśniać w sposób schematyczny porządek rzeczywistości, a jednocześnie przynosić instrukcję, w jaki sposób wyzwolić się z samsary i osiągnąć ostateczne spełnienie, a tym samym zrozumienie sensu istnienia. Ciekawe jest to, że jedynym elementem przejętym w sposób bezpośredni z Bhavacakry jest obraz księżyc, który jednak w wersji oryginalnej znajduje się nad kołem życia, u Violi zaś jest wpisany w jego centrum. Jest to jeden z najważniejszych symboli – to on² odnosi się bowiem do możliwości wyrwania się z cyklu skazującego jednostkę na odradzanie się w coraz to nowej formie.

Ilustracje wpisane w Bhavacakrę mają do pewnego stopnia „komiksowy” charakter – tzn. w sposób sekwencyjny ukazują różne elementy buddyjskiej kosmogonii. Najważniejszym elementem jest tu zobrazowanie sześciu obszarów, które określane są następująco:

Deva: sfera bogów
Asura: sfera pół-bogów
Manusya: sfera człowieka
Toiryagoni: sfera zwierząt
Preta: sfera głodnych duchów
*Naraka: sfera piekielna*³.

Trzy pierwsze reprezentują sferę pozytywną, pozostałe – negatywną. Koliistość całego układu symbolizuje nieuchronną powtarzalność cyklu. To właśnie dlatego księżyc symbolizujący wyzwolenie znajduje się poza tym układem. Budda wskazuje go dłonią, definiując nie tylko zadanie dla człowieka, ale także swoje miejsce w relacji z nim. Budda nie jest sam wyzwoleniem – jest jedynie nauczycielem wskazującym kierunek, w jakim należy podążać.

Układ stworzony przez Violę jest zdecydowanie odmienny. Lunarny symbol wyzwolenia znajduje się w środku, co można postrzegać jako znaczące przesunięcie wynikające z faktu, iż buddyjski diagram odczytany zostaje z perspektywy kultury Zachodu waloryzującej pozytywnie centrum. Viola przywołuje także obrazy mogące kojarzyć się z wybranymi reprezentacjami koła życia (np. zwierzęta, ogień, postaci ludzkie), ale jednocześnie neguje zawartą w oryginale cykliczność. Sekwencja, w której cztery kamery ukazują ten sam obraz z różnych perspektyw, „dochodząc” do niego poprzez techniczne operacje (zoom oraz płynna zmiana kąta widzenia), ujawnia, że – pomimo pozorów rozproszenia obrazów rzeczywistości – w istocie mamy do czynienia z rozgrywającym się w jednej przestrzeni performansem. Kamera wideo jest tu narzędziem poznania, ale także możliwej manipulacji wynikającej z zastosowania operacji edycyjnych.

Bhavacakra była dla Buddy jedynie narzędziem nie tyle dosłownie oddającym porządek kosmosu, co tłumaczącym go na użytek tych, którzy nie dostąpili oświecenia. Viola w zbliżony sposób ukazuje wideo – jako narzędzie, które z jednej strony naśladuje „rozczłonkowane” postrzeganie świata ujawniającego

² Por. np. Dalai Lama, *The Meaning of Life. Buddhist Perspectives on Cause and Effect*, transl. and ed. by J. Hopkins, Boston 1992, s. 43.

³ Tamże, s. 5–8.

się człowiekowi poprzez poszczególne zmysły, a z drugiej strony jest zdolne (w swej głębszej strukturze) przywrócić mu właściwą spójność. W pracy zwrócono uwagę na wzrok i słuch, czyli dwa podstawowe kanały obcowania z bardziej wielowymiarową, a jednocześnie bardziej spójną rzeczywistością. Choć wideo jawi się nam jako utwór audiowizualny, czyli niejako z definicji dwukanałowy, w istocie jest jedynie zapisem przebiegu energii. My jednak zwykle nie jesteśmy w stanie tego dostrzec, bo widzenie i słyszenie przesłaniają nam *laktong* – widzenie doskonałe.

Druga praca zapisana na taśmie nosi tytuł „The Morning After the Night of Power”. Ma ona pozornie bardzo minimalistyczny charakter, choć z upływem czasu okazuje się, że jej realizacja była zapewne czasochłonna i złożona pod względem technologicznym. Trwająca nieco ponad dziesięć minut etiuda wypełniona jest niemal w całości obrazem ukazującym wnętrze domu urządzonego w klasycznym amerykańskim stylu. Na pierwszym planie znajduje się stół ustawiony na wprost okna. Najważniejszym rekwizytem jest tu prosty wazon umiejscowiony w centrum kadru. Początkowo obraz jest niemal zupełnie statyczny, a jedyne akcenty ruchu wprowadzane są dzięki zmianie oświetlenia. Proces ten wydaje się naturalny, jednak już wkrótce okazuje się, że całość zrealizowano przy użyciu techniki *time lapse*, pozwalającej rejestrować zmiany zachodzące w dłuższym czasie. Jest ona bardzo często wykorzystywana w filmach naukowych, np. przyrodniczych (dla prezentacji rozwoju roślin oraz innych procesów). Bill Viola nie obserwuje jednak wyłącznie przyrody, lecz raczej rodzaj „naturalnego środowiska człowieka” – jego dom, w którym zresztą pojawiają się ludzie. Choć nie widzimy ich bezpośrednio w kadrze, świadectwem ich obecności są cienie, odbicia, a także odgłosy, a nawet rozmowy (nieczytelne). Zastosowana technologia sprawia, że kadr ożywa: zmienia się już nie tylko światło, ale także na stole pojawiają się i znikają różnego rodzaju przedmioty codziennego użytku. Za oknem widać zarysy postaci ludzkich, przebiegające zwierzęta, a na stole dwukrotnie pojawia się kot. Najbardziej zaskakujący i jednocześnie efektowny jest jednak finał. Zostaje w nim zanegowana spójność całego kadru: wazon okazuje się odrębnym obiektem. Kiedy kamera dokonuje transfokacji, by ukazać trawnik znajdujący się za oknem, przedmiot ten nie zmienia swojej wielkości i lokalizacji w kadrze. Dzięki tej operacji zostaje przeniesiony w inną przestrzeń. Tym razem jednak staje się jej częścią, a obraz odzyskuje jednolity charakter: najpierw zostaje wypełniony wodą przez postać, której twarzy nie widzimy, następnie zaś jest wyniesiony przez nią z kadru.

Ta „magiczna” sztuczka robi tym większe wrażenie, że została zderzona z pozornie minimalistycznym pomysłem. Pierwsze minuty pracy zapowiadają bowiem rodzaj medytacyjnego „ożywionego” obrazu, w którym brak technologicznej manipulacji. W istocie jednak została ona zrealizowana dzięki precyzyjnej kombinacji dwóch trików stworzonych za pomocą analogowego miksera wizyjnego. Viola posłużył się tu efektem maskowania, pozwalającym wyodrębnić dowolny kształt z jednego kadru i nałożyć go na inny oraz przenikania, dzięki któremu wazon (przeniesiony ze stołu do otaczającego dom ogrodu) mógł stać się integralną częścią innego obszaru przestrzeni.

Praca jest efektowną wprawką zapowiadającą stworzony nieco później utwór „The Reflecting Pool” (1977–1979). Także tam zostały zastosowane wspomniane triki, a efekty, jakie artysta dzięki nim osiągnął, okazały się jeszcze bardziej spektakularne. „The Morning After the Night of Power” niesie jednak ze sobą także zindywidualizowane znaczenia i jest zdecydowanie czymś więcej niż tylko „ćwiczeniem warsztatowym” i pokazem nowych technicznych możliwości, jakie zostały udostępnione przez miksery wideo. Artystę interesuje problem, który rozwinie w następnych latach – zapośredniczona technologicznie percepcja i pytanie o możliwą korelację między widzeniem nieuzbrojonym okiem a tym, które realizuje się z pomocą technologii dokonujących McLuhanowskiego przedłużenia zmysłów człowieka. To ważny trop zawarty w pracy, ale niejedyny, a być może także nie najważniejszy.

Ponownie podstawową wskazówkę interpretacyjną przynosi tytuł. Tym razem odwołuje się on do Koranu, w którym jest mowa o przywołanej w tytule pracy Violi „nocy przeznaczenia”, określanej także jako „noc mocy”, a w języku arabskim jako Lailat ul-Qadr. Ten szczególny dzień jest częścią najważniejszego okresu w muzułmańskim roku – ramadanu. Właśnie w noc przeznaczenia wierni otrzymali od Boga świętą księgę islamu:

Zaprawdę, zesłaliśmy ten Koran
w Noc Przeznaczenia!
A co cię pouczy,
czym jest Noc Przeznaczenia?
Noc Przeznaczenia
jest lepsza niż tysiąc miesięcy!
Aniołowie i Duch zstępują tej Nocy,
za pozwoleniem swego Pana,
by wypełnić wszelkie rozkazy.
Pokój! Aż do nastania świtu.
[Koran, 97.1–5]

Noc przeznaczenia jest dla wyznawców momentem szczególnym. Modlitwa w trakcie trwania Lailat ul-Qadr ma wielką moc i równa jest ponad tysiącowi „zwykłych” miesięcy religijnych praktyk. Niestety wierni nie otrzymują precyzyjnej informacji, kiedy spodziewać się nadejścia najważniejszej nocy w roku. Jediną wskazówką jest informacja, że zwykle przypada ona po jednym z siedmiu nieparzystych dni w końcówce ramadanu. Jej nastanie można także rozpoznać następnego dnia: istnieje wierzenie, że światło słoneczne ma wtedy wyjątkowy charakter. Choć dzień jest pogodny, promienie słońca są w pewien sposób rozproszone, a dzieje się tak dlatego, że zasłaniają je skrzydła aniołów, które przyniosły wiernym Koran.

Muzułmanin, chcąc skorzystać z dobrodziejstw mocy przeznaczenia, musi zachować czujność. Gdy bowiem nadejdzie wspomniany poranek, może się okazać, że jest za późno. Nie można cofnąć czasu, by nadrobić modlitewne zaległości, stąd najbardziej pożądaną postawą jest wyczekiwanie, gotowość na przyjęcie objawienia i żarliwa modlitwa w trakcie ramadanu, a zwłaszcza w trakcie ostatnich jego nocy.

Praca Billa Vili nie ma charakteru religijnego. Odwołanie do nocy przeznaczenia jest tu jedynie pretekstem do przywołania stanu czuwania, przy czym artystę interesuje przede wszystkim otwartość percepcyjna. Pozornie nudna obserwacja banalnego wycinka rzeczywistości nieoczekiwanie przeradza się w swoisty festiwal cudów będący nagrodą dla uważnego widza.

Taśmę „Memory Surfaces and Mental Prayers” zamyka najbardziej znana z niej praca – „Sweet Light”. Tym razem tytuł utworu nie odwołuje się do skojarzeń natury religijnej. „Słodkie światło” to środowiskowe określenie, używane wymiennie z *blue hour*, odnoszące się do momentu przejścia dnia w noc. Dla fotografików jest to chwila tyleż ulotna, co bardzo atrakcyjna. Oświetlenie, jakie można wtedy uzyskać bez wsparcia ze strony źródeł sztucznych, jest szczególnie efektowne i wyraziste.

Realizacja Violi składa się z trzech segmentów. W pierwszym kamera wykonuje rodzaj panoramy zaczynającej się od zbliżenia parapetu, na którym widocznych jest kilka owadów, a kończącej się na ogólnym planie ukazującym samego Billa Violę przy stole. Artysta pogrążony jest w zadumie. Niewykluczone, że został uchwycony w chwili twórczego kryzysu. Zrazu nieruchomy, nieoczekiwanie zgniata kartkę papieru i odrzuca ją gwałtownym gestem. Z papierowej kuli wychodzi ćma...

W kolejnej sekwencji rzeczywistość ukazana jest z perspektywy, którą możemy przypisać temu owadowi. Viola ukazał w niej grupę osób – najprawdopodobniej przyjaciół (twarze są nieczytelne) – siedzących wokół stołu, na środku którego ustawiona jest świeca. Kamera wiruje wokół płomienia, imitując niejako punkt widzenia ćmy, coraz bardziej zbliżającej się do źródła światła, które może jej przynieść zagładę. Ciągłość sceny zakłócana jest jedynie przez czarno-białe przebitki ukazujące fragmenty twarzy artysty i (najprawdopodobniej) innych biesiadników.

Ostatnia część została zrealizowana w konwencji monochromatycznej. Na tle nocnego nieba przemieszczają się świetliki pozostawiające za sobą smugi światła dodatkowo uwypuklone przez bezwładność matrycy elektronicznej kamery. W zakończeniu na horyzoncie pojawiają się zarysy postaci, w ostatnim ujęciu natomiast widzimy rozświetloną nagłym błyskiem twarz mężczyzny, w którym możemy jednak bez trudu rozpoznać samego artystę.

W strukturze powierzchniowej praca ukazuje „błękitną godzinę”. Pierwsza część rozgrywa się bowiem pod koniec dnia, po części w świetle naturalnym. Drugą nakręcono we wnętrzu przy świetle sztucznym, trzecia natomiast rozgrywa się na zewnątrz, w nocy, przy minimalnym oświetleniu, jakie niezbędne jest dla uzyskania obrazu za pomocą sprzętu wideo.

Światło jest tu niewątpliwie „bohaterem” pracy. Bill Viola ukazał je jako prawdziwą materię swojej sztuki, poszukując momentów liminalnych, kiedy światło spotyka się z ciemnością. Praca ma zdecydowanie najbardziej formalny charakter z całego zestawu, a sam artysta określa ją mianem „pieśni” czy też „wiersza” – zindywidualizowanej wypowiedzi niejako z definicji nieprze-

kładalnej na język interpretacji⁴. Za podobną lekturą opowiada się też Gene Youngblood⁵, który pisze o „Sweet Light” jako o próbie eksploracji niedostępnych człowiekowi perspektyw widzenia – najpierw z pozycji zwierzęcia, a w ostatniej sekwencji z perspektywy samej technologii, która pozwala, dzięki zwiększonej czułości i szerszemu pasmu widzialności, dostrzegać to, co niedostępne jest nieuzbrojonomu oku.

Warto jednak dodać do powyższych propozycji jeszcze jeden kontekst, który wyznacza wcześniej zrealizowany utwór eksperymentalny – *Mothlight* (1963) Stana Brakhage’a. W swym słynnym non-camerowym filmie artysta wykorzystał m.in. znalezione skrzydła owadów, których odciski zostały utrwalone na taśmie, aby stworzyć migotliwą kompozycję uzupełnioną barwnymi plamami kolorowej emulsji. Dzieło Brakhage’a można odczytywać nie tylko jako eksperyment mający na celu znalezienie niecodziennych środków wyrazu, ale także jako metaforę odnoszącą się zarówno do mechanizmów kina, jak i porządku życia i śmierci. Światło jest zarówno źródłem życia, jak i śmierci – zwabione przezeń owady niebezpiecznie zbliżają się do świecy, by zginąć od nadmiernie wysokiej temperatury. Brakhage’a interesował jednak także – podobnie jak Violę – sam akt percepcji oderwany od ograniczeń, które narzuca nam „ludzka” perspektywa: „Wyobraźmy sobie oko nieskrępowane stworzonymi przez człowieka regułami perspektywy, nieskażone logiką kompozycji, oko, które nie widzi w przedmiotach nazw, ale każdą napotkaną rzecz musi poznawać przez fascynujący akt percepcji. Ile kolorów ma trawa dla raczkującego niemowlęcia, które nie zna pojęcia »zieleni«? W ile tęczy układa się światło przed nieuczonym okiem? Do jakiego stopnia oko to zauważa różnice w falach elektromagnetycznych? Wyobraźmy sobie świat pełen niezrozumiałych przedmiotów, mieniący się nieograniczoną różnorodnością ruchu i nieskończoną gradacją barw. Wyobraźmy sobie świat, zanim „na początku było słowo”⁶.

Choć Bill Viola posługuje się inną technologią, w istocie jego poszukiwania są do pewnego stopnia zbieżne z eksperymentami Stana Brakhage’a. Potwierdza to jedna z jego późniejszych prac – monumentalne dzieło „I Do Not Know What It Is I Am Like” (1986), w którym ponownie dokonał konfrontacji różnych możliwych aktów percepcji – tych ludzkich i tych, które na zasadzie spekulacji możemy przypisać zwierzętom.

Bill Viola oczywiście uwikłany jest w inny dyskurs niż Stan Brakhage. Dla autora „Dog Star Man” (1964) punktem odniesienia była materialność. Jego filmy były jednocześnie obiektami nie tyle reprezentującymi rzeczywistość, co zawierającymi – na podobieństwo malarstwa Antoniego Tapiesa – jej faktyczne

⁴ Por. komentarz artysty zamieszczony na stronie internetowej Video Data Bank: <http://www.vdb.org/titles/sweet-light>.

⁵ G. Youngblood, *Metaphysical Structuralism: The Videotapes of Bill Viola*, „Millennium Film Journal” 1988–1989, no. 20/21 (fall/winter), pp. 80–114. Tekst pierwotnie ukazał się jako komentarz do wydania płyty laser disc: *Bill Viola: Selected Works*, Los Angeles 1987.

⁶ S. Brakhage, *Metaphors on Vision*, New York 1963. Polski przekład za katalogiem *Stan Brakhage*, wydanym z okazji przeglądu filmów artysty zorganizowanego przez Kino.Lab CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie (2003). Przeł. D. Szczęsna, s. 2.

świadczenia. Bill Viola doskonale zdaje sobie sprawę, że jego „materia” są elektryczne impulsy. Stąd też jego poszukiwania uwikłane są w większym stopniu w dyskurs technologii. Prace zawarte w cyklu „Memory Surfaces and Mental Prayers” stanowią natomiast rodzaj wstępu do najważniejszych realizacji artysty z lat 70., w których w centrum uwagi znalazła się kwestia zapośredniczonej technologicznie percepcji.

**BEYOND PERCEPTION:
BILL VIOLA’S „MEMORY SURFACES AND MENTAL PRAYERS”**

SUMMARY

Andrzej Pitrus analyzes and interprets Bill Viola’s tape „Memory Surfaces and Mental Prayers” (1977). The cycle was created as one of the earlier works by Viola, and deals with the issue of perception. The artist also refers to his fascination with cultures, philosophy, and religions of the East. All three pieces included in the tape are discussed: „The Wheel of Becoming”, „The Morning After the Night of Power” and „Sweet Light”. Each of them uses different techniques and creative strategies to explore the medium, which was a relatively new artistic tool in the second part of the seventies. Bill Viola’s work seems to be quite unique as it combines explorations of technology with musings about the very nature of human perception. The artist is quite convinced that a human being is not able to see the world as it really is. His perception is limited both by his own senses, and technologies he creates and uses.

KEY WORDS: Bill Viola, video art, perception, contemporary art, religions of the East

PSYCHOLOGIA / PSYCHOLOGY

MONIKA GUZEWICZ

PSYCHOLOGICZNE I SPOŁECZNE KONSEKWENCJE UTRATY DZIECKA W WYNIKU PORONIENIA

1. Zagadnienia wstępne

Doświadczenie utraty dziecka w okresie prenatalnym jest przedmiotem badań zarówno medycznych, jak i psychologicznych. Medycyna skupia się przede wszystkim na genezie, czynnikach, przebiegu utraty i konsekwencjach fizjologicznych, wpisując utratę dziecka przed narodzinami do działu patologii ciąży oraz diagnostyki prenatalnej, dodatkowo zajmuje się badaniami nad utrzymaniem zagrożonej ciąży. Z kolei psychologia stara się odpowiedzieć na pytania o możliwe wystąpienie skutków psychologicznych i psychosomatycznych dotykających matkę, jak i pozostałych członków rodziny. Ponadto psychologia ma za zadanie pomóc poprzez natychmiastową interwencję oraz późniejszą opiekę psychologiczną i psychoterapeutyczną, ma także wspomagać w podejmowanych kolejnych próbach prokreacyjnych.

Z psychologicznego punktu widzenia utrata dziecka jest dla rodziny przeżyciem trudnym i bardzo bolesnym. Większość par świadomie oczekuje potomstwa i jest to dla nich czas ogromnej radości. Już na początku ciąży mogą nadać dziecku wymiar osobowy, szukając dla niego imienia, dbając o zapewnienie potrzebnych rzeczy, które będą gromadzić w miarę zbliżania się terminu porodu. Im bardziej zaawansowana jest ciąża, tym więcej krewnych i znajomych wie o niej, tym więcej przygotowań na przybycie dziecka: urządzenie pokoju, kupowanie ubrań i zabawek¹. Utrata dziecka w późniejszym okresie ciąży wiąże się z mocniej odczuwaną stratą, choć w przypadku długo oczekiwanego dziecka strata może być równie silna na każdym etapie rozwoju dziecka w łonie matki.

Teoretyczne rozważania dotyczące spełnionego macierzyństwa oraz sytuacji utraty dziecka opisują różnice w doświadczanych emocjach i zachowaniach w obu przypadkach zakończenia ciąży. Prowadzi to do wysunięcia hipotezy o różnicach w postrzeganiu siebie i swojej sytuacji przez kobiety. W badaniach, które prowadziła Izabela Barton-Smoczyńska, w wyniku śmierci dziecka

MONIKA GUZEWICZ, mgr psychologii, doktorantka w Katedrze Psychologii Klinicznej Dorosłych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: monika.guzewicz@gmail.com

¹ C.G. Lachelin, *Poronienia*, Warszawa 1998.

przed narodzinami zaobserwowano zmiany w postrzeganiu siebie, a głównymi długotrwałymi następstwami śmierci dziecka było: zmniejszenie wiary w siebie, osłabienie siły ego i postawa bierności². Kobiety po stracie dziecka odczuwają rozczarowanie, żal, gniew, litują się nad sobą, mają poczucie braku wartości, co nie jest spotykane w opisie kobiet po urodzeniu dziecka³. W literaturze opisującej badania obrazu siebie matek w ciąży zwraca uwagę tendencja do przypisywania sobie zwiększonej liczby cech negatywnych oraz dążenie do zaprzeczania⁴. Natomiast badania dotyczące postrzegania siebie i swojej sytuacji przez rodziców w okresie poporodowym świadczą o przeważającej pozytywnej gamie uczuć, dumie, radości i oczekiwaniach w stosunku do nowej sytuacji. Ukazują podwyższenie swojej wartości u kobiety jako matki, która wydała na świat nowe życie⁵. Natomiast kobiety, które doświadczyły utraty dziecka, w sytuacji, gdy wiedzą o zagrożeniu przedwczesnym porodem, ujawniają wiele negatywnych emocji⁶. Bezpośrednio po stracie mogą występować u nich reakcje depresyjne, zaburzenia psychiczne, a nawet myśli samobójcze⁷.

Kobieta po poronieniu doświadcza oprócz bólu fizycznego i psychicznego załamania wiary w sens własnego istnienia⁸. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, iż „utrata dziecka poczętego skutkuje załamaniem wiary w sens życia, naruszeniem poczucia bezpieczeństwa i kontroli, obniżeniem wartości siebie, ukształtowaniem się przekonania, że życie jest całkowicie bezsensowne”. Nawet po roku od straty 31% kobiet nadal nie potrafiło wskazać żadnych korzyści ani sensu przeżytej tragedii, większość kobiet uczestniczących w badaniu ujawniała natomiast obniżenie poczucia sensu życia. Badania prowadzone przez Dorotę Mroczkowską wykazały średnią niższą jakość życia kobiet po poronieniu niż średnia jakość życia kobiet, które nigdy nie poroniły ciąży⁹.

² I. Barton-Smoczyńska, *O dziecku, które odwróciło się na pięcie*, Łomianki 2006.

³ C.G. Lachelin, dz. cyt.

⁴ K.M. Swanson, *Contexts and Evolution of Women's Responses to Miscarriage during the First Year after Loss*, „Nursing Research” 1999, 48(6), s. 288–298; G.E. Robinson, R. Stirtzinger, D.E. Stewart, E. Ralewski, *Psychological reactions in women followed for 1 year after miscarriage*, „Journal of Reproductive and Infant Psychology” 1994, 12(1), s. 31–36; D. Kornas-Biela, *Potrzeby rodziców po stracie dziecka w okresie okołoporodowym*, w: *Z zagadnień psychologii prokreacyjnej*, pod red. E. Bielawskiej-Batorowicz, D. Kornas-Bieli, Lublin 1992, s. 61–75.

⁵ E. Bielawska-Batorowicz, *Determinanty spostrzegania dziecka przez rodziców w okresie poporodowym*, Łódź 1995.

⁶ S. Steuden, K. Szymona, *Doświadczenia macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców w sytuacji ciąży wysokiego ryzyka*, w: *Psychologia w służbie rodziny*, pod red. J. Janickiej, T. Rostowskiej, Łódź 2003, s. 228–244.

⁷ I. Barton-Smoczyńska, dz. cyt.

⁸ R. Fernandez, D. Harris, A. Leschied, *Understanding grief following pregnancy loss: a retrospective analysis regarding women's coping responses*, „Illness, Crisis & Loss” 2011, 19(2), s. 143–163; P. Gerber-Epstein, R.D. Leichtenritt, Y. Banyamini, *The experience of miscarriage in first pregnancy: the women's voices*, „Death Studies” 2009, 33, s. 1–29; M. Szymańska, B. Chazan, *Differences between behaviours of female patients from Poland and Belarussia after natural miscarriage and induced abortion*, „Ethics & Medicine: An International Journal of Bioethics” 2008, 24(1), s. 29–39; C. Maker, J. Ogden, *The miscarriage experience: more than just a trigger to psychological morbidity?*, „Psychology & Health” 2003, 18(3), s. 403–415.

⁹ D. Mroczkowska, *Jakość życia kobiet po poronieniu ciąży*, „Życie i Płodność” 2011, 4, s. 77–88.

Większość kobiet oczekujących narodzin dziecka ma nadzieję, że urodzi się ono zdrowe i w planowanym terminie. Niepowodzenia prokreacyjne są odbierane jako niespełnienie roli rodzicielskiej. Sytuacja zagrożenia ciąży i zmiana terminu porodu jest zaskoczeniem dla matki i jej rodziny, zdarzeniem nieprzewidywalnym, do którego nie można się przygotować. W ciąży zagrożonej percepcję ryzyka modyfikuje bowiem nadzieja, która pozwala odsuwać świadomość powagi sytuacji i ewentualne późniejsze negatywne skutki¹⁰. W sytuacji niepomyślnego zakończenia ciąży bez względu na to, czy miało miejsce poronienie, obumarcie dziecka, urodzenie martwego płodu, czy śmierć niemowlęcia, oczekiwania rodziców zostają zawiedzione. U rodziców, którzy czują się odpowiedzialni za dziecko, pojawia się złość, że przydarzyło się to właśnie im, jednocześnie czują się oni winni śmierci swojego dziecka¹¹. W związku ze stratą kobieta doświadcza wejścia w żałobę, od szoku i zaprzeczania powinna przejść do akceptacji faktu śmierci dziecka. Jest to o tyle trudne, że większość kobiet wolałaby poświęcić swoje życie, by dać życie dziecku.

Matki doświadczające utraty dziecka poczętego borykają się z wieloma konsekwencjami natury psychologicznej. Każda kobieta w stanie fizjologicznej ciąży przygotowuje się, by przyjąć do swojego życia i rodziny kolejnego członka. Bez względu na nastawienie do stanu ciąży, pozytywnego bądź negatywnego oczekiwania na przyjście dziecka, w organizmie kobiety dokonują się wyraźne przemiany emocjonalne związane z tym stanem. W przypadku poronień matki często obwiniają swoje ciało o to, że je w jakiś sposób zdradziło. Reakcje na utratę dziecka są zazwyczaj bardzo silne i trudne, występują przeżycia emocjonalne, takie jak bezsilność, gniew, agresja, poczucie winy, wstydu, a także naruszenia własnej tożsamości¹². Również reakcje członków rodziny, bliższych i dalszych znajomych na wiadomości o stracie dziecka są różne. Wiele osób ma tendencję do pomniejszania i bagatelizowania następstw poronienia, ponieważ strata nastąpiła we wczesnym okresie trwania ciąży.

2. Psychologiczne konsekwencje utraty dziecka poczętego

Pierwszymi reakcjami po stracie dziecka są często zaburzenia somatyczne (ściskanie w gardle, dławienie, skrócenie oddechu, potrzeba głębokiego oddychania, uczucie pustki w brzuchu, brak siły mięśniowej), a także psychicznej (poczucie winy, złość do innych, zaburzenia normalnego sposobu zachowania)¹³. Później utrata dziecka poczętego ujawnia różne emocje, które ujawniają się

¹⁰ J. Łuczak-Wawrzyniak, *Matka wcześniaka – sytuacja psychologiczna i społeczna w trakcie pobytu w szpitalu i po opuszczeniu oddziału noworodkowego*, „Ginekologia Praktyczna” 2009, 1(17), s. 7–8.

¹¹ C.M. Sanders, *Jak przeżyć stratę dziecka*, Gdańsk 2001.

¹² B. Prażmowska, G. Puto, E. Kowal, B. Gierat, *Niespełnione macierzyństwo*, „Ginekologia Praktyczna” 2009, 4(17), s. 53–56.

¹³ D. Kornas-Biela, dz. cyt.

w różnym czasie¹⁴. Pojawia się strach przed samym poronieniem, obawa o przyszłość, ogromne rozczarowanie, żal, złość, poczucie zawodu, niedostosowania, zazdrości wobec rodzin posiadających dziecko, przepełniający smutek, który czasem może przybierać formę depresji. Wszystkie te uczucia i emocje mogą utrzymywać się bardzo długo i nasilać w pewnych sytuacjach, takich jak widok rodziny z dzieckiem lub oglądanie programu dla rodziców. Uczucia te wzmagają się w rocznicę śmierci dziecka, dzień przewidywanych narodzin i kolejnych rocznic, w czasie świąt i rodzinnych spotkań. Siła przeżywanych emocji i ich rodzaj zależą od wielu czynników. Znaczenie ma sytuacja, w której znajduje się kobieta, wcześniejsze jej doświadczenia, wyczekiwanie dziecka. Nawet gdy kobieta doświadcza poronienia ciąży niechcianej, może się to wiązać z poczuciem winy oraz poszukiwaniem źródła poronienia w niechęci do dziecka.

Strata upragnionego dziecka oznacza dla rodziców przede wszystkim utratę szans na stanie się dla niego wychowującym rodzicem. Płód, który został poroniony, wciąż jest związany z ciałem matki, z jej psychiką i duchowością. Gdy dziecko było oczekiwane, u matki pojawia się smutek, poczucie winy oraz niekompetencji w roli kobiety. Matka bowiem najczęściej doszukuje się przyczyny śmierci dziecka w swoim ciele, zachowaniu i błędach w trosce o dziecko¹⁵. Po utracie dziecka kobieta doświadcza przede wszystkim bardzo silnego lęku związanego z traumą po jego śmierci. Jednocześnie wywołuje to kojarzenie każdej kolejnej ciąży z potencjalnym ryzykiem następnej straty, co tylko wzmagają trudny stan emocjonalny kobiety. Lęk dość często bywa skutecznie modyfikowany przez profesjonalnie działający personel medyczny, który jest otwarty na rozmowy i wykazuje dbałość o informowanie pacjentki o wielu aspektach dotyczących prokreacji.

Główną konsekwencją pojawiającą się po stracie dziecka poczętego jest wysokie zagrożenie dla kolejnego dziecka. O ile medycznie potencjalne zagrożenia mogą być opanowane, o tyle doświadczenie psychiczne staje się trudne do zmiany. Według Barton-Smoczyńskiej „ciąża wysokiego ryzyka oznacza stan przewlekłego i intensywnego stresu dla kobiety i jej partnera”¹⁶.

Kobieta po utracie dziecka poczętego może mieć psychiczne trudności z ponownym zajściem w ciążę, zwłaszcza jeśli planowanie ciąży odbywa się wcześniej niż rok po stracie. Należy przyrzeć się cechom jej osobowości, historii doświadczonych w życiu strat, ważne jest również poznanie źródeł i stopnia otrzymywanego wsparcia emocjonalnego i informacyjnego przy kolejnych staraniach prokreacyjnych. Kobiety, które doświadczają straty dziecka i które doznają przy tym wsparcia emocjonalnego od najbliższych oraz profesjonalnego podejścia ze strony personelu medycznego, mają większe szanse do adaptacji po stracie dziecka. Jest to niezbędne, by z powodzeniem rozpocząć kolejne starania prokreacyjne. Ważna jest również stała współpraca z psychologiem, ma ona bowiem na celu wspieranie, a także modelowanie zachowań i emocji w trakcie

¹⁴ R. Kocyłowski, *Trudny czas po poronieniu*, „Dobra Mama” 2012, 4(15), s. 44–45.

¹⁵ B. Pilecka, *Kryzys psychologiczny. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2004.

¹⁶ I. Barton-Smoczyńska, dz. cyt.

kolejnej ciąży. Zdolność prokreacyjna zawiera w sobie nie tylko wymiar fizyczny czy hormonalny, wiąże się również ze stanem emocjonalnym i duchowym obojga rodziców starających się o poczęcie.

3. Rodzinny wymiar utraty dziecka przed narodzinami

Bardzo ważnym obszarem w sytuacji utraty dziecka są doświadczenia partnera lub męża danej kobiety, który jest zazwyczaj dla matki wsparciem pierwszego kontaktu. Mężczyzna, uczestnicząc w ciąży swej partnerki, obserwując jej reakcje i przeżycia, oczekuje równie jak ona narodzin potomka. W trakcie oczekiwania na dziecko, gdy ciąża jest zakwalifikowana do wysokiego ryzyka, stres, którego doświadczają oboje rodzice, zostaje spotęgowany, a matka dziecka kieruje przeżywanymi emocjami głównie na swojego męża lub partnera. Jak pokazują badania przeprowadzone przez Stanisławę Steuden i Katarzynę Szymonę, mężczyźni przejawiają wyrozumiałość wobec dolegliwości i przeżyć swoich partnerek¹⁷. Wiąże się to dodatkowo z faktem, na jakim etapie związku dana para się znajduje, oczekując dziecka. Ważny jest również sposób komunikowania przez kobiety swoich niepokojów. Utrata dziecka poczętego z perspektywy ojca jest sytuacją straty, w której także mężczyzna doświadcza bólu, a jednocześnie jest osobą najmocniej wspierającą matkę dziecka.

Z kolei rodzeństwo dziecka, które zmarło przed narodzinami, może doświadczać zawodu i obwiniać się o zaistniałą sytuację. Ma to związek z częstym odczuwaniem zazdrości i strachu w związku z pojawieniem się nowego członka rodziny. Starsze dzieci, bojąc się odrzucenia i braku miłości po urodzeniu się nowego dziecka, często nie chcą rodzeństwa i proszą, by się nie urodziło. W przypadku śmierci dziecka poczętego rodzeństwo obwinia siebie, bojąc się jednocześnie, że ujawnienie prawdy o tych uczuciach wywoła u rodziców złość i odrzucenie. Dzieci często więc tłumią w sobie te przeżycia, zostając z nimi samotnie. Ważne, by rodzice poświęcili czas i uwagę rodzeństwu zmarłego dziecka, wyjaśniając przyczynę śmierci dziecka, a tym samym zdejmując z żyjącego rodzeństwa ciężar odpowiedzialności, którym się ono obarcza¹⁸.

4. Wymiar religijny

Kolejnym tematem, który należy omówić w kontekście utraty dziecka przed narodzinami, jest wymiar religijny. W kulturze chrześcijańskiej pogrzeb jest naturalną konsekwencją śmierci osoby i takiego ostatniego pożegnania oczekuje się w sytuacji śmierci każdej osoby. W przypadku obumarcia dziecka w trakcie ciąży na decyzję o pochówku dziecka mają wpływ przede wszystkim rodzice,

¹⁷ S. Steuden, K. Szymona, dz. cyt.

¹⁸ I. Barton-Smoczyńska, dz. cyt., s. 144–152.

ale również prawo. Rodzice w myśl osobiście wyznawanych zasad i wiary mogą – ale nie muszą – dokonać pochówku dziecka poczętego, które zmarło przed narodzeniem. Okazuje się jednak, że rodzice, którzy wyrażają chęć pożegnania dziecka zgodnie ze swoją wiarą, nie zawsze będą mieli taką możliwość. Wiąże się to z przepisami prawnymi i kościelnymi, które zostaną omówione poniżej. Kodeks prawa kanonicznego w kanonie 1183 § 2 (1984) zaznacza wyraźnie: „Ordynariusz miejsca może zezwolić na pogrzeb kościelny dzieci, których rodzice mieli zamiar je ochrzcić, a jednak zmarły przed chrztem”. Istnieje specjalny formularz mszy pogrzebowej dla dziecka nieochrzczonego. Oznacza to więc, że rodzice, którym zależy na pochowaniu dziecka, mają do tego prawo. W wykonaniu nie jest to jednak takie proste. Często odmawia się rodzicom możliwości pochowania dziecka, a problemy występują już na początku drogi. Trudności pojawiają się m.in. w uzyskaniu aktu zgonu dziecka, otrzymaniu w szpitalu zgody na zabranie ciała, a także przez częste przypadki nieznamości prawa kanonicznego przez samych duchownych. Regulacja prawna w tym względzie opiera się na konieczności uzyskania aktu zgonu z zapisem „zmarło” (Dz.U. nr 219, poz. 2230). Jednak po zmianach w sprawie wydawania dokumentacji urodzeń i zgonów z 2 lutego 2005 r. pojawiają się rozróżnienia zapisu na poronienie, poród przedwczesny itp. Stąd rozróżnienie dwóch dokumentów: aktu zgonu oraz aktu urodzenia z zapisem „zmarło”. Zapis ten nie dotyczy jednak dzieci, które urodziły się przed 22 tygodniem życia lub z masą ciała poniżej 500 gramów, wtedy bowiem nie można wystawić świadectwa urodzenia/aktu zgonu. Tak więc dziecko o wadze 480 gramów, które zmarło przed narodzinami, nie może otrzymać dokumentu, a tym samym jego ciało nie zostanie wydane rodzicom i nie będzie mogło zostać pochowane. Szpitale tłumaczą się regulacjami prawnymi, za którymi stoją czynniki socjalne (np. prawo do urlopu macierzyńskiego), oraz przepisami Głównego Urzędu Statystycznego o obowiązku prowadzenia statystyk urodzeń i zgonów. Z kolei rodzicom często brakuje świadomości tego, co jest im należne, dlatego pozostają bezradni wobec procedur administracyjnych. Z psychologicznego punktu widzenia odmowa wydania rodzicom ciała dziecka i dokonania jego pochówku nie sprzyja procesowi przeżycia żałoby po stracie potomka. Rodzice pozostają niezrozumiani, potraktowani w sposób urzędowy, co wzmacnia ich poczucie, że utrata dziecka nie jest traktowana jak każda inna śmierć. Rodzice oczekują tymczasem szacunku wobec swojego cierpienia i śmierci ich dziecka. Należy dodać, że trwają już prace nad propozycją zmian w przepisach dotyczących pochówku dziecka zmarłego przed narodzinami. Rodzice mieliby prawo pochować zmarłe przed narodzeniem dziecko bez względu na tydzień ciąży, w którym zmarło, oraz ciężar masy ciała. Prawo do pochówku dziecka zmarłego przed narodzinami lub okołoporodowo mieliby zatem wszyscy rodzice.

Rodzice, którym nie udzielono zgody na pochowanie dziecka, często decydują się na własny rytuał pożegnania z dzieckiem. W wąskim gronie lub zapraszając całą rodzinę opowiadają o swoich przeżyciach, niespełnionych nadziejach i bólu. Zwracają się do dziecka osobowo, jednocześnie żegnając się z nim. Pokazuje to, jak bardzo rytuał pogrzebowy jest potrzebny, by pożegnać dziecko i móc wejść w kolejny etap żałoby.

5. Badania własne

W literaturze przedmiotu występowanie objawów depresyjnych u grupy kobiet w okresie przed- i okołoporodowym dotyczy przede wszystkim zagadnień związanych z depresją poporodową oraz z symptomem baby blues. W zdecydowanie mniejszym stopniu badane są objawy depresyjne u kobiet, które doświadczyły utraty dziecka w wyniku poronienia, przedwczesnego porodu, urodzenia martwego dziecka lub przedwczesnej śmierci noworodka. Badania niektórych aspektów tego problemu prowadzone były na terenie Polski w kilku zespołach, m.in. pod kierownictwem Magdaleny Chrzan-Dętkoś. Uzyskane wyniki pozwalały stwierdzić istnienie depresji u jednej piątej badanych kobiet, które straciły dziecko przed jego narodzeniem¹⁹. Także zespół Barbary Prażmowskiej wykazał nasilenie poziomu objawów depresyjnych u kobiet po porodzie martwego dziecka w porównaniu do kobiet po porodzie żywego dziecka²⁰. Badania prowadzone przez Izabelę Barton-Smoczyńską wskazywały, że kobiety doświadczające śmierci dziecka przed jego narodzinami ujawniają objawy stresu pourazowego (PTSD)²¹. Badania prowadzone w tej grupie kobiet każdorazowo wykazywały występowanie depresji. Nie zostało jednak szczegółowo opisane występowanie objawów depresyjnych w sferze emocjonalnej, społecznej i somatycznej ze wskazaniem na aspekty wchodzące w zakres diagnozowania depresji ogólnej.

Celem badań własnych było stwierdzenie, czy i w jakim stopniu poszczególne symptomy depresji ujawniają się u kobiet po stracie dziecka poczętego w porównaniu z grupą kobiet, które urodziły dziecko. Innowacją było ukazanie natężenia każdego z symptomów składających się na obraz depresji.

W celu zbadania występowania i natężenia objawów depresyjnych zastosowano Inwentarz Depresji Becka (Beck Depression Inventory) w polskim opracowaniu (BDI). Skala jest wersją przesiewową i odnosi się do sześciu z dziewięciu objawów depresji wymienianych przez klasyfikację zaburzeń psychicznych DSM V. Jest to metoda samoopisowa, służąca do oceny objawów depresyjnych oraz stopnia ich nasilenia. Test składa się z 21 kategorii, które zakładają odniesienie do różnorodnych objawów depresji ocenianych w czterech stopniach nasilenia. Każda kategoria zakłada możliwość odpowiedzi, która jednocześnie określa natężenie danego symptomu – od jego braku (0) aż do bardzo dużego nasilenia (3). Minimalny wynik ogólny skali wynosi 0, a maksymalny 63 punkty. W praktyce nie uzyskuje się wyników powyżej 50 punktów, ponieważ osoby z tak nasiloną depresją nie są w stanie wypełnić testu. Interpretacja wyników przedstawia się następująco: wynik w przedziale od 0 do 11 interpretuje się jako brak depresji, wyniki od 12 do 19 sugerują łagodną depresję, natomiast wyniki powyżej 20 wskazują na silny stan depresyjny. Za próg rozpoznawania występowania depresji uważa się najczęściej 12 punktów, przy czym niektórzy

¹⁹ M. Chrzan-Dętkoś, *Utrata dziecka w okresie okołoporodowym – dobre praktyki szpitalne w opiece nad matką*, „Ginekologia Praktyczna” 2010, 2(18), s. 27–30.

²⁰ B. Prażmowska, G. Puto, E. Kowal, B. Gierat, dz. cyt.

²¹ I. Barton-Smoczyńska, dz. cyt.

autorzy sugerują, by za próg przyjąć już 10 punktów²². Wynik ogólny stanowi o występowaniu i nasileniu depresji. Trzy kategorie zachowań wyróżnione przez Z. Juchę obejmują: uczuciowość, stosunki społeczne oraz reakcje somatyczne. Analiza trzech wymienionych obszarów prowadzona jest na podstawie wydania eksperymentalnego Inwentarza Objawów Depresyjnych przez Katedrę Psychologii Klinicznej KUL. Natomiast analiza cech zachowań depresyjnych opiera się na opisie każdego pytania²³.

W badaniach wzięło udział 125 kobiet, spośród których 65 urodziło dziecko (UDz), 60 doświadczyło natomiast utraty dziecka poczętego (SDz). Większość kobiet w obu grupach była zamężna, w pierwszym związku. W obu grupach jako miejsce zamieszkania zaznaczono wieś oraz duże miasto. Pod względem wykształcenia 80% kobiet z grupy UDz miało wykształcenie wyższe magisterskie, natomiast w grupie SDz wykształcenie średnie miało 50%, wyższe magisterskie 36,7% kobiet. Średni wiek badanych kobiet wynosił $M=30$ lat w obu grupach. Również przedział wiekowy kobiet był porównywalny i wynosił od 21–22 do 41–42 lat.

Z danych tabeli 1 wynika, że wyższy wynik ogólny depresji oraz wyższe wyniki w podskalach BDI uzyskano w grupie kobiet, które utraciły dziecko przed jego narodzeniem (SDz), aniżeli w grupie matek, które urodziły dziecko. Najwyższe różnice w średnich wynikach odnotowano kolejno w podskali reakcji somatycznych (RS), uczuciowości (U), a najmniejsze w skali stosunków społecznych (SS).

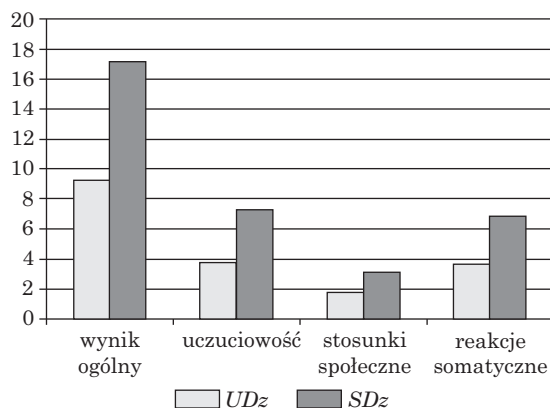
Tabela 1. Średnie wyniki oraz istotność różnic dla wyniku ogólnego i trzech podskal BDI

Zmienne	Przedziały teoretyczne	UDz (N = 65)		SDz (N = 60)		z	p
		M	SD	M	SD		
Wynik ogólny (WO)	0–63	9,22	5,43	17,17	8,87	-5,04	0,001
Uczuciowość (U)	0–30	3,82	2,95	7,32	4,47	-4,38	0,001
Stosunki społeczne (SS)	0–12	1,77	1,78	3,13	2,47	-2,92	0,004
Reakcje somatyczne (RS)	0–21	3,65	1,92	6,83	2,93	-6,01	0,001

Porównanie obu grup ujawniło istotne różnice zarówno w wyniku ogólnym, jak i we wszystkich trzech podskalach: uczuciowości, stosunków społecznych i reakcji somatycznych, w kierunku wyższych wyników dla grupy SDz (tab. 1). Wyraźnie obrazuje to wykres 1.

²² W. Foltyn, E. Nowakowska-Zajdel, J. Knopik, A. Brodziak, *Wpływ negatywnych doświadczeń z okresu dzieciństwa na występowanie depresji u studentów medycyny – doniesienie wstępne*, „Psychiatria Polska” 1998, 32, s. 177–186; J. Schwab, M. Bialow, R. Clemmons, P. Martin, C. Holzer, *The Beck depression inventory with medical inpatients*, „Acta Psychiatr Scand” 1967, 43(3), s. 255–66.

²³ Z. Jucha, *Inwentarz Objawów Depresyjnych. Wydanie eksperymentalne* [Własność Katedry Psychologii Klinicznej KUL, 1973].



Wykres 1. Porównanie wyników średnich w grupach UDz i SDz w podskalach BDI

Uzupełnieniem danych zawartych w tabeli 1 jest szczegółowa charakterystyka nasilenia cech depresji określających wyodrębnione trzy sfery.

5.1. Sfera afektywna – uczuciowość

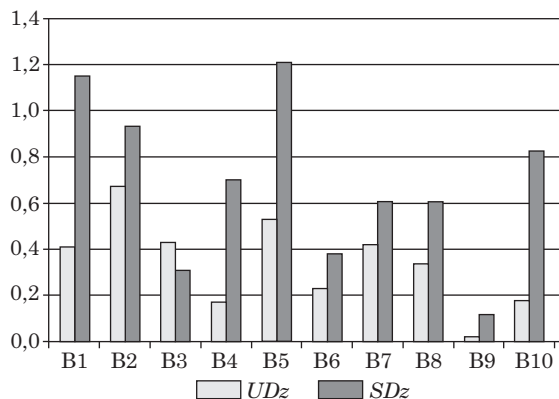
Sfera ta obejmuje 10 itemów opisujących różnorodne stany emocjonalne, które występują w depresji. W tabeli 2 przedstawiono średnie nasilenie cech w tej grupie symptomów.

Tabela 2. Średnie nasilenie cech w zakresie sfery afektywnej; różnice pomiędzy grupami kobiet

Itemy Inwentarza Depresji Becka	UDz (N = 65)		SDz (N = 60)		p
	M	średnia rangowa	M	średnia rangowa	
B1 – obniżenie nastroju	0,41	48,02	1,15	79,23	0,001
B2 – pesymizm	0,67	55,90	0,93	69,54	0,011
B3 – samooskarżanie	0,43	65,53	0,31	60,26	0,323
B4 – anhedonia	0,17	53,31	0,70	73,50	0,001
B5 – poczucie winy	0,53	50,85	1,21	76,16	0,001
B6 – potrzeba bycia ukaranym	0,23	59,42	0,38	66,88	0,137
B7 – niezadowolenie z siebie	0,42	57,53	0,61	68,93	0,044
B8 – poczucie niższości	0,34	56,25	0,61	70,31	0,014
B9 – myśli samobójcze	0,02	59,96	0,12	66,29	0,021
B10 – płacz	0,18	50,80	0,83	76,22	0,001

W ośmiu itemach dotyczących sfery afektywnej zachodzą istotne różnice między grupą UDz i SDz. Pytaniami nieróżnicującymi były pytania B3 i B6 (samooskarżanie i potrzeba bycia ukaranym). W grupie kobiet po stracie dziecka najwyższe średnie dotyczą kolejno: poczucia winy (M = 1,21), obniżonego

nastroju ($M=1,15$), pesymizmu, płaczu, anhedonii, niezadowolenia z siebie na równi z poczuciem niższości, w najmniejszym stopniu zaś dotyczą myśli samobójczych ($M=0,12$) (tab. 2). Poniżej przedstawiono porównanie obu grup pod kątem wyboru pytań (na skali odpowiedzi od 0 do 3), czyli również siły odczuwania poszczególnych symptomów w sferze afektywnej. Pytania o najsilniejszym wskaźniku wyboru w obu grupach ilustruje wykres 2.



Wykres 2. Średnie nasilenie symptomów w sferze afektywnej w grupach *UDz* i *SDz* wg BDI
 Legenda: (B1) – obniżenie nastroju; (B2) – pesymizm; (B3) – samooskarżanie; (B4) – anhedonia;
 (B5) – poczucie winy; (B6) – potrzeba bycia ukaranym; (B7) – niezadowolenie z siebie; (B8)
 – poczucie niższości; (B9) – myśli samobójcze; (B10) – płacz

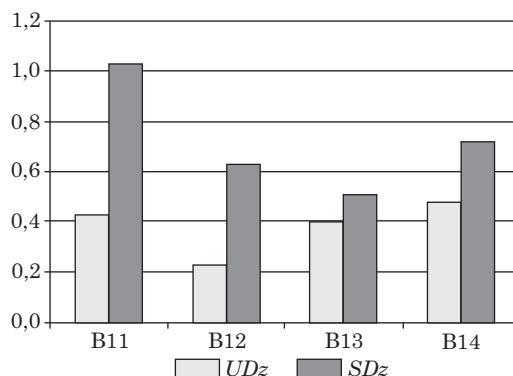
5.2. Sfera społeczna

Kolejna grupa pytań Inwentarza Depresji Becka dotyczy społecznego funkcjonowania kobiet. Część ta składa się z czterech podskal.

W czterech itemach dotyczących sfery społecznej zaszły istotne różnice w dwóch wymiarach (z przewagą występowania w grupie *SDz*) w zakresie drażliwości ($M=1,03$) oraz izolacji społecznej ($M=0,63$). W wymiarach dotyczących niezdecydowania oraz poczucia zmiany w wyglądzie nie odnotowano istotnych różnic (tab. 3). Wykres 3 wskazuje zarówno na częstość wybierania danych odpowiedzi w obu grupach, jak i siłę odczuwania danych symptomów.

Tabela 3. Średnie nasilenie cech w zakresie sfery społecznej; różnice pomiędzy grupami

Itemy Inwentarza Depresji Becka	UDz (N=65)		SDz (N=60)		p
	M	średnia rangowa	M	średnia rangowa	
B11 – drażliwość	0,43	52,59	1,03	74,28	0,001
B12 – izolacja społeczna	0,23	52,49	0,63	74,38	0,001
B13 – niezdecydowanie	0,40	60,33	0,51	65,89	0,325
B14 – poczucie zmiany w wyglądzie	0,48	59,16	0,72	67,16	0,168



Wykres 3. Średnie nasilenie symptomów w sferze społecznej w grupach UDz i SDz wg BDI
 Legenda: (B11) – drażliwość; (B12) – izolacja społeczna; (B13) – niezdecydowanie;
 (B14) – poczucie zmiany w wyglądzie

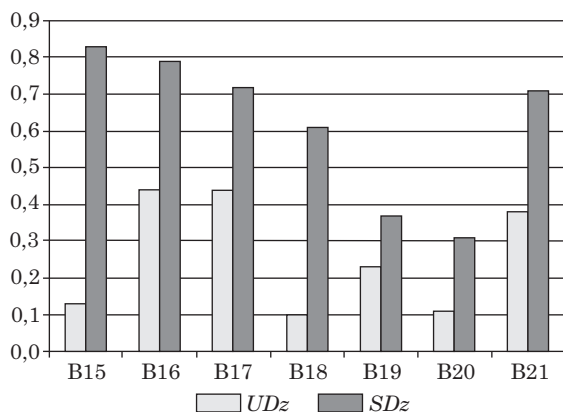
5.3. Symptomy fizjologiczne

Trzecia część Inwentarza BDI dotyczy fizjologicznych symptomów depresji i zawiera siedem podskal, dotyczących utraty zdolności do pracy, zaburzeń snu, zwiększenia męczliwości, utraty apetytu, wagi ciała, libido oraz ogólnego zamartwiania się swoim stanem zdrowia. Dostrzegalna płaszczyzna objawów depresyjnych może być dosyć przykra dla osoby, dodatkowo obciąża jej stan poczucia beznadziejności. Tabela 4 przedstawia strukturę odpowiedzi udzielanych w tym zakresie.

Tabela 4. Średnie nasilenie cech w zakresie symptomów fizjologicznych; różnice pomiędzy grupami

Itemy Inwentarza Depresji Becka	UDz (N=65)		SDz (N=60)		p
	M	średnia rangowa	M	średnia rangowa	
B15 – niezdolność do pracy	0,13	49,10	0,83	78,06	0,001
B16 – zaburzenia snu	0,44	53,58	0,79	73,21	0,001
B17 – męczliwość	0,44	55,09	0,72	71,57	0,004
B18 – utrata apetytu	0,10	49,12	0,61	78,03	0,001
B19 – utrata wagi	0,23	59,26	0,37	67,05	0,123
B20 – troska o zdrowie somatyczne	0,11	58,34	0,31	68,05	0,024
B21 – utrata popędu seksualnego	0,38	54,84	0,71	71,84	0,003

W grupie kobiet, które doświadczyły utraty dziecka, istotne różnice dotyczące nasilenia symptomów fizjologicznych wystąpiły w utracie zdolności do pracy ($M=0,83$), utracie apetytu, zaburzeniach snu, utracie libido, męczliwości oraz zamartwianiu się własnym stanem zdrowia ($M=0,31$). Istotne różnice nie wystąpiły w zakresie utraty wagi ciała. Porównanie grup w zakresie udzielanych odpowiedzi ilustruje wykres 4.



Wykres 4. Średnie nasilenie symptomów fizjologicznych w grupach UDz i SDz wg BDI
 Legenda: (B15) – niezdolność do pracy; (B16) – zaburzenia snu; (B17) – męczliwość;
 (B18) – utrata apetytu; (B19) – utrata wagi; (B20) – troska o zdrowie somatyczne;
 (B21) – utrata popędu seksualnego

5.4. Dyskusja

Występowanie depresji oraz nasilenie poszczególnych symptomów sugerujących jej występowanie oceniono na podstawie danych uzyskanych w Inwentarzu Depresji Becka (BDI). Cel badań, zgodnie z którym starano się ustalić, czy i w jakim natężeniu występują objawy depresyjne w grupie kobiet po stracie dziecka w okresie prenatalnym i okołoporodowym, został osiągnięty.

Kobiety po stracie dziecka charakteryzują się podwyższonymi symptomami związanymi z uczuciowością oraz reakcjami somatycznymi. Kobiety te cechuje obniżony nastrój, pesymizm, anhedonia, poczucie winy, niezadowolenie z siebie, poczucie niższości, obecność myśli samobójczych, płaczliwość, drażliwość, tendencja do izolacji społecznej, niezdolność do pracy, zaburzenia snu, męczliwość, obniżony apetyt, zamartwianie się swoim zdrowiem oraz obniżenie zainteresowania sprawami seksualnymi. Uzyskane wyniki sugerują, że najczęstszymi objawami, na które należy zwracać uwagę w opiece nad kobietą, jest poczucie winy, obniżenie nastroju, pesymizm oraz płaczliwość (sfera afektywna), drażliwość w relacji z innymi (sfera społeczna), niezdolność do pracy, zaburzenia snu, męczliwość (sfera somatyczna). Przeprowadzone badania mogłyby być precyzyjniejsze po zwiększeniu liczby badanych kobiet. Uzyskane wyniki mają jednak wartość kliniczną i mogą ułatwić pracę osobom sprawującym medyczną i psychologiczną opiekę nad kobietami.

Z przeprowadzonych badań wynika, że sytuacja utraty dziecka niesie ze sobą ryzyko wystąpienia depresji, której nasilenie i rozwój można obserwować już po wystąpieniu pojedynczych objawów. Ze względu na tłumienie przeżywanej straty ważna jest wnikliwa obserwacja kobiety w każdej sferze jej funkcjonowania.

6. Podsumowanie

Utrata dziecka poczętego jest przeżyciem bardzo trudnym, które wywala różnorodne konsekwencje we wszystkich aspektach funkcjonowania kobiety oraz jej rodziny. Bardzo ważne jest indywidualne traktowanie każdej z matek oraz ich rodzin. Dostrzeżenie przestrzeni, w jakiej kobieta funkcjonuje, oraz tego, jakie wartości wyznaje, jest kluczowe przy udzielaniu natychmiastowej, jak i długotrwałej pomocy. Konsekwencje psychologiczne i somatyczne powinny być traktowane równie rzetelnie, jak aspekty medyczne. Nie można również zapominać o systemie rodzinnym, pomocy duchowej i szerszym oddziaływaniu społecznym. Im bardziej kompleksowa i wszechstronna będzie pomoc niesiona kobiecie po utracie dziecka, tym lepsze efekty będzie przynosić interwencja, terapia i rehabilitacja.

PSYCHOLOGICAL AND SOCIAL CONSEQUENCES OF A LOSS OF A CHILD DUE TO MISCARRIAGE WITH PARTICULAR REGARD TO DEPRESSIVE SYMPTOMS

SUMMARY

This article refers to a situation of losing a child in the prenatal period which is a difficult experience affecting numerous families. Need of providing proper and purposeful help encourages a research on multifaceted consequences of this situation in different areas of life. Psychological outcomes usually disclose directly after the moment when the loss occurs and they evolve as the time goes. Proper overcoming of a loss of a child is the best solution for this situation. Unfortunately for many reasons it remains impossible. That is why experienced emotions and pain inevitably become a source of depressive symptoms. Article also concerns family, social and religious dimension of discussed phenomena. The paper presents results of the research on the prevalence of depressive symptoms among women experiencing the loss of a child before birth. The analysis was based on a research conducted on patients (N=60) of Szpital św. Aleksandra in Kielce. To investigate the prevalence of depression and for the purpose of assessment of the intensity of its components the Beck Depression Inventory (BDI) was used. The results prove the presence of depression symptoms among the participants of the survey. Following highly diagnostic items can be mentioned: sense of guilt, low mood and irritability.

KEY WORDS: a loss of a child, miscarriage, depression

ADMINISTRACJA / SCIENCE OF ADMINISTRATION

MARTA MURACH

PRZEKAZYWANIE NIERUCHOMOŚCI ZBĘDNYCH POZA RESORT OBRONY NARODOWEJ

1. Wstęp

Przystąpienie Polski do NATO (1999) miało ogromny wpływ na rozwój i zmiany, jakie zaszły w Wojsku Polskim na przestrzeni ostatnich lat. Głównym zadaniem Sił Zbrojnych RP było zniesienie zasadniczej służby wojskowej w celu profesjonalizacji i uzawodowienia armii, polegające na stopniowym wprowadzaniu nowego systemu kierowania oraz dostosowania wojska do narodowego i samodzielnego dowodzenia. W związku z powyższym konieczne okazały się kosztowne inwestycje w zakresie zakupu nowoczesnego sprzętu oraz remont i modernizacja infrastruktury wojskowej, na co Siły Zbrojne RP nie miały wystarczających środków.

W wyniku zniesienia zasadniczej służby wojskowej, a tym samym zmniejszenia stanów osobowych, resort obrony narodowej posiadał w swoim zasobie bardzo wiele obiektów wojsku już niepotrzebnych, których utrzymanie pochłaniało duże środki finansowe. Konieczne stało się więc jak najszybsze przekazanie mienia zbędnego dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa poza resort obrony narodowej – do Agencji Mienia Wojskowego (AMW), Wojskowej Agencji Mieszkaniowej (WAM), Lasów Państwowych (LP) oraz innych instytucji państwowych. Dochody uzyskane ze sprzedaży miały być przeznaczone na modernizację armii.

Tematem przewodnim pracy jest przekazywanie nieruchomości zbędnych poza resort obrony narodowej. Teza pracy brzmi: przekazywanie nieruchomości zbędnych poza resort obrony narodowej wypływa z celu publicznego, którym jest zabezpieczenie finansowe działań restrukturyzacyjnych Wojska Polskiego.

W pracy zastosowano metodę dogmatyczną badania prawa, wykorzystując w tym celu dostępną literaturę oraz przepisy prawa powszechnego i wewnętrznie obowiązującego w resorcie obrony narodowej, głównie akty prawne, a także dokumenty resortowe, takie jak zarządzenia, rozporządzenia, decyzje Ministra

Obrony Narodowej. Motywacją do napisania pracy były rozważania z zakresu gospodarowania i zarządzania nieruchomościami wojskowymi. Opisano podstawowe pojęcia związane z gospodarowaniem nieruchomościami, a także zadania, obowiązki oraz rolę, jaką pełnią zarządcy nieruchomości wojskowych. Nieco uwagi poświęcono procesowi przekazywania nieruchomości zębnych poza resort obrony narodowej do AMW, WAM, LP oraz innych instytucji państwowych.

2. Gospodarowanie nieruchomościami wojskowymi

2.1. Podstawowe pojęcia – istota gospodarowania

Głównymi pojęciami charakteryzującymi mienie wojskowe są definicje nieruchomości, budynku oraz budowli. Zgodnie z art. 46 § 1, Kodeksu cywilnego „Nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności”¹. Na tej podstawie możemy wyróżnić trzy rodzaje nieruchomości:

- nieruchomość gruntową,
- nieruchomość budynkową,
- nieruchomość lokalową.

W związku z powyższym „dla każdej nieruchomości prowadzi się odrębną księgę wieczystą, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Dotyczy to nieruchomości lokalowych oraz nieruchomości, w których nieruchomości lokalowe zostały wyodrębnione”².

W terminologii wojskowej na podstawie zarządzenia Nr 42/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 sierpnia 2011 r. „nieruchomość wojskowa, to nieruchomość przeznaczona na zakwaterowanie komórek i jednostek organizacyjnych”³.

W rozumieniu ustawy Prawo budowlane z dnia 7 lipca 1997 r., na podstawie art. 3, pojęciem budynku określa się „obiekt budowlany, który jest trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiada fundamenty i dach”. Natomiast budowla to „każdy obiekt budowlany nie będący budynkiem lub obiektem małej architektury [...]”⁴.

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. z 2014 r., poz. 121, t.j., z późn. zm.

² Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, Dz.U. z 2013 r., poz. 707, t.j., z późn. zm.

³ Zarządzenie Nr 42/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 sierpnia 2011 r., Dz.Urz. MON z 2011 r. Nr 17, poz. 236, z późn. zm., w sprawie sposobu zarządzania nieruchomościami przeznaczonymi na zakwaterowanie Sił Zbrojnych RP oraz właściwości organów wojskowych i norm rozmieszczenia.

⁴ Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, Dz.U. z 2013 r., poz. 1409, t.j., z późn. zm., art. 3 ust. 2, ust. 3.

Ponadto należy wskazać, iż określenie „gospodarka nieruchomościami” nie zostało zdefiniowane w sposób jednoznaczny (ustawowy). Występuje ono w przepisach prawa zajmujących się problematyką nieruchomości. W związku z tym można przyjąć, że gospodarka nieruchomościami „[...] to ogół czynności faktycznych i prawnych, które składają się na zarządzanie, dysponowanie, zajmowanie się nieruchomościami”⁵.

W zakresie gospodarki nieruchomościami aktem normatywnym jest ustawa o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.⁶ Artykuł 1 niniejszej ustawy określa zakres oraz problematykę, jakimi zajmuje się gospodarka nieruchomościami, tj.:

- „gospodarowanie nieruchomościami Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego,
- podział nieruchomości,
- scalanie i podział nieruchomości,
- pierwokup nieruchomości,
- wywłaszczanie i zwrot nieruchomości,
- udział w kosztach budowy infrastruktury technicznej,
- wycena nieruchomości,
- działalność zawodowa, której przedmiotem jest gospodarka nieruchomościami”.

Stosowanie do art. 23 ustawy o gospodarce nieruchomościami (u.g.n.) organem reprezentującym Skarb Państwa w sprawach gospodarowania nieruchomościami są „starostowie, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, a w szczególności:

- ewidencjonują nieruchomości zgodnie z katastrzem nieruchomości,
- zapewniają wycenę tych nieruchomości,
- sporządzają plany wykorzystania zasobu,
- zabezpieczają nieruchomości przed uszkodzeniami lub zniszczeniami,
- wykonują czynności związane z naliczaniem należności za nieruchomości udostępniane z zasobu oraz prowadzą windykację tych należności,
- współpracują z innymi organami, które na mocy odrębnych przepisów gospodarują nieruchomościami Skarbu Państwa, a także z właściwymi jednostkami samorządu terytorialnego,
- zbywają oraz nabywają, za zgodą wojewody, nieruchomości wchodzące w skład zasobu (z zastrzeżeniem art. 17 u.g.n.),
- wydzierżawiają, wynajmują i użyczają nieruchomości wchodzące w skład zasobu,
- podejmują czynności w postępowaniu sądowym, w szczególności w sprawach dotyczących własności lub innych praw rzeczowych na nieruchomości, o zapłatę należności za korzyści z nieruchomości, o roszczenia

⁵ G. Bieniek, S. Rudnicki, *Nieruchomości. Problematyka prawna*, Warszawa 2007⁴, s. 85; zob. też H. Kisilowska, *Nieruchomości. Zagadnienia prawne*, Warszawa 2009, s. 106nn.

⁶ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, Dz.U. z 2014 r., poz. 518, t.j., z późn. zm.

- ze stosunku najmu, dzierżawy lub użyczenia, o stwierdzenie nabycia spadku, o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,
- składają wnioski o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości Skarbu Państwa oraz o wpis w księdze wieczystej⁷.

2.2. Zarządzanie nieruchomościami wojskowymi

„Zarządzanie⁸, to działanie polegające na spowodowaniu funkcjonowania rzeczy, organizacji lub osób zgodnie z wytyczonym przez zarządzającego celem, istotą jest formułowanie celu działania, pozyskiwanie i rozmieszczanie zasobów, planowanie i kontrolowanie realizacji celu⁹.”

Zarządca jest zobowiązany do przestrzegania powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Powinien być w pełni świadomy tego, że jest odpowiedzialny za powierzoną mu nieruchomość¹⁰. Do głównych zadań zarządcy należy zapewnienie:

- właściwej gospodarki ekonomiczno-finansowej,
- bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości,
- właściwej gospodarki energetycznej,
- utrzymania nieruchomości w stanie niepogorszonym, zgodnie z przeznaczeniem,
- uzasadnionego inwestowania w nieruchomość.

Zarządca zajmuje się bieżącym administrowaniem, może wykonywać te czynności samodzielnie lub zatrudniać innych zarządców. „Zarządca działa na podstawie umowy o zarządzanie nieruchomością zawartej z jej właścicielem, wspólnotą mieszkaniową albo inną osobą lub jednostką organizacyjną, której przysługuje prawo do nieruchomości [...]. Umowa wymaga formy pisemnej [...]”¹¹.

„Na zarządcy spoczywają obowiązki natury finansowej, obowiązki te obejmują:

- obowiązek uiszczania opłat rocznych z tytułu trwałego zarządu,
- ewentualny obowiązek uiszczania opłat »karnych« w związku z niezagospodarowaniem nieruchomości,
- obowiązek uiszczania podatków związanych z zarządzaną nieruchomością”¹².

W resorcie obrony narodowej zarządzaniem nieruchomościami wojskowymi zajmują się Rejonowe (Stołeczny, Wojskowy) Zarządy Infrastruktury. Są one jednostkami organizacyjnymi Ministra Obrony Narodowej, nieposiadającymi

⁷ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, art. 23.

⁸ Zob. wyrok NSA z dnia 7 kwietnia 2008, II GSK 79/08, www.lex.pl, nr 471182.

⁹ *Encyklopedia popularna*, Warszawa 1996²⁶, s. 976.

¹⁰ R. Żróbek, S. Żróbek, A. Żróbek-Różańska, A. Żróbek-Sokolnik, P. Dynowski, *Podstawy i procedury gospodarowania publicznymi zasobami nieruchomościami*, Olsztyn 2014, s. 140nn.

¹¹ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, art. 185, ust. 2.

¹² A. Chelchowski, *Trwały zarząd nieruchomości publicznych*, Warszawa 2010, s. 110.

osobowości prawnej, podlegającymi bezpośrednio Szefowi Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy.

„Do jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych. Osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną”¹³.

„Zarządca nieruchomości wojskowych jest właściwa terytorialnie jednostka organizacyjna sprawująca trwały zarząd lub władająca nieruchomością wojskową na podstawie innego tytułu prawnego”¹⁴.

W Polsce funkcjonuje dziesięć Zarządów Infrastruktury, które swoim zasięgiem obejmą rejon działania, w których zostały zlokalizowane. W związku z tym można wyróżnić:

- osiem Rejonowych Zarządów Infrastruktury (RZI): w Bydgoszczy, Gdyni, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu, Zielonej Górze,
- Stołeczny Zarząd Infrastruktury w Warszawie (SZI),
- Wojskowy Zarząd Infrastruktury w Poznaniu (WZI).

Do głównych zadań realizowanych przez powyższe podmioty (RZI/SZI/WZI) jako zarządców nieruchomości wojskowych należy:

- gospodarowanie nieruchomościami będącymi w trwałym zarządzie Ministra Obrony Narodowej oraz udostępnianymi na innych podstawach prawnych,
- działalność inwestorska,
- gospodarka sprzętem technicznym, kwaterunkowym oraz ppoż.,
- organizowanie właściwych warunków zakwaterowania,
- utrzymanie i eksploatacja nieruchomości.

Zarządzanie to podejmowanie decyzji, natomiast administrowanie jest wykonywaniem określonych decyzji. „Administrator w wojsku jest to podmiot, któremu zarządca nieruchomości wojskowej przekazał protokolarnie nieruchomości do wykorzystania w określonym przez niego zakresie”¹⁵.

Funkcję administratora w wojsku pełnią Wojskowe Oddziały Gospodarcze (WOG), których zasadniczym zadaniem jest zabezpieczenie jednostek wojskowych stacjonujących na terenie ustalonych garnizonów oraz bieżące utrzymanie nieruchomości i ich administrowanie.

Podstawowym dokumentem określającym podział kompetencji w zakresie gospodarki nieruchomościami pomiędzy zarządcami nieruchomości wojskowych (RZI/SZI/WZI) a administratorami (WOG) „jest: Rozkaz Nr 191 Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych z dnia 11 sierpnia 2011 roku”¹⁶.

¹³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, art. 33.

¹⁴ Zarządzenie Nr 42/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 sierpnia 2011 r.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Rozkaz Szefa IWspSZ z dnia 11 sierpnia 2011 r. w sprawie wprowadzenia podziału kompetencji i zadań pomiędzy Wojskowymi Oddziałami Gospodarczymi i jednostkami wojskowymi realizującymi zadania z zakresu administrowania nieruchomościami i gospodarki sprzętem infrastruktury (Komendami Portów Wojennych i Bazami Lotniczymi) a Rejonowymi (Stołecznym, Wojskowym) Zarządami Infrastruktury.

3. Przekazywanie nieruchomości zbędnych poza resort obrony narodowej

3.1. Istota przekazywania

W związku z ciągłymi zmianami zachodzącymi na przestrzeni lat w Siłach Zbrojnych RP, mającymi na celu dostosowanie nowych struktur do standardów europejskich i standardów NATO, wynikała potrzeba obniżenia zasobu liczebności armii oraz zmniejszenia mienia pozostającego w dyspozycji resortu obrony narodowej.

Zasób nieruchomości Skarbu Państwa, będący w użytkowaniu oraz zarządzie jednostek organizacyjnych MON, w wyniku restrukturyzacji wojska stał się zbędny. W związku z powyższym podjęto działania zmierzające do przekazania poza resort obrony narodowej nieruchomości zbędnych dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa, których administrowanie i utrzymanie jest dużym obciążeniem dla wojska. Głównym powodem mającym wpływ na zmniejszenie niepotrzebnego, zbędnego zasobu infrastruktury jest stała profesjonalizacja armii, czyli jej uzawodowienie, poprzez zmniejszanie stanów osobowych.

Zgodnie z Kodeksem cywilnym „Mieniem jest własność i inne prawa majątkowe”¹⁷. Aby zrealizować przedsięwzięcia mające na celu uszczuplenie zasobów na podstawie uchwalonych ustaw o Agencji Mienia Wojskowego i o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP, sprawy gospodarowania mieniem wojskowym zostały powierzone AMW oraz Wojskowej Agencji Mieszkaniowej.

Agencja Mienia Wojskowego zgodnie z ustawą o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego z dnia 30 maja 1996 r.¹⁸ jest państwową jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną, a nadzór nad jej działalnością sprawuje Minister Obrony Narodowej. Agencja gospodaruje mieniem Skarbu Państwa będącym w trwałym zarządzie jednostek organizacyjnych podległych MON albo ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych lub przez nich nadzorowanych, a także innego mienia będącego we władaniu tych jednostek, niewykorzystywanego do realizacji ich zadań, pozostałego po likwidacji państwowych osób prawnych, dla których organem założycielskim lub organem nadzoru był minister obrony narodowej lub minister właściwy do spraw wewnętrznych¹⁹.

Agencja zajmuje się w szczególności gospodarowaniem, utrzymaniem, prowadzeniem ewidencji mienia oraz stanem prawnym, w skład którego wchodzi wszystkie prawa majątkowe przekazane AMW na zasadach i w trybie określonym w ustawie.

¹⁷ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, art. 44.

¹⁸ Ustawa z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego, Dz.U. z 2013 r., poz. 712, t.j.

¹⁹ Ustawa z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego, art. 1.

Rolą AMW jest zagospodarowanie zbędnego oraz czasowo niewykorzystywanego mienia Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA), zwłaszcza nieruchomości. Zyski pochodzące ze sprzedaży mienia zbędnego AMW przekazuje Funduszowi Modernizacji Sił Zbrojnych RP oraz Funduszowi Modernizacji Bezpieczeństwa Publicznego.

Wojskowa Agencja Mieszkaniowa została powołana przepisami ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP²⁰, jest ona państwową jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną, a nadzór nad jej działalnością sprawuje Minister Obrony Narodowej. Zakres działania WAM określa powyższa ustawa oraz statut nadany rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 23 czerwca 2004 r. w sprawie nadania statutu WAM²¹.

Na podstawie wyżej wymienionych aktów prawnych Skarb Państwa powierzył WAM wykonywanie prawa własności i innych praw rzeczowych w stosunku do nieruchomości stanowiących jego własność:

- wykorzystywanych do zakwaterowania żołnierzy zawodowych (stałego lub tymczasowego),
- zajętych pod budowlę i urządzenia związane z nieruchomościami wykorzystywanymi do zakwaterowania żołnierzy zawodowych (stałego i tymczasowego);
- uznanych za zbędne do celów obronności i bezpieczeństwa państwa pod warunkiem, że przekazanie tych nieruchomości będzie związane z realizacją zadań przez Agencję.

Agencja, obejmując we władanie wymienione składniki mienia Skarbu Państwa, wstąpiła w prawa i obowiązki z nimi związane w stosunku do Skarbu Państwa oraz osób trzecich.

WAM wykonuje zadania własne oraz zlecone określone w ustawie. „Zadaniami własnymi Agencji są:

- gospodarowanie powierzonym mieniem Skarbu Państwa,
- obrót nieruchomościami, w tym sprzedaż lokali mieszkalnych i innych nieruchomości oraz infrastruktury,
- przejmowanie i nabywanie nieruchomości,
- dokonywanie remontów budynków mieszkalnych oraz internatów i hoteli, a także związanej z nimi infrastruktury,
- prowadzenie działalności gospodarczej,
- sporządzenie projektu trzyletniego planu wykorzystywania zasobu mieszkaniowego i internatowego i przedstawienie go Ministrowi Obrony Narodowej do zatwierdzenia”²².

²⁰ Ustawa z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 2010 r., Nr 206, poz. 1367, t.j.

²¹ Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 23 czerwca 2004 r. w sprawie nadania statutu Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, Dz.U. Nr 148, poz. 1558.

²² Ustawa z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, art. 16, ust. 1.

Minister Obrony Narodowej powierza Agencji zadania zlecone w zakresie gospodarki mieszkaniowej, internatowej, hotelowej oraz modernizacji i remontów zasobów mieszkaniowych, dotyczące w szczególności:

- planowania i realizowania inwestycji,
- tworzenie racjonalnych warunków sprzyjających wykorzystaniu zasobów mieszkaniowych i internatowych,
- wydawania decyzji o prawie zamieszkiwania w lokalach mieszkalnych będących w dyspozycji Agencji,
- wypłacania osobom uprawnionym świadczeń pieniężnych, na które Agencja otrzymuje dotację budżetową,
- prowadzenie ewidencji wykazu kwater, przeznaczonych na lokale mieszkalne w zakresie zakwaterowania żołnierzy zawodowych.

Agencja Mienia Wojskowego zarządza mieniem poprzez:

- „sprzedaż kwater, lokali mieszkaniowych na zasadach określonych w ustawie o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP,
- zawieranie umów sprzedaży, dzierżawy, najmu, użyczenia lokalu, elementów infrastruktury technicznej i innych nieruchomości,
- nieodpłatne przekazywanie organom jednostki samorządu terytorialnego nieruchomości gruntowych, lokali, urządzeń infrastruktury,
- przejmowanie od Skarbu Państwa nieodpłatnie nieruchomości na zagospodarowanie lub obrót w celu realizacji zadań Agencji,
- zlecanie w trybie określonym w przepisach KC, osobom prawnym lub fizycznym administrowanie mieniem oraz realizacja innych czynności wynikająca z zadań Agencji, na podstawie umowy, za wynagrodzeniem przez czas oznaczony,
- budowa domów oraz lokali mieszkaniowych”²³.

3.2. Proces przekazywania nieruchomości zbędnych poza resort obrony narodowej do AMW i WAM

Przekazywanie nieruchomości zbędnych poza resort obrony narodowej do Agencji Mienia Wojskowego i Wojskowej Agencji Mieszkaniowej odbywa się na podstawie:

- Ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego,
- rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 2004 r.²⁴,
- ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP,
- rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 3 lutego 2005 r.²⁵,

²³ Ustawa z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, art. 17.

²⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowego trybu przekazywania mienia Skarbu Państwa Agencji Mienia Wojskowego.

²⁵ Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 3 lutego 2005 r. w sprawie trybu przekazywania mienia Wojskowej Agencji Mieszkaniowej.

– decyzji Nr 230/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 czerwca 2011 r.²⁶ oraz projektu Wytycznych do decyzji Nr 230/MON.

Przekazanie mienia następuje nieodpłatnie na podstawie zatwierdzonego przez właściwy organ planu przekazywania. Przekazaniu podlegają nieruchomości lub ich części trwale zbędne lub czasowo niewykorzystywane przez komórki i jednostki organizacyjne resortu obrony narodowej.

W przypadku Agencji Mienia Wojskowego, Szef RZI/SZI/WZI dokonuje protokolarnego przekazania nieruchomości w formie protokołu zdawczo-odbiorczego z dniem jego podpisania. „Sporządzenie protokołu następuje po wykonaniu na koszt jednostki organizacyjnej podporządkowanej lub nadzorowanej przez Ministra Obrony Narodowej czynności dotyczących geodezyjnego rozgraniczenia przekazywanej nieruchomości i oczyszczenia [...] z niewybuchów i niewypalów”²⁷.

Szef RZI/SZI/WZI występuje z wnioskiem do Starosty o wydanie decyzji o wygaśnięciu prawa trwałego zarządu (zgodnie z art. 47 u.o.g.n.) do przekazanej na rzecz AMW nieruchomości, załączając dokumenty z jej przekazania. Po otrzymaniu decyzji o wygaśnięciu trwałego zarządu ustanowionego na rzecz MON i uprawomocnieniu się decyzji Szef RZI/SZI/WZI występuje do Wydziału Ksiąg Wieczystych o dokonanie wpisu w związku ze zmianą powierzchni gruntów.

Przekazanie mienia do Wojskowej Agencji Mieszkaniowej odbywa się w następujący sposób: Szef RZI/SZI/WZI po skompletowaniu dokumentacji geodezyjnej występuje do Starosty z wnioskiem o wydanie decyzji o wygaśnięciu prawa trwałego zarządu (zgodnie z art. 47 u.o.g.n.), ustanowionego na rzecz MON w odniesieniu do przekazywanej nieruchomości. Po otrzymaniu od właściwego organu decyzji o wygaśnięciu i jej uprawomocnieniu RZI/SZI/WZI opracowuje protokół zdawczo-odbiorczy nieruchomości, która jest zbędna dla resortu obrony narodowej, i przekazuje ją Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Niniejszy protokół stanowi podstawę wpisu do księgi wieczystej.

3.3. Opracowywanie projektów planów przekazywania nieruchomości zbędnych do AMW i WAM

Propozycje do planu przekazywania nieruchomości zbędnych w resorcie obrony narodowej do AMW i WAM opracowują:

1. Bezpośredni użytkownicy nieruchomości, tj. Dowódcy Jednostek Wojskowych (podlegający danemu Dowódcy Rodzaju Sił Zbrojnych), którzy sporządzają wykazy nieruchomości zbędnych, proponowanych do przekazania, a następnie uzgadniają je z:

²⁶ Decyzja 230/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie gospodarowania niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa będącego we władaniu komórek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej i jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych, Dz.Urz. MON z 2011 r., nr 13, poz. 183, z późn. zm.

²⁷ Ustawa z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego, art. 19.

- dowódcą garnizonu,
- Szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w zakresie zachowania stref ochronnych, szczególnie w przypadku planowania przekazania części kompleksów,
- RZI/SZI/WZI w zakresie danych ewidencyjnych, stanów prawnych, wartości nieruchomości i kosztów utrzymania oraz proponowanych terminów przekazywania.

Uzgodnione wykazy nieruchomości zbędnych użytkowników przedkładają drogą służbową właściwym Dowódcom Rodzaju Sił Zbrojnych oraz RZI/SZI/WZI, którzy sporządzają zbiorcze projekty planów przekazywania nieruchomości zbędnych.

2. Dowódcy Rodzaju Sił Zbrojnych oraz RZI/SZI/WZI przekazują zbiorcze projekty planów Szefowi Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych (IWspSZ).

3. Po uzyskaniu wszystkich uzgodnień Szef IWspSZ opracowuje i przekazuje zagregowane propozycje przekazywania nieruchomości zbędnych Dyrektorowi Departamentu Infrastruktury MON.

4. Dyrektor Departamentu Infrastruktury opracowuje zbiorczy projekt planu przekazywania nieruchomości zbędnych oraz dokonuje wymaganych uzgodnień z: Szefem Sztabu Generalnego WP oraz jeżeli istnieje taka potrzeba – z Dyrektorem Departamentu Wychowania i Promocji Obronności, komórką organizacyjną MON właściwą do spraw informatyki i telekomunikacji, Dyrektorem Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego (zgodnie z § 4 pkt 2, decyzji nr 230/MON).

Po uzyskaniu powyższych uzgodnień Dyrektor Departamentu Infrastruktury przedstawia projekt planu Prezesowi AMW i WAM w celu uzgodnienia. Uzgodniony projekt planu przekazywania Prezes AMW i WAM odsyła Dyrektorowi Departamentu Infrastruktury w ciągu 15 dni od dnia jego doręczenia. Następnie Dyrektor Departamentu Infrastruktury przedkłada plan do zatwierdzenia Podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej właściwemu ds. infrastruktury, załączając wszystkie opinie. Po zatwierdzeniu plan przekazywania jest przesyłany odpowiednim organom opracowującym plany w celu dalszej realizacji.

W przypadku ograniczeń, które uniemożliwiają zagospodarowanie nieruchomości, Prezes AMW lub WAM może wnioskować o jej wycofanie z projektu planu przekazywania.

4. Zakończenie

„Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic”²⁸.

²⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483, art. 26, ust. 1.

Należy podkreślić, że restrukturyzacja i związana z tym profesjonalizacja Sił Zbrojnych RP trwa do dzisiaj. Proces ten polega na transformacji jakościowej i ilościowej zasobów kadrowych, infrastrukturalnych oraz sprzętowych. Kontynuowane są działania zmierzające do przekazania poza resort obrony narodowej zasobu nieruchomości całkowicie zbędnych dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa Agencji Mienia Wojskowego, Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, Lasom Państwowym oraz innym instytucjom państwowym, których administrowanie i utrzymywanie było szczególnym obciążeniem dla budżetu wojska. Uzyskane środki ze sprzedaży nieruchomości są systematycznie przekazywane na modernizację armii. W związku z powyższym można stwierdzić, że zmiany, jakie zaszły na przestrzeni ostatnich lat w Siłach Zbrojnych RP, dostosowują naszą armię do realnych potrzeb i możliwości, które są oznaką spójności ze standardami europejskimi i NATO.

TRANSFER OF REAL ESTATE UNNECESSARY FOR MINISTRY OF NATIONAL DEFENSE

SUMMARY

Resource military estate is diverse in terms of process of real estate management. This paper analyzes the process of transferring real estate military that have become permanently useless for the Ministry of Defense. As a result of this legal tool is implemented public purpose, which is to protect the financial restructuring activities of the Polish army. This paper shows the legal basis, individual competence of the military authorities and procedures of transferring military real estate outside the Ministry of Defense.

KEY WORDS: real estate, real estate management, property management military, military real estate transfer

PRAWO / LAW**JACEK JANUSZ MROZEK****GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ JAKO ŹRÓDŁO
PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA**

Godność osoby ludzkiej jest prażródłem wszystkim innych praw¹. Tak rozumiana godność jest podstawą prawa naturalnego², które ma niezmienną i powszechnie obowiązującą treść: dobro czynić, zła unikać³. Prawo naturalne jest zaś źródłem praw człowieka, które mają charakter przyrodzony, niezbywalny, nienaruszalny i powszechny⁴. Nie jest tym źródłem wola narodu, ani wola większości obywateli, ani umowa społeczna, ani nawet ustawa konstytucyjna⁵.

Nowożytna koncepcja praw człowieka wywodzi się głównie z XVII-wiecznej Anglii, w szczególności zaś z dzieła *Drugi Traktat o Rządzie* Johna Locke'a⁶, który dowodził, że człowiek jest stworzeniem racjonalnym i zdolnym do działania, dlatego potrzebuje uznania jego praw⁷.

Karel Vasak pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia dokonał podziału praw człowieka na trzy generacje, opierając go na kategoriach o charakterze historycznym i filozoficznym⁸. Prawa pierwszej generacji – to prawa obywatelskie i polityczne⁹, prawa drugiej generacji – prawa o charakterze gospodarczym,

JACEK JANUSZ MROZEK, dr prawa, dr filozofii, dr teologii, adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: jacek.mrozek@uwm.edu.pl; j.mrozek@op.pl

¹ M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, nr 1, s. 226–227.

² Por. K. Wygoda, *Prawne granice wolności wypowiedzi w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1997, nr 39, s. 201–202.

³ Zob. I.S. Grat, *Prawo do wolności sumienia w kontekście prawa natury*, w: *Cuius regio, eius religio?*, pod red. G. Górskiego, L. Œwikły, M. Lipskiej, Lublin 2006, s. 229–233.

⁴ F. J. Mazurek, *Godność człowieka a prawa człowieka*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1980, nr 8, s. 24, 39.

⁵ J. Krukowski, *Godność ludzka podstawą praw i wolności człowieka w umowach międzynarodowych*, w: *Kultura i prawo*, t. 1: *Podstawy jedności europejskiej*, pod red. J. Krukowskiego, O. Theisena, Lublin 1999, s. 179.

⁶ Zob. *John Locke – Dwa Traktaty o Rządzie*, oprac. Z. Rau, Warszawa 1992.

⁷ M. Freeman, *Prawa człowieka*, tłum. M. Fronia, Warszawa 2007, s. 30.

⁸ B. Banaszak, *Prawa jednostki i systemy ich ochrony*, Wrocław 1995, s. 17.

⁹ J. Sozański, *Prawa człowieka w systemach prawnych Wspólnot i Unii Europejskiej*, Warszawa–Poznań 2008, s. 45.

socjalnym i kulturalnym¹⁰, zaś prawa trzeciej generacji nazwał prawami solidarnościowymi, zbiorowymi lub kolektywnymi¹¹, do których można zaliczyć m.in. prawo narodu do samostanowienia, rozwoju i pokoju¹².

Centralną zasadą praw człowieka jest wyróżnienie jednostki jako najważniejszej i wzorcowej wartości dla innych wartości oraz ich ostateczny sprawdzian. Można to w skrócie określić jako świętość jednostki, unikając niepoprawnego politycznie terminu *homo noumenon* określającego człowieka niezależnego od wszelkich warunków zewnętrznych. Tak pojmowana wartość zabrania podejmowania jakichkolwiek działań przez podmioty wyposażone we władztwo, które naruszają godność jednostki¹³.

Godność istoty ludzkiej należy do pojęć o charakterze interdyscyplinarnym, dlatego też niezwykle trudno znaleźć konsens co do jej znaczenia¹⁴. W naszym kręgu cywilizacyjnym godność człowieka znajduje swoje oparcie przede wszystkim w filozofii chrześcijańskiej (godność jako wynik stworzenia człowieka na podobieństwo Boga)¹⁵. W rzeczywistości polskiej pojęcie godności było zawsze obecne w nauce społecznej Kościoła katolickiego, a publicznie zostało podniesione jako hasło przez wielkie rzesze ludzi w sierpniu 1980 r. Etos powstającej wówczas „Solidarności” zbudowany został właśnie wokół postulatu godności, który został przedstawiony na jednym z pierwszych transparentów sierpniowego strajku: „Przywróćcie nam naszą robotniczą godność”¹⁶.

Jak podkreślał znamienity Jan Paweł II, wartość osoby i jej godność domaga się uznania przed wszystkimi innymi wartościami. Według niego osoba ludzka ze względu na swą godność powinna być afirmowana dla niej samej¹⁷. Jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła głosił: „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”¹⁸. Jako papież, w swoim przemówieniu wygłoszonym w UNESCO powiedział: „Trzeba tego człowieka

¹⁰ Zob. S. Pawlak, *Ochrona mniejszości narodowych w Europie*, Warszawa 2001; B. Mikołajczyk, *Mniejszości w prawie międzynarodowym*, Katowice 1996, s. 1.

¹¹ Por. M. Nowak, *Trzy generacje praw człowieka, ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, w: *Prawa człowieka, geneza, koncepcje, ochrona*, pod red. B. Banaszaka, Wrocław 1993, s. 116–117; B. Banaszak, *Ogólne wiadomości o prawach człowieka*, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, pod red. B. Banaszaka, A. Preisnera, Warszawa 2002, s. 29.

¹² A. Łopatka, *Prawo człowieka – refleksje wokół pojęcia*, w: *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*, Toruń 1998, s. 144; zob. H. Zięba-Załučka, *Godność człowieka i jej ochrona wobec działań administracji publicznej*, w: *Jednostka wobec działań administracji publicznej*, pod red. E. Ury, Rzeszów 2001, s. 495–503.

¹³ K. Complak, *Zasada ochrony godności człowieka normatywnym nakazem obowiązującym prawodawców i organy stosujące prawo*, w: *Wolności i prawa jednostki oraz ich ochrona w praktyce*, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 2006, s. 7.

¹⁴ E. Jędrzejowski, *Trudne pojęcie godności człowieka*, „Humanistyczne Zeszyty Naukowe. Prawa Człowieka” 1999, nr 6, s. 49–61.

¹⁵ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 90.

¹⁶ F. Rymarz, *Zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 6, s. 4.

¹⁷ F.J. Mazurek, *Spoleczno-prawne konsekwencje zasady godności osoby ludzkiej*, „Chrześcijańskie w Świecie” 1989, nr 6, s. 3.

¹⁸ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962, s. 31.

afirmować dla niego samego, nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów – jedynie dla niego samego¹⁹. Stanowisko to nazywane jest personalizmem chrześcijańskim. Można by je wyrazić następująco: każdy człowiek zasługuje na szczególną cześć z racji bycia osobą. Nakaz respektu odpowiadającego tej godności jest podstawową normą etyki personalistycznej (*persona est affirmanda propter se ipsam*)²⁰. Personalizm ten odpowiada prawnemu uznaniu podmiotowości prawnej każdego człowieka, który korzysta z podstawowych uprawnień, w tym także wyrażających jego godność i jego wartość w społeczeństwie²¹.

W etyce współczesnej można mówić o dwóch zasadniczych znaczeniach wyrażenia „godność”. Po pierwsze, mówi się o godności jako wartości czy też jako cesze przysługującej każdemu bez wyjątku człowiekowi. To rozumienie godności określamy człowieczeństwem albo godnością ludzką. Drugim ze znaczeń jest godność osobista traktowana jako szczególna właściwość jednostki ludzkiej i może występować również w powiązaniu z konkretną rolą społeczną, jaką pełni dana osoba²². Stąd też wyróżnia się dwie koncepcje: *osobową* (aksjologiczno-ontyczną) i *osobowościową* (empiryczną)²³. Według pierwszej koncepcji godność jest rozumiana jako wartość wrodzona przysługująca człowiekowi z tej racji, iż człowiek z natury swej jest istotą rozumną, wolną i wyposażoną w sumienie – dlatego zajmuje szczególne miejsce w świecie. Taka godność jest wartością trwałą, powszechną, niezbywalną i równocześnie zobowiązującą ze strony innych osób²⁴. Według drugiej koncepcji godność jest doskonałością zrodzoną w działaniu moralnie wartościowym i utrwaloną w czymś charakterze²⁵. Jest ona osiągnięta przez wychowanie, własną pracę nad sobą lub przez oddziaływanie środowiska społecznego. Tak pojętą godność łączy się z dobrym imieniem, dobrą sławą, szacunkiem, honorem, gotowością do poświęcenia się i obrony uznawanych wartości²⁶. Nie jest więc ona wartością wrodzoną i stałą.

Marek Piechowiak z kolei wyróżnia cztery typy godności człowieka: *godność osobową*, *godność osobowościową*, *godność ugruntowaną w okolicznościach życia* oraz *godność osobistą*²⁷. Reprezentują one różne sposoby rozumienia pojęcia godności. *Godność osobowa* jest podstawowym typem godności. Przysługuje każdemu człowiekowi z tej racji, że jest człowiekiem, niezależnie od jego postępowania lub postępowania innych osób oraz niezależnie od okoliczności, w których człowiek żyje. Godność osobowa określana jest mianem godności

¹⁹ Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. III, Warszawa 1984, s. 452.

²⁰ A. Szostek, *Rola pojęcia godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9, s. 84.

²¹ A. Józefowicz, *Ochrona praw osobistych. Polski kodeks cywilny*, „Prawo i Życie” 1979, nr 10, s. 3.

²² P. Dutkiewicz, *Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa*, Kraków 1996, s. 103.

²³ D. Dörre-Nowak, *Ochrona godności i innych dóbr osobistych pracownika*, Warszawa 2005, s. 4–6.

²⁴ J. Bucińska, *Godność człowieka jako podstawowa wartość porządku prawnego*, „Państwo-Administracja-Kościół” 2001, nr 2–3, s. 32–33.

²⁵ Por. F.J. Mazurek, *Godność człowieka...*, s. 29.

²⁶ Por. M. Ossowska, *Normy moralne w obronie godności człowieka*, „Etyka” 1969, nr 5, s. 8.

²⁷ M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 81–88, 343–350.

przyrodzonej. Stanowi aksjologiczne źródło praw człowieka i obywatela. Człowiek nie może być pozbawiony godności osobowej przez jakiekolwiek działania innych ludzi lub czynniki zewnętrzne, nie może też utracić godności osobowej przez własne niegodne postępowanie lub niegodny sposób życia. *Godność osobowościowa* może być nabywana lub utracona przez własne postępowanie podmiotu. *Godność ugruntowana w okolicznościach życia* to godność uzależniona od okoliczności, które sprzyjają lub utrudniają realizowanie godności osobowościowej. *Godność osobista* to godność rozumiana jako dobre imię podmiotu. Może być ona nabywana, naruszana i tracona zarówno przez własne działania, jak i przez działania innych podmiotów. Godność osobowa i godność osobista chronione są po śmierci człowieka²⁸.

Józef Kozielski uważa, że godność nie jest darem, jaki człowiek otrzymuje od natury lub społeczeństwa. Jest ona według niego kształtowana w procesie zaprogramowanego lub spontanicznego działania człowieka. Uważa on, że godność człowieka kształtowana jest przez trzy czynniki: przez obronę własnej tożsamości i systemu przekonań, innymi słowy przez zachowanie wierności wobec siebie; przez aktywność skierowaną ku innym i przez działanie twórcze²⁹.

Mając powyższe na uwadze, należy podkreślić, że człowiek ma prawo oczekiwać ze strony innych postawy poszanowania, zrozumienia, życzliwości, pewnego ciepła emocjonalnego czy wręcz miłości. Nie można jednak czynić miłości i braterstwa przedmiotem obowiązku moralnego każdego człowieka. Jest rzeczą piękną i wzniosłą, gdy człowiek godzi się dobrowolnie ponosić ofiary na rzecz drugiego człowieka, ale obowiązek w tym zakresie ogranicza się jedynie do powstrzymywania się od pewnych działań, które stanowiłyby pogwałcenie przyrodzonej człowiekowi godności. Każdy z nas ma jednak podstawowy obowiązek postępować w taki sposób, aby nikogo nie obrazić, nie poniżyć, nie zdegradować moralnie, nie unicestwić tkwiącego w nim człowieczeństwa³⁰.

Poszanowanie godności osoby ludzkiej jest także centralną zasadą praw obywatela. Rozróżnienie na prawa człowieka i prawa obywatela można przeprowadzić na podstawie kategorii podmiotów, którym przepisy prawa pozytywnego przyznają te prawa. Tak więc można wyróżnić: prawa przysługujące tylko obywatelom (np. prawo wyborcze), prawa przysługujące wyłącznie nieobywatelom (np. prawo azylu, prawa apatrydów i uchodźców) i prawa przysługujące zarówno obywatelom, jak i nieobywatelom, a więc każdemu człowiekowi (np. prawa podmiotowe)³¹.

Prawa obywatela określone są przede wszystkim w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Już w jej preambule stwierdza się m.in. „Wszystkich, którzy

²⁸ W. Lang, *Prawa podmiotowe i prawa człowieka*, w: *Księga Jubileuszowa Profesora Tadeusza Jasudowicza*, pod red. J. Białocerkiewicza, M. Balcerzaka, A. Czeczko-Durlak, Toruń 2004, s. 222.

²⁹ J. Kozielski, *O godności człowieka*, Warszawa 1977, s. 14.

³⁰ Z. Szawarski, *Godność i odpowiedzialność*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9, s. 95.

³¹ A. Michalska, *O pojęciu praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 1980, s. 10.

dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka”³².

Podstawową normą konstytucyjną, stanowiącą punkt wyjścia dla wszelkich dalszych regulacji związanych z prawami jednostki, jest art. 30 Konstytucji, określany normą „wyjściową”³³. Brzmi ona: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Zasada ta jako *sui generis* norma norm³⁴ stanowi podstawę wszelkiej wykładni ustawy zasadniczej, szczególnie zaś tych fragmentów, które wprost lub pośrednio dotyczą sfery prawnego położenia jednostki. Godność osoby ludzkiej jest więc podstawą wszelkich praw konstytucyjnych³⁵ i wyraża się w poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi³⁶. Z tego punktu widzenia zasada godności jest punktem odniesienia oceny każdej innej normy konstytucyjnej, której przedmiotem jest regulacja praw człowieka³⁷.

Poszanowanie godności człowieka jest obowiązkiem nie tylko władz publicznych, ale również każdego obywatela, o czym stanowi art. 31 ust. 2 zd. 2. Konstytucji, który brzmi: „Każdy jest zobowiązany szanować wolności i prawa innych”. Na podstawie tego przepisu ustawodawca wydaje ustawy, które zapewniają ochronę praw człowieka i obywatela przed naruszeniami ze strony innych podmiotów. Ustawy te zawierają szczegółowe zakazy i nakazy adresowane do podmiotów prywatnych, niezbędne dla urzeczywistnienia praw konstytucyjnych. Jednocześnie ustawodawca ustanawia sankcje za naruszenie tych przepisów, a także tworzy organy państwowe i instytucje prawne niezbędne dla stosowania wymienionych sankcji³⁸.

Z kolei art. 31 ust. 3 Konstytucji wyraża dwie podstawowe idee. Po pierwsze, ideę dopuszczalności ograniczeń wolności i praw jednostki, co wynika z założenia, że we współczesnym społeczeństwie nie można przypisywać tym prawom absolutnego charakteru. W tej perspektywie artykuł ten należy traktować jako konstytucyjną podstawę do wprowadzenia przez ustawodawcę regulacji ograniczających wolności i prawa jednostki. Po drugie, ideę ograniczoności owych ograniczeń, co wynika z założenia, że rolą konstytucji jest ustalenie ram, poza które ustawodawca nie może wykroczyć. Omawiany przepis pełni więc

³² M. Safjan, *Godność człowieka jako wartość konstytucyjna*, „Rzeczpospolita” 1999, nr 136, s. C2.

³³ M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań...*, s. 226–227.

³⁴ Zob. szerzej na ten temat: J. Krukowski, *Godność człowieka podstawą konstytucyjnego katalogu praw i wolności jednostki*, w: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 1997, s. 38–39; F. Mazurek, *Godność człowieka...*, s. 30–31; R. Sobański, *Normatywność godności człowieka*, w: *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga Jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003, s. 19–20.

³⁵ Zob. szerzej F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.

³⁶ *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 lipca 1992 roku (AKr 273/92)*, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 1992, nr 10, poz. 32.

³⁷ J. Szymanek, *Interpretacja przepisów wyznaniowych w Konstytucji*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2006, nr 9, s. 112.

³⁸ K. Wojtyczek, *Horyzontalny wymiar praw człowieka zagwarantowanych w Konstytucji RP*, „Kwartalnik Prawa Prasowego” 1999, nr 2, s. 229.

jednocześnie funkcję reglamentacyjną i funkcję gwarancyjną³⁹. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw nie tylko muszą mieć podstawę w ustawie, a nie w akcie normatywnym niższego rzędu, ale ustawa może je wprowadzić tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie ze względu na ściśle wymienione w Konstytucji kryteria i to pod warunkiem, że nienaruszona zostanie istota tych praw⁴⁰.

Konstytucja zawiera wiele innych regulacji mających znaczenie dla ochrony praw jednostki, np.: art. 38 i 39 – ochrona życia i integralności cielesnej, art. 40 – zakaz tortur i poniżającego traktowania, art. 41 – ochrona nietykalkości osobistej i cielesnej, art. 47 – ochrona czci, dobrego imienia i prywatności, art. 49 – ochrona wolności i tajemnicy komunikowania się, art. 50 – ochrona nienaruszalności mieszkania, art. 51 – ochrona autonomii informacyjnej, art. 53 – ochrona wolności sumienia i religii, art. 73 – ochrona wolności twórczości artystycznej i badań naukowych.

Na gruncie Konstytucji sytuację komplikuje fakt, że w art. 233 ust. 1 spod dopuszczalnych w stanie wojennym ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela wyłączono „wolności i prawa określone w art. 30 (godność człowieka)”. Takie sformułowanie mogłoby sugerować, że art. 30 sam w sobie zawiera jakieś prawa i wolności odmienne od wymienionych w dalszych przepisach Konstytucji. W bardziej wysublimowanej interpretacji art. 233 ust. 1 Konstytucji można jednak stwierdzić, że generalnie zakazane są w stanie wojennym takie ustawowe ograniczenia praw i wolności, które jednocześnie naruszają godność człowieka⁴¹.

Wielce prawdopodobne, że ani pojęcia, ani zamkniętego katalogu naruszeń godności nigdy nie uda się ustalić, a państwo i jego organy nie będą w stanie wyegzekwować od człowieka czy też narzucić mu jednego i wyłącznie prawdziwego rozumienia znaczenia jego treści. Jest bowiem ono identyfikowane przez każdego z nas w swoisty sposób na podstawie istniejących norm społecznych, moralnych, kulturowych. One to właśnie wpływają na ukształtowanie rzeczywistego wizerunku człowieka w świecie zewnętrznym – w miejscu i czasie, w którym żyje on wspólnie z innymi ludźmi⁴².

W razie naruszenia własnej godności każdy może wnieść skargę na akt normatywny do Trybunału Konstytucyjnego, wskazując przy tym szczegółowe

³⁹ L. Garlicki, *Przesłanki ograniczania konstytucyjnych praw i wolności (na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego)*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 10, s. 6; zob. też. B. Michalski, *Wolność nauki i słowa w projekcie Konstytucji RP – tezy i propozycje*, w: *Konstytucja RP. Oczekiwania i nadzieje*, pod red. T. Bodio, W. Jakubowskiego, Warszawa 1997, s. 221–230.

⁴⁰ A. Zieliński, *Prawa człowieka – ideał i rzeczywistość*, „Palestra” 2000, nr 11–12, s. 123.

⁴¹ J. Zajadło, *Normatywne funkcje pojęcia „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka”*, w: *Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. S. Pikulskiego, Olsztyn 2002, s. 485.

⁴² M. Jabłoński, *Rozważania na temat znaczenia pojęcia godności człowieka w polskim porządku konstytucyjnym*, w: *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, pod red. B. Banaszaka, A. Preisnera, Warszawa 2002, s. 96.

przepisy prawa naruszone przez organy władzy publicznej⁴³. Pojęcie „każdy” oznacza nie tylko osoby fizyczne (obywateli i cudzoziemców), ale także osoby prawne w rozumieniu prawa cywilnego (np. stowarzyszenia, partie i inne organizacje społeczne)⁴⁴. Poza możliwością złożenia skargi konstytucyjnej, każdy ma prawo wystąpienia do Rzecznika Praw Obywatelskich z wnioskiem o ochronę godności naruszonej przez organy władzy publicznej. Na Rzeczniku Praw Obywatelskich ciąży obowiązek zapoznania się z wnioskiem, a następnie udzielenia odpowiedzi w zakresie podjętych czynności w obronie praw wnioskodawcy. Rzecznik może podjąć czynności także z własnej inicjatywy⁴⁵.

W świetle powyższych rozważań należy stwierdzić, że godność człowieka jest kategorią odrębną od występujących w Konstytucji i innych obowiązujących przepisach „postaci” godności. O ile w przypadku godności będącej źródłem wszelkich innych praw jest ona odniesiona wyłącznie do jednostki ludzkiej, to w przypadku godności chronionej w prawie stanowionym dotyczyć może pewnych zbiorowości, organów państwowych lub osób zajmujących szczególne urzędy publiczne (np. godność chroniona w prawie karnym). W tym przypadku godność należy pojmować raczej jako obowiązek niż przywilej⁴⁶.

W konkluzji nasuwa się nieodparcie wniosek, że powszechne poszanowanie godności osoby ludzkiej staje się w dobie obecnej koniecznym warunkiem człowieczego i obywatelskiego istnienia⁴⁷.

THE DIGNITY OF THE HUMAN PERSON AS THE BASIS FOR HUMAN AND CIVIL RIGHTS

SUMMARY

At the beginning of the article the inalienable and inborn dignity was discussed, which is an expression of natural law and it is primitive source of all other rights. Then, an analysis of human rights based on the natural law and the rights of the citizen, which have its origin in the constitutional norms, was done.

KEY WORDS: natural law, human rights, citizen rights, freedom of speech, press law.

⁴³ K. Wojtyczek, *Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawnym*, w: *Godność człowieka jako kategoria prawa*, pod red. K. Complaka, Wrocław 2001, s. 210.

⁴⁴ L. Wiśniewski, *Konstytucyjne podstawy ochrony wolności i praw człowieka w Polsce*, „Studia Prawnicze” 2003, nr 3, s. 59–60.

⁴⁵ Zob. ustawę z dnia 15 lipca 1987 roku o Rzeczniku Praw Obywatelskich, Dz.U. z 2001 r., Nr 14, poz. 147, t.j. z późn. zm.

⁴⁶ P. Czarny, *Konstytucyjne pojęcie godności człowieka a rozumienie godności w polskim języku prawnym*, w: *Godność człowieka jako kategoria prawa*, pod red. K. Complaka, Wrocław 2001, s. 199.

⁴⁷ I. Antonowicz, *Ochrona godności człowieka w prawie międzynarodowym*, „Annales. UMCS. Sectio G” 1990, nr 1, s. 9.

PRAWO KANONICZNE / CANON LAW

PIOTR WOJNICZ

UCZESTNICTWO ŚWIECKICH W DUSZPASTERSTWIE MIGRANTÓW W ŚWIETLE NORM PRAWA KANONICZNEGO

1. Wprowadzenie

Migracja ludności jest we współczesnym świecie zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym. Dotyczy milionów ludzi i jest wyzwaniem, które Kościół pielgrzymujący, służący całej ludzkiej rodzinie, musi podjąć i sprostać w ewangelicznym duchu powszechnej miłości¹. Zjawisko to obejmuje wielu ludzi, którzy z różnych powodów zmuszeni są opuścić swoich bliskich, oddalić się ze swojego kręgu kulturowego, aby szukać lepszych warunków socjalno-bytowych. Współczesne ruchy wędrownicze charakteryzują się niespotykaną złożonością i dynamiką, co wywołuje dodatkowe wyzwania i problemy, z jakimi zmagają się zwykle migranci².

Misja ewangelizacyjna w środowisku migrantów jest nieodłączną częścią całego ewangelizacyjnego dzieła Kościoła w świecie. Kościół nie istnieje sam dla siebie³. W tej mierze postępuje zgodnie z zasadą, że istnieje przede wszystkim dla ewangelizacji, w czym wyraża swoją tożsamość. Przypominał o tym papież Paweł VI w adhortacji apostoelskiej *Evangelii nuntiandi*, stwierdzając, że Kościół jest powołany do głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim ludom⁴. Celem posłannictwa Kościoła wśród migrantów jest przekazanie im ewangelicznego orędzia⁵.

Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II Kościół czuje się wewnętrznie związany z ludzkością⁶ i uczestniczy w radościach i nadziejach, w smutkach i strapieniach ludzi naszej epoki. Taka jest również postawa Kościoła wobec

■ PIOTR WOJNICZ, dr prawa; e-mail: wojniczpiotr@wp.pl

¹ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* 2003, nr 1 (dalej cyt. OŚDMU).

² Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta* 1993, nr 1 (dalej cyt. OŚDM).

³ Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 1986, nr 4, s. 41.

⁴ Por. Paweł VI, *Adhortacja apostoelska o ewangelizacji w świecie współczesnym Evangelii nuntiandi*, nr 14, 18, Wrocław 2001 (dalej cyt. *Evangelii nuntiandi*).

⁵ Tamże, nr 18.

⁶ Por. Paweł VI, *Homilia na zakończenie Soboru Watykańskiego II*, „Acta Apostolicae Sedis” (dalej cyt. AAS) 1968, 58, s. 6.

świata migracji, któremu towarzyszy nadzieja na lepszą przyszłość, potrzeba przewyższania istniejących trudności oraz dążenie do jedności i braterstwa⁷. W obliczu procesu migracji wspólne wartości, które łączą Lud Boży, stają się silniejsze od tego, co go dzieli⁸. Dla chrześcijan migranci są nie tylko nośnikami nowej, nieznannej kultury, ale są również sprawdzianem ich chrześcijańskiej gościnności⁹. Dla człowieka wierzącego opieka nad migrantami wyraża się w zapewnieniu im należytego miejsca w chrześcijańskich wspólnotach oraz zabieganiu o uznanie ludzkich praw każdego z nich¹⁰. Otwartość na migrantów daje możliwość dostrzeżenia różnorodności i bogactwa tradycji chrześcijańskiej oraz jest znakiem i nośnikiem wspólnoty wiary i sakramentów¹¹.

Kościół katolicki skupia się przede wszystkim na sferze duchowej i religijnej zjawiska migracji. Wychodząc naprzeciw potrzebom wiernych objętych tym procesem, wyciągając wnioski z lat doświadczeń oraz z tradycji, stworzył specjalne duszpasterstwo, którego zadaniem jest opieka religijna nad migrantami. Współcześnie duszpasterstwo migrantów jest działalnością skierowaną ku wiernym postrzeganym nie tylko jako jednostki, ile raczej jako członkowie szczególnej wspólnoty, dla której Kościół stosuje odpowiednią posługę pasterską. Posługa ta jest jednak ze swej natury doraźna i tymczasowa. Prawo nie określa jednoznacznie terminu jej ustania. Struktura organizacyjna duszpasterstwa migrantów nie zastępuje, ale uzupełnia parafialne duszpasterstwo terytorialne, przez które prędzej czy później zostanie wchłonięta. Duszpasterstwo migrantów bowiem, choć bierze pod uwagę fakt, że dana wspólnota posługuje się odrębnym językiem i posiada własną kulturę, czego nie można ignorować w codziennej pracy apostołskiej, nie traktuje ich zachowania i rozwoju jako własnych, specyficznych celów¹². Ważne jest to, aby struktury duszpasterstwa migrantów były dostosowane do warunków panujących na danym terenie, czyli do kultury, tradycji i sposobu życia lokalnej społeczności. Ponadto istotną rzeczą jest, aby było ono zawsze dostosowywane do aktualnych potrzeb migrantów oraz nadszłało za zmianami, jakie zachodzą w społeczeństwie. Podstawowym celem funkcjonowania struktur duszpasterstwa migrantów jest stworzenie możliwości integracji tych ludzi ze wspólnotą lokalną.

Duszpasterstwo migrantów funkcjonuje na trzech płaszczyznach: uniwersalnej, krajowej i diecezjalnej. Ważnym osiągnięciem duszpasterstwa migrantów było powołanie do życia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Utworzenie tejże Rady stanowiło wyraz zaangażowania kolejnych papieży w sprawy migrantów oraz podkreśliło, że kwestia migracji ludności jest

⁷ Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Lettera Chiesa e mobilità umana* z 26 maja 1978 r., „Studia Polonijne” 1983, t. 6, nr 15.

⁸ Por. J. Laskowski, *Udział świeckich w aktywizowaniu duszpasterstwa. Aspekty teologiczno-prawne*, w: *Duszpasterstwo w świetle nowego Kodeksu prawa kanonicznego*, pod red. J. Syryjczyka, Warszawa 1985, s. 121–125.

⁹ Zob. *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate*, AAS 1966, 58, 743, nr 5, w: Sobór watykański II (1962–1965), *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, OŚDM 1998, nr 3.

¹¹ Zob. W. Necel, *Prawo migranta do specjalnego duszpasterstwa*, Warszawa 2012, s. 141.

¹² Por. Jan Paweł II, OŚDM 2001, nr 5.

integralną częścią składową zadań Kościoła. Poprzez ten akt Stolica Apostolska stanowczo podkreśliła, że prawa „ludzi w drodze” powinny podlegać bezwzględnej ochronie, a Kościół, realizując swoją misję, konsekwentnie staje w obronie słabszych, stara się ten nakaz wypełnić. Jednakże należy zwrócić też uwagę na fakt, że struktury duszpasterskie, które znajdują się najbliżej codziennych spraw migrantów w sposób oczywisty urzeczywistniają ideę istnienia duszpasterstwa migrantów. Bardzo ważnymi elementami tych struktur są: parafia personalna dla migrantów oraz kapelan migrantów.

Szczególłą rolę w tym duszpasterstwie odgrywają osoby świeckie, które starają się wcielać w życiu codziennym wartości chrześcijańskie. Właściwe przyjęcie oraz solidarność ze światem migrantów powinny determinować postawę świeckich chrześcijan wobec ludzi, którzy opuścili swoje ojczyzny.

2. Pozycja laikatu w duszpasterstwie migrantów

Od Soboru Watykańskiego II świecy zajmują poważne miejsce w Kościele¹³. Św. Paweł, nazywając Kościół Ciałem Chrystusa¹⁴, chciał uwydatnić różnorodność funkcji we wspólnocie wiernych. Określenie Kościoła jako Ludu Bożego, stanowiącego kontynuację Narodu Wybranego, wskazuje przede wszystkim na to, że Kościół jest wspólnotą wyznawców Chrystusa. W tej perspektywie podstawą relacji między chrześcijanami jest braterstwo, znajdujące oparcie we wszystkim, co stanowi o ich chrześcijaństwie¹⁵. „Jeden jest Lud Boży wybrany, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”¹⁶; wspólna jest godność człowieka wynikająca z ich odrodzenia w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedna nadzieja i miłość niepodzielna¹⁷.

Jednak wewnątrz tej braterskiej wspólnoty zachodzi różnica między duchownymi i świeckimi. Duchowni powołani są do wykonywania czynności sakralnych i do posługiwania przez to ogółowi wiernych. Nie mają jednak brać na siebie całego zbawczego posłannictwa Kościoła w stosunku do świata. Posłannictwo Kościoła spełniają bowiem wszyscy, którzy go tworzą¹⁸. W ten sposób wytworzyła się w Kościele zasada mówiąca o różnorodności posługiwania, ale jedności posłannictwa¹⁹. Na całość Kościoła składają się świeccy

¹³ Por. G. Chantraine, *Miejsce świeckich w Kościele*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Katolicki” 1985, nr 5, s. 29.

¹⁴ Zob. H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, cz. II: *Paweł – List do Hebrajczyków*, Wrocław 1984, s. 187nn.

¹⁵ Por. A. Zuberbier, *Wprowadzenie do dekretu o apostołstwie świeckim*, Wrocław 1986, s. 15.

¹⁶ Biblia Tysiąclecia, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000, Ef 4, 5.

¹⁷ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium z wprowadzeniem B. Kominka*, Wrocław 1986 (dalej cyt. *Lumen Gentium*).

¹⁸ Zob. szerzej A. Zuberbier, dz. cyt., s. 16.

¹⁹ *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam Actuositatem*, w: Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam Actuositatem z wprowadzeniem Andrzeja Zuberbiera*, Wrocław 1986 (dalej cyt. *Apostolicam Actuositatem*, nr 2).

i duchowieństwo²⁰. Dostrzeganie udziału osób świeckich w działalności duszpasterskiej jest uwarunkowane w dużym stopniu nową wizją Kościoła nakreśloną przez Sobór Watykański II²¹.

Katolik świecki²², przez chrzest włączony do Kościoła i będący jego członkiem, ma zadania, prawa i obowiązki, podobne jak osoby duchowne, które także przez chrzest zostały do niego włączone i stały się jego członkami²³. Specyfiką laików jest ich charakter świecki. Natomiast członkowie stanu kapłańskiego mogą w określonych warunkach zajmować się sprawami świeckimi, wykonując nawet świeckie zawody, to z tytułu swego wyjątkowego powołania w sposób niejako zawodowy powołani są do służby świętej. Z kolei zakonnicy przez swój sposób życia dają świadectwo temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować się Bogu bez ducha ewangelicznych błogosławieństw. Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego ich powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni „w świecie” i spełniają funkcje doczesne²⁴ w warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako składa się ich egzystencja²⁵. Laicy, wykonując swoje codzienne prace, w sposób szczególnie mogą dopomagać ludziom tego oczekującym, w tym także migrantom²⁶. Laik, o ile utrzymuje swą odrębność wobec innych stanów, jest wybrany i dysponowany do uświęcania chrześcijańskiej egzystencji wewnątrz świata, z którym jest sam związany nie tylko ze względu na to, że żyje w nim, lecz na mocy sakramentalnego uświęcania przez chrzest i bierzmowanie²⁷.

Dziedziny obecności i działalności misyjnej świeckich są bardzo rozległe²⁸. Uczestnictwo to wyraża się przede wszystkim w życiu i misji Kościołów partykularnych, diecezji, w których prawdziwie obecny jest i działa jeden święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy²⁹. Jedną z płaszczyzn, na których działają ludzie świeccy, jest zaangażowanie ich w pracę na rzecz duszpasterstwa „ludzi w drodze”.

²⁰ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn 1958, s. 54.

²¹ Por. J. Laskowski, dz. cyt., s. 121.

²² O istocie powołania osób świeckich w Kościele katolickim zob. w: E. Weron, *Świecki chrześcijanin w Kościele*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 1981, nr 6, s. 16–27.

²³ Zob. szerzej: F. Greiner, *Laik: jego obowiązki i prawa*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 1987, nr 3, s. 43.

²⁴ *Evangelii nuntiandi*, nr 70.

²⁵ *Lumen gentium*, nr 31.

²⁶ Por. Jan Paweł II, OŚDM 1987, nr 3.

²⁷ Zob. szerzej: H.U. von Balthasar, *Kim jest laik?*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 1987, nr 3, s. 38.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1998², nr 72.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Christifideles laici*, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1996, nr 25.

3. Działalność świeckich na rzecz migrantów

Współcześnie zaangażowanie świeckich w apostołacie migracyjnym nie może być traktowane jako szczególnie przywilej kościelny ani też jako zwykła konieczność życiowa. Ma ono bowiem głębokie uzasadnienie doktrynalne i prawne. Z faktu, że misja apostołska świeckich jest inna niż misja kapłanów, nie wynika, że jest ona nieistotna czy drugorzędna. Stanowi ważny element działalności Kościoła, bez której stanowiłby czysto duchową „superstrukturę”, oderwaną od rzeczywistości. Pomiędzy posłannictwem świeckich i misją kapłanów nie ma zresztą jakiegos podziału. Oba posłannictwa zbiegają się w jednej i wspólnej misji Kościoła, wzajemnie się przenikają i uzupełniają³⁰. Obowiązek niesienia pomocy migrantom, którzy znoszą cierpienie, poniżenie i ubóstwo, spoczywa na całym Kościele, ale przede wszystkim na ludziach świeckich, ze względu na ważne aspekty społeczne zjawiska migracji³¹. Powszechnie uznaje się pilną potrzebę apostołatu świeckich na rzecz migrantów³².

Według Józef Bakalarza wszyscy katolicy świeccy są odpowiedzialni za dzieło apostołskie Kościoła i wezwani przez samego Boga do wypełniania kościelnej misji apostołskiej, zgodnie z własnym powołaniem i charyzmatem³³. Ich podstawowe zadania i obowiązki w Kościele zostały zawarte w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 r.³⁴ W zakres działań katolików świeckich został wpisany również apostołat migracyjny³⁵. Każdy wierny świecki jest zobowiązany przyczyniać się do rozwoju dojrzałej kultury otwartości, która ma na względzie godność każdej osoby, należyta solidarność z najsłabszymi oraz uznanie podstawowych praw każdego migranta³⁶. Oczekiwanie to zostało wielokrotnie wyrażone w dokumentach Stolicy Apostolskiej. W Instrukcji *De pastoralis migratorum cura* z 1969 r. możemy przeczytać, iż za apostołat migrantów odpowiedzialny jest cały Lud Boży. Ma to też odzwierciedlenie w obecnie obowiązującej instrukcji *Erga migrantes caritas Christi* z 2004 r. We współczesnych czasach apostołat migracyjny świeckich nabiera coraz większego znaczenia. Wynika to z jednej strony z rozległości pola ewangelizacyjnego. Z drugiej zaś jest to podyktowane głębokimi zmianami w strukturze duszpasterstwa migrantów. Dotychczasowe, tradycyjne duszpasterstwo było nastawione głównie na „duchową obsługę” migrantów, spełnianą przez wąskie grono specjalistów – duszpasterzy. W nowym modelu apostołatu migracyjnego zostały znacznie uwypuklone takie elementy,

³⁰ Por. J. Bakalarz, *Rola laikatu w apostołstwie migracyjnym*, „Collectanea Theologica” 1988, nr 3, s. 166–167.

³¹ Por. Jan Paweł II, OŚDM 1987, nr 1.

³² Por. A. Hałas, *Udział świeckich w ewangelizacji emigrantów*, „Collectanea Theologica” 1985, nr 2, s. 165.

³³ J. Bakalarz, dz. cyt., s. 167.

³⁴ Zob. T.A. Amaral, *Świeccy w nowym Kodeksie prawa kanonicznego*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 1987, nr 3, s. 26.

³⁵ Por. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Instrukcja Erga migrantes caritas Christi*, Lublin 2008 (dalej cyt. EMCC, roz. I art. 3 § 1, 2, 3, 4).

³⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Ecclesia in Europa*, w: *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I: 1996–2003, Kraków 2006, nr 101.

jak: cel, podmiot, przedmiot i formy działalności apostołskiej. Patrząc z tej perspektywy na zjawisko migracji, należy stwierdzić, że sam apostołat hierarchiczny jest niewystarczający³⁷.

Wielu zagadnień wynikających z ciągłego ruchu wśród narodów nie da się rozwiązać bez współpracy świeckich. Dlatego też Kościół stoi na stanowisku, aby ludzie świeccy z większym zaangażowaniem podchodzili do spraw związanych z duszpasterstwem migrantów³⁸. Z migracją wiąże się wiele poważnych problemów, jak np. problem łączenia rodzin, zatrudnienia, edukacji, świadczeń socjalnych³⁹, a także inne wynikające z różnicy rasy, języka i kultury⁴⁰. Ludzie świeccy w ramach wykonywanych przez siebie zawodów powinni proponować właściwe rozwiązania oraz wspierać ich realizację⁴¹. Świeccy, prowadząc różnorodną działalność apostołską tak w Kościele, jak i w świecie, poruszają się po różnych obszarach tego działania. Dekret o apostołstwie świeckich wyróżnia następujące obszary apostołstwa ludzi świeckich: wspólnota kościelna, rodzina, młodzież, środowisko społeczne, sprawy narodowe i międzynarodowe⁴².

Dokument ten podkreśla szczególną rolę parafii w życiu i działalności ludzi świeckich. Jan Paweł II zauważa, że parafia jest płaszczyzną, na której spotykają się ludzie różnych kultur, ras, narodowości⁴³. W spotkaniu z migrantami parafia powinna być przystanią gościnności, miejscem wymiany doświadczeń oraz sprzyjać nawiązywaniu więzi między miejscową ludnością a przybyszami, czego efektem jest wzajemna akceptacja siebie. Parafia dostarcza naocznego przykładu apostołstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła⁴⁴. Świeccy powinni prowadzić swoją działalność w ścisłej jedności z kapłanami oraz powinni przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata, a także sprawy dotyczące zbawienia w celu wspólnego ich omówienia i rozwiązywania. Powinni również współpracować w miarę swoich możliwości we wszystkich poczynaniach apostołskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny. Działalność świeckich na obszarze parafii jest jakby początkiem szerszej ich pomocy ludziom w drodze. Inicjatywy świeckich dotyczące migrantów nie powinny zamykać się w granicach jednej tylko parafii. Parafia stanowi dla laików wstępny etap do pracy na szerszym terenie, tzn. międzyparafialnym, międzydiecezjalnym, narodowym, a także międzynarodowym. Jest to ważne szczególnie w epoce, gdy nasilający się ruch ludnościowy, wzrastająca współzależność ludzi i łatwość komunikacji nie pozwalają na to, aby jakakolwiek część społeczności była izolowana. Z tych też powodów parafia staje się podstawowym

³⁷ Por. J. Bakalarz, dz. cyt., s. 167.

³⁸ Por. Kongregacja Biskupów, Instrukcja *De pastoralis migratorum cura dotycząca duszpasterstwa migrantów z 15.08.1969 r.*, „Studia Polonijne” 1981, t. 4 (dalej cyt. DPMC, nr 56).

³⁹ Por. Jan Paweł II, OŚDM 1987, nr 3.

⁴⁰ DPMC, nr 58.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, OŚDM 1987, nr 3b.

⁴² *Apostolicam Actuositatem*, nr 9.

⁴³ Por. Jan Paweł II, OŚDM 2002, nr 3.

⁴⁴ Por. *Apostolicam Actuositatem*, nr 10.

i jednocześnie najważniejszym elementem struktury organizacyjnej Kościoła, w którym rodzi się i kształtuje dzieło apostołatu ludzi świeckich na rzecz migrantów⁴⁵.

Obok parafii rodzina jest najważniejszym źródłem i środowiskiem, gdzie kształtuje się postawa człowieka wobec otaczającego go świata. Rodzina stanowi podstawową komórką społeczeństwa⁴⁶. Należy do tych płaszczyzn życia społecznego, gdzie stykają się mądrości wielu pokoleń ludzi, przez co staje się ona fundamentem społeczeństwa⁴⁷. Chrześcijańscy małżonkowie są świadkami wiary wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników. Dla swych dzieci są pierwszymi głosicielami wiary i wychowawcami. Słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego oraz roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej⁴⁸. Starają się, aby rodzina stała się szkołą człowieka⁴⁹. Rodzina otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się fundamentem życia społecznego. Jednym z wielu sposobów okazywania przez rodzinę zaangażowania w życie społeczne jest gościnne przyjmowanie przybyszów⁵⁰.

Wzmoczonej działalności apostołskiej ze strony świeckich wymaga młodzież, która najczęściej emigruje i przeżywa na obczyźnie różnego rodzaju dramaty. Głównie świeccy mogą zapewnić młodzieży niezbędną pomoc społeczną, a także otoczyć ją należytą opieką wychowawczą, oświatową i kulturalną. Sami młodzi ludzie są często apostołami własnych środowisk. Dużą rolę mają do spełnienia młodzieżowe grupy społeczne⁵¹. W dzisiejszym społeczeństwie młodzi ludzie stanowią wielki potencjał. To zwiększone ich znaczenie w społeczeństwie wymaga od nich odpowiednio wzmoczonej działalności apostołskiej, do czego dysponują ich naturalne właściwości⁵².

Głównym polem działania ludzi świeckich powinno się stać ich własne środowisko: pracy⁵³, nauki, zamieszkania czy spotkań towarzyskich, gdzie mają odpowiednie sposoby okazywania braterskiej pomocy. To apostołstwo powinno obejmować wszystkich ludzi danego środowiska i nie pomijać żadnego dobra duchowego lub doczesnego, które da się osiągnąć⁵⁴. Ludzie świeccy powinni wpływać na kształt procesów społeczno-prawnych tak, aby migranci nie byli dyskryminowani na polu ekonomii, opieki socjalnej, rynku pracy oraz wobec prawa⁵⁵.

⁴⁵ Tamże, nr 10.

⁴⁶ Por. A. Casaroli, OŚDM 1981, nr 1.

⁴⁷ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym z wprowadzeniem Józefa Majaka*, Wrocław 1986 (dalej cyt. *Gaudium et spes*, nr 52).

⁴⁸ *Apostolicam Actuositatem*, nr 11.

⁴⁹ *Gaudium et spes*, nr 52.

⁵⁰ *Apostolicam Actuositatem*, nr 11.

⁵¹ Por. J. Bakalarz, dz. cyt., s. 171.

⁵² *Apostolicam Actuositatem*, nr 12.

⁵³ Szerzej na temat działalności świeckich na płaszczyźnie zawodowej zob. w: P. Góralczyk, *Świecki chrześcijanin w życiu zawodowym*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 1981, nr 6, s. 56–63.

⁵⁴ *Apostolicam Actuositatem*, nr 13.

⁵⁵ Por. DPMC, nr 57, 59.

Olbrzymie pole do działalności apostolskiej świeckich otwiera się na terenie narodowym i międzynarodowym, gdzie mogą oni okazywać swoje chrześcijańskie podejście do sposobu rozwiązywania problemów współczesnego świata, w tym również problemów wynikających z migracji ludności⁵⁶. Świeccy pracujący wśród obcych narodów lub udzielający im pomocy powinni pamiętać o tym, że stosunki między narodami mają być prawdziwie braterskie. Zadaniem apostołstwa świeckich na tym polu jest troskliwe popieranie poczucia solidarności pomiędzy narodami⁵⁷. Świeccy pełniący ważniejsze funkcje publiczne powinni przyczyniać się do kształtowania polityki państwa w kierunku tolerancji wobec przybyszów. Podobne obowiązki spoczywają na tych, którzy mają wpływ na środki masowego przekazu, jak i na opinię publiczną. Osoby te powinny wpływać na formowanie się odpowiednich postaw wobec osób o innym kolorze skóry czy posługujących się innym językiem⁵⁸.

Wyróżnia się dwa podstawowe sposoby zaangażowania świeckich w sprawy duszpasterstwa migrantów: indywidualny i zespołowy⁵⁹. Apostolstwo indywidualne stanowi podstawę wszelkiego apostołstwa świeckiego, również zrzeszonego, i nie można go niczym zastąpić. Różne są formy pracy apostolskiej, przez które świeccy budują Kościół. Szczególnymi formami apostołatu indywidualnego są: świadectwo życia, głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie kultu publicznego, modlitwa, pokuta, dobrowolne podejmowanie trudów życia codziennego. Apostolstwo laickie przejawiać się może w pracy na rzecz migrantów i ich rodzin oraz kształtowaniu ich życia w duchu nauk Chrystusa. Współpracując ponadto, jako obywatele świata, w sprawach zmierzających do budowania porządku społecznego i kierowania nim, świeccy powinni szukać w świetle wiary wyższych pobudek działania w życiu rodzinnym, zawodowym, kulturalnym i społecznym, a przy nadarzających się okazjach ukazywać je innym⁶⁰.

Z punktu widzenia migranta najważniejsza jest chrześcijańska postawa społeczności, w której przyszło mu żyć⁶¹. Kościół niejednokrotnie podkreślał wagę „gościnnego” przyjęcia migrantów. Dlatego też duszpasterstwo na rzecz migrantów winno rozpoczynać się od godnego przyjęcia migrantów i solidarności z ich światem. Postawa ludzka i chrześcijańska wyraża się przede wszystkim w dobrym ich przyjęciu, które stanowi początkowy klucz w przezwyciężeniu nieuchronnych trudności, zapobiega przeciwnościom oraz rozwiązuje różnego rodzaju problemy⁶².

Instrukcja *De pastoralis migrantorum cura* wzywa świeckich, aby wspomagali kapłanów w ułatwianiu kontaktów z oddalonymi lub rozproszonymi migrantami oraz angażowali ich w czynne uczestnictwo liturgiczne tak, aby

⁵⁶ *Apostolicam Actuositatem*, nr 14.

⁵⁷ Tamże, nr 14.

⁵⁸ Por. DPMC, nr 59.

⁵⁹ Por. Jan Paweł II, OŚDM 1987, nr 3.

⁶⁰ Por. *Apostolicam Actuositatem*, nr 16.

⁶¹ Zob. Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa Migrantów i Turystów, *Instructio pastorale degli emigranti* z 26.05.1978 r. „Studia Polonijne” 1983, t. 6 (dalej cyt. PDE, nr 3); Jan Paweł II, OŚDMU 2003, nr 3.

⁶² PDE, nr 3.

kult Boży stał się dla nich czymś świadomym. Ponadto nie powinni oni zaniedbywać możliwości przekazywania pewnym grupom etnicznym Słowa Bożego w sposób przewidziany dla świeckich. To wszystko staje się tym bardziej aktualne tam, gdzie z powodu dużych odległości, rozproszenia czy też braku kapłanów własnej narodowości lub miejscowych, migranci są pozbawieni wszelkiej opieki religijnej. W takich wypadkach świeccy powinni starać się wyszukiwać migrantów, przyjmować ich życzliwie do swego otoczenia i wprowadzać w życie lokalnej społeczności⁶³. Ponadto diakonia świeckich może realizować się m.in. poprzez: odwiedziny chorych imigrantów; pomoc starszym i nieradzącym sobie w nowych warunkach zamieszkania; animowanie kręgów rodzin imigracyjnych oraz udzielanie pomocy w procesie łączenia małżeństw i rodzin rozdzielonych przez migrację. Przygotowani przedstawiciele laikatu mogą podejmować prace w ośrodkach poradnictwa rodzinnego i małżeńskiego, kreować i ożywiać kontakty między młodzieżą imigracyjną a miejscową oraz animować relacje imigrantów z miejscową wspólnotą parafialną⁶⁴. W przypadkach, gdy jest niedobór kapłanów, laicy mogą w pewien sposób wyręczać osoby duchowne w ich posłudze. Na wyraźne zlecenie i za zgodą hierarchii kościelnej mogą głosić Słowo Boże, przewodniczyć podczas modlitw liturgicznych. Świeccy mogą również udzielać niektórych sakramentów, np.: chrztu, Komunii św. Za zgodą biskupa miejsca osoby świeckie mogą przygotowywać kandydatów do małżeństwa. W pewnych okolicznościach i po spełnieniu określonych warunków świeccy mogą również asystować przy zawieraniu związków małżeńskich⁶⁵.

Do opieki nad migrantami zostały zaangażowane ponadto różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje, czyli tzw. apostołat zbiorowy⁶⁶. Wierni jako jednostki są powołani do prowadzenia działalności apostołskiej w różnych warunkach swego życia. Należy jednak pamiętać, że człowiek z natury jest istotą społeczną, a Chrystus jednoczy ludzi w jeden Lud Boży. Z tych też powodów ludzie świeccy powinni sprawować swoje apostołstwo w zjednoczeniu. Apostołstwo zespołowe pełni istotną rolę, ponieważ stowarzyszenia ludzi świeckich niosą pomoc nie tylko swoim członkom, ale również osobom nienależącym do ich struktur⁶⁷. Rzesze migrantów doświadczają szczególnej opieki ze strony stowarzyszeń katolickich ludzi świeckich. Świadczą one wydatną pomoc tym, którzy potrzebują mieszkania, pracy i wielu innych niezbędnych rzeczy potrzebnych do normalnego funkcjonowania w życiu codziennym. Stowarzyszenia katolickie udzielają również pomocy w zakresie przystosowania migrantów do życia w nowym społeczeństwie, zdobywania przez nich nowych specjalizacji czy też uzupełniania wykształcenia zawodowego⁶⁸.

⁶³ *Apostolicam Actuositatem*, nr 10, 17; PDE, nr 58.

⁶⁴ Por. W. Necel, *Prawno-duszpasterskie dyspozycje instrukcji Erga migrantes caritas Christi*, „Prawo Kanoniczne” 2009, nr 3–4, s. 55.

⁶⁵ Kan. 112, kan. 230 § 3, kan. 943, kan. 1112, kan. 1168 Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. (dalej cyt. KPK z 1983).

⁶⁶ Por. *Apostolicam Actuositatem*, nr 15.

⁶⁷ Tamże, nr 18.

⁶⁸ Por. DPMC, nr 59.

W Kościele katolickim istnieje wielka różnorodność stowarzyszeń apostołskich. Jedne z nich zamierzają służyć ogólnemu, apostołskiemu celowi Kościoła, inne w sposób szczególny stawiają sobie za cel głoszenie Ewangelii i uświęcanie. Są takie, które dążą do wzbogacania porządku doczesnego duchem chrześcijańskim, a jeszcze inne w specjalny sposób dają świadectwo Chrystusowi poprzez praktykowanie miłosierdzia i miłości. Wśród tej mnogości stowarzyszeń znajdują się także takie, których podstawowym zadaniem jest praca na rzecz „ludzi w drodze”⁶⁹. Sposób zakładania, organizacja i funkcjonowanie wszelkich stowarzyszeń katolickich reguluje Kodeks prawa kanonicznego⁷⁰. Zachowując należyty stosunek do władz kościelnych, świeccy mają prawo zakładać stowarzyszenia, kierować nimi i wstępować do już istniejących⁷¹.

W apostołacie migracyjnym wyróżnia się różne rodzaje i typy stowarzyszeń:

- ze względu na ich cel (pobożność, kult publiczny, nauczanie chrześcijańskie, działalność ewangelizacyjną, działalność charytatywną, wzbogacania duchem chrześcijańskim porządku doczesnego),
- ze względu na stopień uznania ze strony hierarchii (stowarzyszenie uznane pośrednio, stowarzyszenie aprobowane, stowarzyszenie erygowane), charakter (etniczne, lokalne, mieszane),
- ze względu na zakres działalności (parafialne, diecezjalne, krajowe, międzynarodowe).

Oprócz tych tradycyjnych stowarzyszeń wśród migrantów upowszechniają się nowe formy zrzeszeń: małe wspólnoty, grupy i ruchy apostołskie. Przykładem tego ostatniego jest Ruch Apostolatu Emigracyjnego⁷².

Apostolstwo świeckich zarówno indywidualne, jak i zbiorowe stanowi istotny element apostołstwa chrześcijańskiego wobec świata migrantów. Dla podtrzymania jedności wśród tych inicjatyw świeckich ważna jest koordynacja ze strony władz kościelnych⁷³. Obowiązkiem hierarchii jest popierać apostołstwo, ustalać zasady i udzielać pomocy duchowej, kierować jego działalność ku wspólnemu dobru Kościoła, czuwać nad zachowaniem czystości nauk i porządku⁷⁴.

4. Zakończenie

Istnieje wiele kwestii związanych z ruchami ludnościowymi, których nie można rozwiązać bez zaangażowania środowisk świeckich. Z tych też powodów Kościół katolicki, wypełniając swoje zadania z zakresu duszpasterskiej opieki nad migrantami, zachęca laikat do podjęcia szerszych inicjatyw mających na celu

⁶⁹ *Apostolicam Actuositatem*, nr 19.

⁷⁰ Kan. 298–329 KPK z 1983.

⁷¹ *Apostolicam Actuositatem*, nr 19.

⁷² Por. J. Bakalarz, dz. cyt., s. 170.

⁷³ *Apostolicam Actuositatem*, nr 23.

⁷⁴ Tamże, nr 24.

pomoc w rozwiązywaniu problemów, jakie niesie ze sobą migracja ludności⁷⁵. Dla uaktywnienia maksymalnej liczby świeckich apostołów niezbędna jest pogłębiona formacja ogółu wiernych w tej dziedzinie. Ponadto potrzebna jest formacja specjalna u tych, którzy mają stanowić specjalną kadre apostołską, przeznaczoną do wykonywania wyspecjalizowanych funkcji apostołskich. Z tą myślą należy umożliwić świeckim korzystanie z odpowiednich kursów, wykładów, rekolekcji, a nawet instytutów naukowych i pastoralnych⁷⁶.

Należy pamiętać, że prawodawca kościelny w instrukcji *Erga migrantes caritas Christi* podkreślił szczególną rolę osób świeckich w duszpasterstwie migrantów, wymieniając ich jako pierwszych wśród instytucji/osób odpowiedzialnych za świadczenie pomocy na rzecz „ludzi w drodze”⁷⁷. Praca apostołska wśród migrantów musi mieć charakter powszechny. Specyficzne powołanie w tym wymiarze mają właśnie ludzie świeccy, których jednym z głównych zadań jest nawiązywanie współpracy z migrantami, aby razem z nimi budować nowe oblicze zjawiska migracji⁷⁸.

Zdaniem Kościoła migracja jest zjawiskiem naturalnym, gdyż sam Bóg wpisał ją w naturę człowieka. Migracja praktykowana z uwzględnieniem zasad moralnych i współzycia społecznego sprzyja budowaniu postaw nacechowanych tolerancją wobec migrantów, a także podnosi ich wartość osobistą w nowym społeczeństwie. Elementarne procesy integracyjne migrantów przebiegają nie w prawnie zinstytucjonalizowanych formach, ale w konkretnych społeczeństwach i skupiskach ludzi. Poprzez zaangażowanie ludzi świeckich duszpasterstwo migrantów nabiera charakteru bardziej społecznego i uniwersalnego, nie tracąc nic ze swojej różnorodności etnicznej i kulturowej. W tej mierze duże znaczenie ma postawa osób świeckich, których głównym zadaniem jest walka z różnymi formami niesprawiedliwości, a przede wszystkim ksenofobią i przejawami nietolerancji wobec migrantów. Właściwa postawa świeckich chrześcijan sprzyja prawidłowemu procesowi integracji społecznej migrantów, co z kolei przyczynia się do złagodzenia napięć towarzyszących temu procesowi.

Działalność Stolicy Apostolskiej ukierunkowana jest na intensyfikację wysiłków na rzecz integracji migrantów oraz pogłębiania ich udziału w życiu lokalnej społeczności w celu uniknięcia ich marginalizacji i wykluczenia. Natomiast społeczność ich przyjmująca powinna dążyć, zgodnie z zasadami głoszonymi przez Stolicę Apostolską, do solidarności ze światem migrantów oraz dialogu z ludźmi należącymi do innych kręgów kulturowych i religijnych, tak aby ułatwić im proces adaptacji do nowego otoczenia.

⁷⁵ DPMC, nr 56.

⁷⁶ Por. J. Bakalarz, dz. cyt., s. 173.

⁷⁷ Przepisy prawno-duszpasterskie EMCC, rozdz. I, art. 2.

⁷⁸ DPMC, nr 56.

**THE PARTICIPATION OF THE LAITY IN THE PASTORAL CARE
OF MIGRANTS ACCORDING TO THE NORMS OF CANON LAW**

SUMMARY

Contemporary migration is a major challenge for the international community. Migration is not only a change of the demographic character of the region or the increase of cheap labour. Migration is primarily a tragedy of millions of people who are deprived of the homes, are forced by human and natural factors to seek better social conditions of living.

The Church created the canonical structure of the pastoral care of migrants. These structures operate on three levels: universal, national and diocesan. A major achievement was the creation of the Pastoral Care of Migrants. However, these structures which are closest to the migrants embody the ideas of pastoral care of migrants the most. Very important elements of this structure are: personal parish for migrants and chaplain of migrants. The main aim of these structures is to create an atmosphere of mutual understanding between the world of migrants and the local community and to facilitating the integration.

However, the most important thing is the activity of individual believers who in everyday life implement Christian values. Proper adoption and solidarity with world of migrants should be the determinant attitude of Christians towards people who have left their homeland.

KEY WORDS: migration, canonical structure of the pastoral care of migrants, individual believers, lay Catholics

VARIA

URSZULA SZYMAŃSKA

ADAM POSZEWIECKI

ANNA BURCHART

ROLA SAMORZĄDU GMINNEGO I JEGO OBYWATELI W ZAPEWNIENIU BEZPIECZEŃSTWA EKOLOGICZNEGO ZASOBÓW WODNYCH

1. Wstęp

Jednym z największych problemów współczesnego świata jest kwestia dostępności zasobów naturalnych, spośród których kluczowe znaczenie mają zasoby wody słodkiej. Od ich ilości i jakości zależy prawidłowe funkcjonowanie środowiska naturalnego. Woda oprócz zaspokajania biologicznych potrzeb człowieka należy obecnie do jednych z najważniejszych czynników w procesach produkcyjnych, począwszy od rolnictwa i leśnictwa, a na przemyśle chemicznym i elektronicznym skończywszy. Zużycie wody powoduje powstawanie ścieków, a te z kolei przyczyniają się do degradacji środowiska naturalnego, prowadząc do uszczuplania zasobów wodnych zarówno o znaczeniu przyrodniczym, jak i cywilizacyjnym. Skutkiem tego jest zagrożenie deficytem wody pitnej, dostęp do której jest jednym z podstawowych i najważniejszych praw człowieka¹. Brak możliwości realizacji tego prawa może w przyszłości wywołać w społeczeństwie poczucie braku bezpieczeństwa w tym zakresie.

URSZULA SZYMAŃSKA, dr prawa, adiunkt w Katedrze Kryminalistyki i Medycyny Sądowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie;
e-mail: urszula.szymanska@uwm.edu.pl

ADAM POSZEWIECKI, mgr prawa, asystent w Katedrze Teorii Bezpieczeństwa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie;
e-mail: adam.poszewiecki@gmail.com

ANNA BURCHART, mgr prawa, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w Olsztynie.

¹ U. Szymańska, M. Adameczuk, *Prawo do czystej wody w świetle prawodawstwa polskiego i europejskiego*, w: *Prawo do życia a jakość życia w wielokulturowej Europie. Materiały V Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka, Olsztyn, 30–31 maja 2007*, pod red. B. Sitka, G. Dammacco, M. Sitek, J.J. Szczerbowski, Olsztyn 2007, s. 596–602.

2. Bezpieczeństwo ekologiczne zasobów wodnych

Zasoby wodne Polski są jednymi z najmniejszych w Europie. Na jednego mieszkańca przypada zaledwie nieco ponad 1600 tys. m³, co lokuje Polskę na czwartym od końca miejscu w Unii Europejskiej².

Nowa Ramowa Dyrektywa Wodna (2000/60/WE)³ w artykule 1 określa, że państwa członkowskie UE, w tym Polska, mają obowiązek zapewnienia odpowiedniego zaopatrzenia ludności w dobrej jakości wodę powierzchniową i podziemną. Wskazuje, że jest to niezbędne dla zrównoważonego i sprawiedliwego korzystania z wód. Zatem polityka w zakresie gospodarowania wodą powinna być prowadzona w taki sposób, aby zapewniała bezpieczeństwo korzystania z zasobów społeczeństwu i gospodarce.

Bezpieczeństwo to stan, w którym nie istnieje żadne zagrożenie⁴. W zapewnieniu bezpieczeństwa w odniesieniu do korzystania z zasobów wodnych ważny jest wymiar przestrzenny, pozwala bowiem wyodrębnić obszary jego występowania bądź zagrożenia. Można wyróżnić zatem bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, a w ramach bezpieczeństwa narodowego regionalne oraz lokalne. Bezpieczeństwo międzynarodowe może być postrzegane w szerszym zakresie, tzn. kontynentalnym i globalnym⁵.

Bezpieczeństwo ekologiczne to nie tylko ochrona ekosystemów, ale także likwidacja zagrożeń dla człowieka i zwierząt⁶. Zbigniew Hull określa bezpieczeństwo ekologiczne jako „stan środowiska przyrodniczego, gdy nie istnieją zagrożenia naruszające równowagę ekosystemów i biosfery”⁷. Ważne jest zatem zabezpieczenie ekosystemów wodnych, bo tylko w ten sposób można zapewnić bezpieczny dostęp i korzystanie z zasobów wodnych, uwzględniając ich ilość i jakość.

Bezpieczeństwo ekologiczne populacji ludzkiej wynika bezpośrednio z kondycji ekosystemu, w którym żyje człowiek. Relacje pomiędzy środowiskiem i człowiekiem są prawidłowe wówczas, kiedy panuje między nimi równowaga dynamiczna, tzn. zdążanie do osiągnięcia równowagi po zakłóceniach, do których doszło w ekosystemie. Ta zdolność do samoregulacji to homeostaza, która działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego⁸. Oznacza to, że człowiek wpływa na środowisko, wybierając z niego takie elementy, jak woda, powietrze, gleba, rośliny, zwierzęta, surowce i dodając elementy w postaci ścieków, zanieczyszczeń powietrza, odpadów, organizmów modyfikowanych genetycznie itd. Z dru-

² „Rocznik Statystyczny Ochrona Środowiska 2012”, Warszawa 2012, s. 592.

³ *Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej*, Dz.U. UE L327/1.

⁴ *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2007, s. 106.

⁵ M. Domagała, *Bezpieczeństwo energetyczne. Aspekty administracyjno-prawne*, Lublin 2008, s. 13.

⁶ W. Pokruszyński, *Teoretyczne aspekty bezpieczeństwa*, Józefów 2010, s. 52.

⁷ Z. Hull, *Bezpieczeństwo ekologiczne*, w: *Słownik bioetyki, biopolityki i ekofilozofii*, pod red. M. Ciszka, Warszawa 2008, s. 28.

⁸ E. P. Odum, *Podstawy ekologii*, Warszawa 1982, s. 51–53.

giej strony środowisko kształtuje możliwości rozwoju i przetrwania populacji ludzkiej, dostarczając jej składników niezbędnych do życia. Jednakże niektóre z nich mogą występować w niewystarczającej ilości na skutek zbyt szybkiego ich zużycia bądź też może ich zabraknąć, jeśli są nieodnawialne. Wówczas środowisko ogranicza możliwości rozwoju populacji do momentu ustabilizowania się i odnowienia zdegradowanych elementów⁹. Mechanizm ten działa dopóty, dopóki nie zostanie przekroczona pojemność środowiska naturalnego¹⁰ i właśnie wtedy zagrożone jest bezpieczeństwo ekologiczne zasobów wodnych. Należy podkreślić, że woda jest zasobem niezastępowalnym, co oznacza, że nie istnieją substytuty, którymi wodę można byłoby zastąpić.

Na kondycję ekosystemów wodnych, a w konsekwencji zasobów wodnych, mają wpływ dwie grupy czynników: naturalne i antropogeniczne. Czynniki naturalne, które we współczesnym świecie stanowią zagrożenie zasobów wodnych dostępnych dla człowieka, to przede wszystkim zjawiska atmosferyczne, których następstwem są susze i powodzie. Czynniki antropogeniczne to zmiany ilościowe (pobór na potrzeby gospodarki komunalnej, przemysłu, rolnictwa itd.) i jakościowe (zanieczyszczenia wskutek emisji ścieków). Brak bezpieczeństwa ekologicznego zasobów wodnych może wywołać konflikty na szczeblu lokalnym, regionalnym, a wreszcie międzynarodowym i globalnym. Jako kluczowy i ważny zasób woda może być także obiektem ataków terrorystycznych¹¹. Zachowanie bezpieczeństwa ekologicznego zasobów wodnych wpływa zarówno na bezpieczeństwo lokalne, jak i globalne, a w konsekwencji jest ważne także dla zachowania bezpieczeństwa militarnego (Rys. 1).

W dokumencie *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*¹² jako jedno z najważniejszych zadań w zakresie bezpieczeństwa ekologicznego wskazana została poprawa czystości wód. Określono też działania, jakie muszą być podjęte w celu zachowania bezpieczeństwa ekologicznego, a wśród nich wymienione zostały:

- wdrożenie standardów europejskich w sferze polityki ekologicznej,
- kompletność i stabilność regulacji prawnych,
- monitoring i kontrola,
- działania edukacyjne,
- opracowywanie i realizacja przez grupy i organizacje pozarządowe projektów na rzecz ochrony środowiska,

⁹ U. Szymańska, E. Zębek, *Prawo i ochrona środowiska – prawne, ekonomiczne, ekologiczne i techniczne aspekty ochrony środowiska naturalnego. Przewodnik do ćwiczeń dla studentów kierunków prawa i administracji*, Olsztyn 2008, s. 16–20.

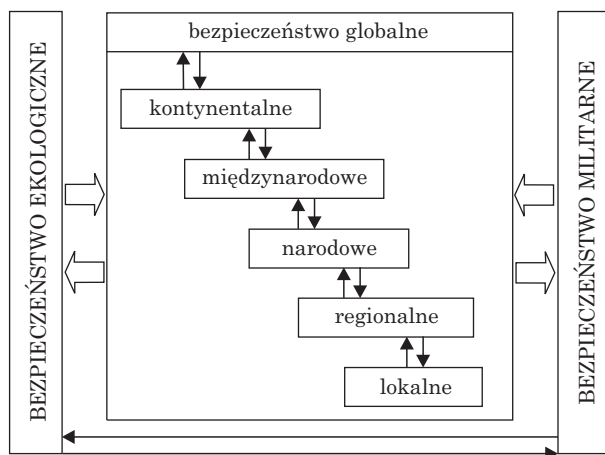
¹⁰ Tamże, s. 17. Szerzej na ten temat w: W. Lampert, U. Sommer, *Ekologia wód śródlądowych*, Warszawa 2001, s. 384.

¹¹ U. Szymańska, E. Zębek, K. Krassowski, *Application of criminalistics to the environmental protection*, w: *Criminalistics and forensic examination: science, studies, practice*, pod red. H. Mallevski, G. Juodkaite-Granskiene, Vilnius 2009, s. 251–261.

¹² *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007, s. 19, <www.mon.gov.pl/pliki/File/zalaczniki_do_stron/SBN_RP.pdf>, dostęp: 20.04.2013.

- kształtowanie wskaźników makroekonomicznych pod kątem modelu zrównoważonego rozwoju,
- zapewnienie źródeł i mechanizmów finansowania działań w zakresie ochrony środowiska w „Polityce Ekologicznej Państwa”.

Założono także stworzenie na bazie istniejących aktów prawnych czytelnego, prostszego w stosowaniu prawa środowiskowego¹³. Ostatni z przytaczanych postulatów jest niezmiernie istotny, gdyż w wyniku stowarzyszenia Polski z Unią Europejską system prawa ochrony środowiska został gruntownie przebudowany, ale także rozbudowany. Ponadto akty prawne w zakresie ochrony środowiska w rezultacie coraz większej wiedzy o zasadach funkcjonowania środowiska oraz odkrywania lepszych i skuteczniejszych technologii służących ochronie środowiska wymagają częstych nowelizacji.



Rys. 1. Hierarchia bezpieczeństwa ze względu na obszar jego oddziaływania
Źródło: Opracowanie własne

3. Prawne determinanty pozycji gminy w zapewnieniu bezpieczeństwa ekologicznego zasobów wodnych

Jedną z podstawowych zasad funkcjonowania demokratycznego państwa prawa jest decentralizacja władztwa publicznego¹⁴. Twierdzeniu temu odpowiada brzmienie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹⁵, zgodnie z jej art. 15 ustroj terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej. Przez pojęcie decentralizacji należy rozumieć proces przekazywania przez organy centralne zadań i kompetencji jednostkom administracji publicz-

¹³ Tamże, s. 36.

¹⁴ M. Jesenko, *Ústavné východiská samosprávy obce a právo na samosprávu*, w: *Obec ako základ územnej samosprávy*, pod red. I. Palúš, Koszyce 2010, s. 9nn.

¹⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483, z późn. zm.

nej niższego stopnia, łącznie z rozszerzeniem zakresu ich uprawnień do samodzielnego podejmowania rozstrzygnięć, głównie w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i administracyjnej¹⁶. Skuteczne przeprowadzenie procesu decentralizacji nie jest możliwe bez istnienia samorządności na poziomie lokalnym¹⁷. Z powyższym koresponduje brzmienie art. 16 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego stanowi z mocy prawa wspólnotę samorządową.

Konstytucja w art. 16 ust. 2 określa samorząd terytorialny jako element władzy publicznej. Celem istnienia samorządu terytorialnego jest sprawowanie władztwa publicznego na szczeblu lokalnym. W związku z tym samorząd wyposażono w kompetencję do wykonywania zadań publicznych w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność.

Do jednych z podstawowych obowiązków państwa należy, zgodnie z art. 5 Konstytucji, ochrona środowiska. Konstytucja doprecyzowuje obowiązek w art. 74, w którym wskazuje, że władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom. Użycie w przepisach Konstytucji zwrotu „władze publiczne” sugeruje, że obowiązek dbania o bezpieczeństwo ekologiczne ciąży nie tylko na władzach centralnych, w takim samym stopniu dotyczy on wspólnot samorządowych.

Polski system samorządu terytorialnego, zgodnie z art. 164 Konstytucji, opiera się na gminie jako podstawowej jednostce podziału terytorialnego. Mając na uwadze postulat decentralizacji, ustawodawca zdecydował się na powierzenie gminom jako jednostkom najbliższym obywatelom wykonywanie wszystkich zadań samorządu terytorialnego niezastrzeżonych dla innych jednostek samorządu terytorialnego. Ponadto należy mieć na uwadze dyrektywę określoną w art. 163 Konstytucji, zgodnie z którą samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne niezastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych.

Pozycję prawnoustrojową gminy w polskim systemie prawnym szczegółowo określa ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym¹⁸. Ustawa ta w art. 6 i 7 określa zakres kompetencji gmin. Zgodnie ze stanowiskiem Andrzeja Szewca, sprawy należące do zakresu działania i kompetencji gminy odznaczają się dwiema cechami – publicznym charakterem i lokalnym znaczeniem¹⁹. Idąc za rozumowaniem Szewca, charakter publiczny mają te działania, które są skierowane nie na dobro indywidualne, lecz na dobro o charakterze zbiorowym, zaspokajające potrzeby mieszkańców jednostki samorządu terytorialnego. Aby wskazać znaczenie terminu „lokalne znaczenie”, należy rozumować *a contrario*, nie będą miały znaczenia lokalnego kwestie światowe, kontynental-

¹⁶ <<http://biznes.pwn.pl/haslo/3891216/decentralizacja.html>>, dostęp: 01.05.2013.

¹⁷ I. Palúš, *Územná samospráva ako princíp slovenského konštitucionalizmu*, w: *Územná samospráva v procese decentralizácie verejnej spravy*, pod red. I. Palúša, Koszyce 2010, s. 6nn.

¹⁸ Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz.U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.

¹⁹ G. Jyž, Z. Pławewski, A. Szewc, *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, wyd. IV, LEX 2012.

ne, międzynarodowe, narodowe i regionalne. Przyjmując pewne uproszczenie, można stwierdzić, że zwrot „znaczenie lokalne” oznacza w rozumieniu przepisów ustawy o samorządzie gminnym kwestię istotną dla zamieszkujących geograficzny obszar gminy²⁰.

Trywialne może się wydawać stwierdzenie, że funkcjonowanie człowieka jako jednostki oraz jakiegokolwiek grup społecznych nie jest możliwe bez zapewnienia dostępu do wody. Potrzeba dostępu do wody została zakwalifikowana przez amerykańskiego psychologa Abrahama Maslowa do tzw. potrzeb fizjologicznych. Potrzeby te mają charakter podstawowy i ich zabezpieczenie warunkuje istnienie jednostek i społeczeństw, a także ich dalszy rozwój²¹.

Nie ma więc żadnych wątpliwości co do tego, że podstawowa wspólnota samorządowa, jaką jest gmina, powinna mieć możliwości prawne działania w zakresie zapewnienia dostępu do wody oraz jej należytej jakości dla swoich mieszkańców. W sukurs temu twierdzeniu idzie brzmienie art. 7 ustawy o samorządzie gminnym, który wskazuje zakres zadań własnych gminy. Zadaniami własnymi, tj. tymi, które gmina wykonuje w swoim imieniu i na swoją odpowiedzialność, są takie rodzaje działalności, które służą zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej. Ustawa nie określa enumeratywnie zakresu takich zadań, wskazuje jednak przykładowo, że do zadań własnych gminy zalicza się sprawy ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej (art. 7 ust. 1 pt 1 ustawy o samorządzie gminnym), wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą oraz gaz (art. 7 ust. 1 pt 3 ustawy o samorządzie gminnym). Ustawa wskazuje również, że do zadań gminy należy utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrona przeciwpożarowa i przeciwpowodziowa, w tym wyposażenie i utrzymanie gminnego magazynu przeciwpowodziowego (art. 7 ust. 1 pt 14 ustawy o samorządzie gminnym).

Kwestie wskazane powyżej regulowane są szczegółowo w ustawach: Prawo wodne²², Prawo ochrony środowiska²³, ustawie o ochronie przyrody²⁴, ustawie o zarządzaniu kryzysowym²⁵.

Gmina wyposażona jest w szeroki wachlarz środków oddziaływania na gospodarkę wodną. Są to środki zarówno o naturze administracyjnej, jak i gospodarczej. Do środków o charakterze administracyjnym należy zaliczyć

²⁰ Tamże.

²¹ E. Żywucka-Kozłowska, M. Kowalczyk-Ludzia, *Uniwersalizm bezpieczeństwa*, w: *Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju. Studia i materiały*, pod red. L. Grochowskiego, A. Letkiewicza, A. Misiuka, Szczytno 2011, s. 225nn.

²² Ustawa z 18 lipca 2001 r., Prawo wodne, Dz.U. z 2012 r., poz. 145, z późn. zm.

²³ Ustawa z 27 kwietnia 2001 r., Prawo ochrony środowiska, Dz.U. z 2008 r., Nr 25, poz. 150, z późn. zm.

²⁴ Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, Dz.U. z 2009 r., Nr 151, poz. 1220, z późn. zm.

²⁵ Ustawa z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. z 2007 r., Nr 89, poz. 590 z późn. zm.

przeze wszystkim uprawnienia określone w ustawie Prawo wodne. Jej przepisy stanowią, że do zadań wójta należy: 1) wydawanie decyzji: a) wyznaczających części nieruchomości przyległej do wód objętych powszechnym korzystaniem umożliwiającym dostęp do wody (art. 28 ust. 2), b) nakazujących właścicielowi gruntu przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom, jeżeli spowodowane przez niego zmiany stanu wody na gruncie szkodliwie wpływają na grunty sąsiednie (art. 29 ust. 3), c) zatwierdzających umowy zawierane przez właścicieli gruntów w sprawie zmiany stanu wody na gruntach (art. 30 ust. 2); 2) przedkładanie wojewodzie corocznie, nie później niż do 28 lutego, informacji za rok ubiegły, potrzebnych wojewodzie do sporządzenia dla ministra środowiska sprawozdania z realizacji krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych w województwie (art. 43 ust. 3c)²⁶.

Z kolei odnosząc się do możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, zgodnie z brzmieniem art. 9 ustawy o samorządzie gminnym, gmina ma prawo do prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie użyteczności publicznej w sposób i formie określonych przepisami ustawowymi. Niniejszy zapis uzupełniany jest przez regulacje ustawy o gospodarce komunalnej²⁷. Gospodarka komunalna obejmuje w szczególności zadania o charakterze użyteczności publicznej, których celem jest bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych (art. 1. ust. 2 ustawy o gospodarce komunalnej). Formami prawnymi prowadzenia działalności gospodarczej przez gminy są zakład budżetowy lub spółki prawa handlowego (art. 2 ustawy o gospodarce komunalnej).

W zakresie gospodarki wodnej aktem normatywnym regulującym szczegółowe zasady jej prowadzenia jest ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków²⁸. Artykuł 3 ust. 1 cytowanej ustawy wskazuje, że zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków jest zadaniem własnym gminy. Gmina może więc prowadzić działalność gospodarczą polegającą na dostarczaniu wody i odprowadzaniu ścieków. Podmiotem mogącym taką działalność prowadzić jest przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne. W praktyce najczęściej spotykaną formą prowadzenia takiego przedsiębiorstwa jest gminna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Należy zauważyć, że z jednej strony gmina ma obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki wodnej z poszanowaniem środowiska naturalnego i uwzględnieniem zasady zrównoważonego rozwoju, z drugiej zaś obowiązkiem gmin jest zrealizowanie zapotrzebowania mieszkańców na wodę. Realizacja tych pozornie zgodnych ze sobą celów w praktyce może prowadzić do zaistnienia wielu sytuacji, kiedy konieczne będzie wyważenie interesów ochrony środowiska naturalnego, wspólnoty samorządowej traktowanej jako całość oraz poszczególnych jej członków. Dlatego też niezwykle istotne jest kształtowanie właściwych postaw wśród członków wspólnoty samorządowej.

²⁶ A. Szewc, T. Szewc, *Wójt, burmistrz, prezydent miasta*, Warszawa 2006, s. 226.

²⁷ Ustawa z 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej, Dz.U. z 1997 r., Nr 9, poz. 43 z późn. zm.

²⁸ Ustawa z 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, Dz.U. z 2001 r., Nr 72, poz. 747 z późn. zm.

4. Bezpieczeństwo ekologiczne zasobów wodnych i rola samorządu gminnego w jego utrzymaniu na przykładzie gminy Orneta

Badania przeprowadzono w 2011 r. na terenie miejsko-wiejskiej gminy Orneta, wchodzącej w skład powiatu lidzbarskiego w województwie warmińsko-mazurskim²⁹. Orneta to niewielka gmina licząca 18 sołectw, jej zaludnienie wynosi 15 osób na km². Badaniami objęto 70 osób zamieszkujących w gminie Orneta (tab. 1). Ankietowani wybierani byli w sposób losowy w przypadkowo napotkanych miejscach, takich jak szkoły, urzędy i sklepy. Dodatkowo ankiety rozdawane były podczas szkoleń osób uczestniczących w projekcie systemowym „Szansa na lepszą przyszłość” organizowanym przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lidzbarku Warmińskim z siedzibą w Orniecie, mieszczących się w przedziale wiekowym 18–26 lat.

Tabela 1. Charakterystyka badanej populacji gminy Orneta

Ogółem	Liczba respondentów	%
	70	100,0
Wiek		
18–26	23	32,9
27–40	23	32,9
41–60	13	18,5
powyżej 60 lat	11	15,7
Wykształcenie		
podstawowe	11	15,7
zawodowe	13	18,6
średnie	21	30,0
wyższe	25	35,7
Płeć		
kobieta	41	58,6
mężczyzna	29	41,4

Źródło: Opracowanie własne.

Spośród ankietowanych 95,7% potwierdziło, że wie, co oznacza pojęcie „świadomość ekologiczna”. Znajomość pojęcia „świadomość ekologiczna” deklarowały najczęściej osoby z dwóch najmłodszych grup wiekowych, kobiety i osoby z wykształceniem wyższym i średnim (tab. 2).

Kolejne pytanie dotyczyło oszczędzania wody w gospodarstwach domowych. Większość badanych – 75% – odpowiedziała twierdząco (tab. 3). Respondenci wśród najczęściej podejmowanych przez siebie działań w celu oszczędzania wody wskazywali używanie zmywarki do mycia naczyń, prysznic zamiast kąpieli w wannie oraz kontrolę strumienia wody podczas codziennych czynności. Osoby,

²⁹ Uchwała Rady Gminy Lidzbark Warmiński nr XXVI/133/05 z 4 marca 2005 r., w sprawie uchwalenia Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Lidzbark Warmiński.

Tabela 2. Znajomość pojęcia „świadomość ekologiczna” wśród mieszkańców Ornety (w %)

Czy Pan/Pani wie, co oznacza pojęcie „świadomość ekologiczna”?	Tak	Nie
Ogółem	95,7	4,3
Wiek		
18–26	30,0	2,9
27–40	32,8	–
41–60	18,6	–
powyżej 60 lat	14,3	1,4
Płeć		
kobieta	57,1	1,4
mężczyzna	38,6	2,9
Wykształcenie		
podstawowe	15,7	–
zawodowe	15,7	2,9
średnie	30,0	–
wyższe	34,3	1,4

Źródło: Opracowanie własne.

które nie posiadały zmywarki, odpowiadały, że nie myją naczyń pod bieżącą wodą. Najbardziej świadome potrzeby oszczędzania wody okazały się osoby od 27 do powyżej 60 lat. Natomiast najliczniejszą grupą wiekową odpowiadającą negatywnie były osoby w wieku od 18 do 26 lat (co siódma osoba z tej grupy) (tab. 3). Osoby młode zwykle nie mają jeszcze ustabilizowanej sytuacji majątkowej, mieszkaniowej i rodzinnej i z reguły utrzymywane są przez rodziców, w związku z tym nie ponoszą bezpośrednio żadnych opłat. Dlatego osoby z tej grupy wiekowej najczęściej odpowiadały, że nie czują potrzeby oszczędzania wody, co pośrednio wskazuje, że w oszczędzaniu zasobów wodnych większe znaczenie mają instrumenty ekonomiczne w postaci opłat niż edukacja. Zarówno płeć męska, jak i żeńska w podobny sposób oszczędza wodę (używanie zmywarki do mycia naczyń czy prysznic zamiast wanny). Odpowiedzi negatywnych było stosunkowo niewiele; 12,8% kobiet (co ósma kobieta) i 11,4% mężczyzn (co dziesięć mężczyzn) stwierdziło, że nie oszczędza wody (tab. 3).

Respondenci przy odpowiedzi negatywnej najczęściej podawali, że nie czują potrzeby oszczędzania wody, posiadają środki finansowe, by móc za nią zapłacić, bądź nie ponoszą opłat z tym związanych (korzystanie zwykle, np. studnia, lub opłaty uiszcza inny członek gospodarstwa domowego). Osoby z wykształceniem wyższym i średnim mają największą świadomość potrzeby oszczędzania wody. Co trzecia osoba z wykształceniem wyższym i co czwarta z wykształceniem średnim deklarowała oszczędzanie wody (tab. 3).

W kwestii odpowiedzialności za stan środowiska, bez względu na wiek, płeć i wykształcenie, większość mieszkańców gminy Orneta zdaje sobie sprawę z własnego wpływu na stan otoczenia i jakość środowiska (tab. 4). Zaskakujący jest fakt, że mieszkańcy gminy stosunkowo rzadko wskazują samorząd gminny, który zgodnie z obowiązującym prawem realizuje całą gamę zadań w zakresie ochrony środowiska.

Tabela 3. Podejmowanie działań w zakresie oszczędzania wody przez mieszkańców Ornety (w %)

Czy oszczędza Pan/Pani wodę we własnym domu?	Tak	Nie
Ogółem	75,7	24,3
Wiek		
18–26	18,6	14,2
27–40	30,0	2,9
41–60	14,2	4,3
powyżej 60 lat	12,9	2,9
Płeć		
kobieta	45,8	12,8
mężczyzna	30,0	11,4
Wykształcenie		
podstawowe	7,1	8,6
zawodowe	11,4	7,1
średnie	24,3	5,7
wyższe	32,9	2,9

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4. Odpowiedzialność za stan środowiska w ocenie mieszkańców Ornety (w %)

Kto Pana/Pani zdaniem jest odpowiedzialny za stan środowiska w gminie?	Wszyscy mieszkańcy	Rada gminy	Inne
Ogółem	85,6	8,6	5,8
Wiek			
18–26	25,7	4,3	2,9
27–40	32,8	–	–
41–60	17,1	1,4	–
powyżej 60 lat	10,0	2,9	2,9
Płeć			
kobieta	52,8	2,9	2,9
mężczyzna	32,8	5,7	2,9
Wykształcenie			
podstawowe	8,6	5,7	1,4
zawodowe	12,9	2,9	2,9
średnie	28,5	–	1,4
wyższe	35,7	–	–

Źródło: Opracowanie własne.

Na pytanie otwarte dotyczące znajomości zagrożeń bezpieczeństwa ekologicznego respondenci odpowiadali, że do najczęstszych zagrożeń bezpieczeństwa ekologicznego można zaliczyć zanieczyszczanie wód, powietrza oraz gleby przez odpady (34,3%), emisję spalin do atmosfery (17,1%) i dziurę ozonową (tab. 5). Najbardziej świadome tych zagrożeń były osoby z wyższym wykształceniem i kobiety (tab. 5).

Tabela 5. Zagrożenia bezpieczeństwa ekologicznego wskazywane przez mieszkańców Ornety (w %)

Jakie Pan/Pani może wskazać zagrożenia bezpieczeństwa ekologicznego?	Zanieczyszczenie wód, powietrza oraz gleby przez odpady	Emisja spalin samochodowych do atmosfery	Dziura ozonowa	Inne	Brak odpowiedzi
Ogółem	34,3	17,1	7,2	20,0	21,4
Wiek					
18–26	8,6	2,8	–	4,2	17,1
27–40	15,7	4,3	2,9	10,0	–
41–60	5,7	5,7	4,3	2,9	–
powyżej 60 lat	4,3	4,3	–	2,9	4,3
Płeć					
kobieta	21,4	7,1	4,3	14,3	11,4
mężczyzna	12,9	10,0	2,9	5,7	10,0
Wykształcenie					
podstawowe	2,9	1,3	–	5,8	5,7
zawodowe	2,9	2,9	–	7,1	5,7
średnie	7,1	4,3	4,3	7,1	7,1
wyższe	21,4	8,6	2,9	–	2,9

Źródło: Opracowanie własne.

5. Podsumowanie i wnioski

Bezpieczeństwo ekologiczne, zwłaszcza zaś kwestie odnoszące się do zagadnień związanych z szeroko rozumianą sferą gospodarki wodnej, nie znalazło do tej pory należynej tej problematyce uwagi zarówno w obszarze nauk o bezpieczeństwie, jak i w obszarze nauk prawnych. Kwestią szczególnie istotną dla zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego jest aktywność podstawowych jednostek samorządu terytorialnego – gmin. Ustawodawca zdaje się dostrzegać doniosłość problematyki omawianej w niniejszym artykule. Nie da się ukryć, że większość aktywności życiowej ludzi koncentruje się właśnie na terenie gminy miejsca zamieszkania. Dlatego też konieczne jest zwiększenie efektywności działań edukacyjnych w zakresie poszerzania ekologicznej świadomości obywatelskiej.

THE MEANING OF LOCAL SELF-GOVERNMENT AND ITS CITIZENS IN PROVIDING OF ECOLOGICAL SECURITY OF WATER RESOURCES

SUMMARY

Water resources are basic condition for survival and development of mankind on certain territory. The quantity of water resources in community depends on geographical location and certain hydro-geological, hydro-logic and hydro-biologic conditions on certain area. It means, that water resources are measurable and strictly defined. Due to consumption of water to different purposes (municipal entrepreneurship, industry, agriculture), the quantity of water resources

may be depleted both quantitatively and qualitatively. The local self-government, according to provisions of law has possibility and obligation to pursue a policy of providing ecological security for its citizens. Creation of civic consciousness among the citizens of communities is also an important factor for providing the ecological security.

KEY WORDS: water resources, local self- government, law, security

RECENZJE / REVIEWS**ŁUKASZ OCZKOWSKI****SHLOMO SAND, *KIEDY I JAK WYNALEZIONO
NARÓD ŻYDOWSKI*
PRZEŁ. HANNA ZBONIKOWSKA-BERNATOWICZ,
WARSZAWA 20142, SS. 434**

Książka Sanda już od momentu ukazania się na rynku izraelskim wzbudziła duże zainteresowanie i wywołała w Izraelu prawdziwy szum medialny. Dyskutowano nad jej głównymi tezami zarówno w radiu, jak i telewizji izraelskiej. Sam autor przyznawał, że odbiór jego książki był „specyficzny”. W prasie pojawiło się wiele recenzji, najczęściej pozytywnych. Czytelnicy izraelscy również odnosili się do niej życzliwie i z zainteresowaniem. Natomiast środowiska naukowe, także te bliskie Sandowi, bardzo krytycznie przyjęły jej główne tezy. Autor wkrótce znalazł się na „czarnej liście” w środowisku naukowym, szczególnie w kręgach syjonistycznych. Zarzuty historyków były podobne do tych, jakie stawiano Janowi Grossowi po publikacji *Strachu*. Oskarżano Sanda o pisanie na temat niezwiązany z jego specjalizacją, ponieważ do tej pory zajmował się przede wszystkim Europą Zachodnią i tematyką związaną z tym obszarem geograficznym. Sand odrzucił te oskarżenia i przyznał, że jego praca dotyczy obszaru badawczego, który przetrwał niezmienny w historii i kulturze współczesnego Izraela. Głównym motywem badawczym jego książki było opisanie na nowo tego, co w Izraelu określa się mianem „historii narodu izraelskiego”.

Na początku książki Sand analizuje problem dotyczący tego, jakie są relacje pomiędzy diasporą żydowską a państwem Izrael. Według koncepcji syjonistycznej państwo Izrael jest państwem dla wszystkich Żydów z całego świata. Dla autora jest to bardzo szeroka definicja, która zalicza do tej zbiorowości ludzi, którzy nie czują żadnego związku z Izraelem. Chodzi tu o Żydów, którzy mogą być zainteresowani poszczególnymi wydarzeniami w Izraelu i nawet mieć na niego wpływ, ale często nie muszą w nim mieszkać, a nawet ponosić obowiązków, jakie mają Izraelczycy. W tej definicji Izrael nie jest tylko i wyłącznie państwem Izraelczyków, czyli ludności, która mieszka na jego terytorium, przestrzega jego praw i ponosi konsekwencje mieszkania na tym terytorium, ale dotyczy Żydów, którzy nie muszą mieć żadnych głębszych powiązań z tym krajem.

ŁUKASZ OCZKOWSKI, absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant w Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: otkov@gmail.com

W inny sposób problem ten dotyczy ludności arabskiej mieszkającej w Izraelu. Mimo zamieszkiwania na tym terytorium od wieków, nie jest ona według tak zakrojonej definicji brana pod uwagę jako część „narodu żydowskiego”. Sand uznaje, że Izrael powinien być przede wszystkim państwem dla Izraelczyków i z definicji powinno być to państwo narodu izraelskiego, a nie państwo „wszystkich Żydów”.

Następnie autor analizuje takie pojęcia, jak lud, wspólnota etniczna, naród i rasa. Opisuje przy tym podstawowe założenia ideologii narodowych. Pierwsi badacze idei narodowych zakładali, że to państwo i jego elity próbowały rozszerzać odgórnie idee narodowe na coraz większą grupę mieszkańców danego kraju. Pod koniec XVIII w. część intelektualistów rozpoczęła nieśmiały jeszcze proces tłumaczenia tego, czym są narody. Najbardziej powszechna była idea esencjalistyczna, która zakładała, że narody istniały od zawsze, a czynnikiem nowym, niespotykanym wcześniej, jest „świadomość narodowa”, która pojawiła się wraz z procesami modernizacyjnymi.

W dalszej części wyszczególniane są liczne mity, do których odnosiły się poszczególne ludy przy tworzeniu swojej tożsamości. W przypadku Żydów początkiem tworzenia nowoczesnej historii narodu żydowskiego była działalność dwóch myślicieli. Pierwszy z nich – Jacques Basnage, protestant żyjący pod koniec XVIII w., opisywał los Żydów, który utożsamiał najczęściej z prześladowaniami ze strony papieżstwa, wychwalał przy tym protestantyzm jako religię zapewniającą Żydom więcej swobód. Napisał pierwszą monografię o historii Żydów *Historia religii żydowskiej od Jezusa po dziś dzień* (1705). Sto lat później inny myśliciel Isaak Markus Jost rozpoczął wydawanie dziewięciotomowej *Historii Izraelitów od czasów Machabeuszów po dziś dzień* (1820–1828). Na uwagę zasługuje zwłaszcza dzieło Josta. Pierwsze tomy są nastawione na udowodnienie tezy, że Żydzi, mimo wspólnej religii i pradawnej historii, są posłusznymi obywatelami państw, w których żyją, dlatego powinni zostać zaakceptowani przez te państwa jako pełnoprawni obywatele. Jednak w dalszych tomach rozprawa nabierała cech bardziej politycznych, związanych *stricte* z losami Żydów. Zmiana retoryki późniejszych tomów była związana z nawrotem myśliwi konserwatywnej w latach 30. XIX w. wśród elit europejskich. Sand uważa, że to właśnie Markus Jost jako pierwszy traktował Stary Testament nie tylko jako dzieło religijne opisujące mityczną przeszłość Izraelczyków, ale używał go przede wszystkim jako źródła, w którym została opisana historia pewnej konkretnej grupy ludzi, których łączyły wspólne cechy. W tym znaczeniu Biblia stawała się realnym źródłem pokazującym historyczne zmagania Żydów w antycznej przeszłości. Kolejnym myślicielem, który według Sanda miał nieoceniony wpływ na zbudowanie pomostu pomiędzy Żydami z czasów antycznych a tymi żyjącymi w XIX w., był Hirsch Graetz. Ten historyk nie tylko opisał na nowo historię Żydów [*Historia Żydów*, t. 1–9, 1853–1876 – red.], ale jednocześnie uparcie i wytrwale udawał, że nie ma przepaści pomiędzy współczesnymi Żydami a ich starożytnymi braćmi. Dla czytelnika zainteresowanego rozwojem myśli syjonistycznej niespodzianką może być fakt, że to właśnie na dziele tego historyka wzorowali się założyciele ruchu Chowej Syjon – Miłośnicy Syjonu,

których można określić mianem pierwszych syjonistów, działających jeszcze przed wydaniem w 1896 r. *Państwa żydowskiego* przez Theodora Herzla.

Pod koniec XIX w. rozpoczęto nowoczesne badania nad powstawaniem Biblii. Julius Wellhausen, znany badacz Biblii, udowodnił, że w rzeczywistości nie została ona napisana „od razu”, ale była tworzona i redagowana przez wiele stuleci. Jego teorie, mimo fachowych badań, ściągnęły na niego krytykę innych myślicieli, szczególnie Graetza, który do końca życia był przekonany o dosłownym rozumieniu Biblii i jej powstaniu w bardzo krótkim czasie. Myśl, że święty tekst mógł być redagowany przez późniejszych redaktorów, niszczyła według niego nie tylko podstawy teologiczne, ale pomniejszała wielkość narodu żydowskiego. Mimo to pod koniec XIX w. wiedza, zgodnie z którą Biblia powstawała w różnych okresach, stawała się dostępna przynajmniej dla wykształconych elit. Kolejni badacze żydowscy zainteresowani historią Żydów w starożytności o wiele ostrożniej interpretowali fakty biblijne. Jednym z nich był Szymon Dubnow, który chciał przedstawić historię Żydów w sposób racjonalny w nurcie naukowego pozytywizmu. Co ciekawe, nawet dla niego jednym z większych wyzwań dotyczących starożytnych Izraelitów był problem „rasy żydowskiej” i wymieszania tego ludu z innymi plemionami. Po Zagładzie opisywanie zjawisk dotyczących Żydów i używanie przy tym pojęcia „rasa” budzi mieszane uczucia, ale należy pamiętać, że na przestrzeni lat również historycy żydowscy posługiwali się tego typu określeniami.

Szczególnie ciekawie opisana jest działalność żydowskich naukowców w Palestynie w latach 30. XX w., kiedy na Uniwersytecie Hebrajskim powstały dwa oddzielne, niezależne od siebie wydziały. Jeden zajmował się w całości historią powszechną, drugi historią ludu Izraela. Pierwsi nauczyciele akademicy z obu ośrodków mieli niemały problem z pogodzeniem autentyczności religijnego przekazu Biblii z narodowym celem stworzenia od podstaw nowego społeczeństwa w Palestynie. Jednym z najbardziej płodnych naukowców tego okresu był Ben-Zion Dinur, profesor historii na Uniwersytecie Hebrajskim, poseł pierwszej kadencji Knesetu oraz minister edukacji Izraela. Dinur jest uważany za twórcę pierwszych narracji dotyczących historii państwa Izrael już po jego utworzeniu i głównego architekta nowej izraelskiej tożsamości. To on obudował jej główne podstawy w sposób tak przemyślany, że późniejsze podważanie przyjętych przez niego tez było uważane za niepoważne i niebezpieczne. Od momentu ukazania się jego prac, zwłaszcza *Historii Izraela* i późniejszej serii wydawanej w odcinkach *Izrael na Wyznaniu*, prawda historyczna przestała być domeną debaty nielicznych historyków i ich subiektywnych narracji, ale stała się częścią szerszej „obiektywnej” rzeczywistości młodego państwa. Co ciekawe, sam Dinur traktował Biblię jako księgę autentyczną, ale odarł ją z wszelkich przejawów religijności. Podczas pisania swoich książek cytował liczne fragmenty ze Starego Testamentu, ale imię Boga i wszystkich innych nadprzyrodzonych zjawisk pomijał. W ten sposób Biblia z księgi traktującej o stworzeniu świata stawała się opisem historii Izraelczyków, historii prawdziwej w realne wydarzenia, ale bez znaczenia religijnego.

W dalszych rozdziałach książki poznajemy nowe oblicza polityków izraelskich. Shlomo Sand przedstawia sylwetkę Mosze Dajana nie tylko jako wybitnego dowódcy wojskowego, ale kolekcjonera pozostałości archeologicznych. Dla Dajana rzeczywistość z przeszłości łączyła się z teraźniejszością, ponieważ żył w tych samych miejscach co mieszkańcy dawnego królestwa Izraela. Dajan napisał książkę *Życie z Biblią*, w której czasy przeszłe miesza się ze współczesnymi. Poszczególne potyczki wojskowe, takie jak zdobycie Kanaanu, były porównywalne z wojną 1948 r., a inne wydarzenia łączy się z tymi, które miały miejsce kilka tysięcy lat temu. W ten sposób to właśnie Biblia jako książka historyczna stawała się najważniejszym dowodem na prawomocność odrodzenia nowego państwa. Sand opisuje ciekawy proces wykorzystywania wykopalisk archeologicznych do wzmocnienia tezy o rzetelności tekstu biblijnego. Dopiero po opanowaniu nowych terytoriów w 1967 r. wiele z podtrzymywanych dotąd pewników i narodowych prawd musiało zostać zweryfikowanych. Mający wielkie znaczenie w historiografii izraelskiej podbój Kanaanu przez Jozuego prawdopodobnie nigdy nie miał miejsca. Udowodniono, że miasta kanaanejskie upadały stopniowo przez blisko wiek. Natomiast napływ nowej ludności i powstanie królestw Izraela i Judy nie było związane z szybkim i intensywnym podbojem. Kolejny okres tak często wychwalany w historiografii syjonistycznej, czyli królestwo Dawida i Salomona, również został zmieniony i poddany licznym reinterpretacjom, niepasującym do wizerunku biblijnego. Zresztą wydarzenia te zaczęły być kwestionowane przez niezależnych naukowców już w latach 30. XX w. Dalsze odkrycia tylko potwierdziły, że przepych królestwa Salomona i Dawida nie był w rzeczywistości tak imponujący, a monarchia nie miała takiego znaczenia politycznego, jakie się jej przypisuje. Dla specjalistów zajmujących się tymi kwestiami fakty podawane przez Shlomo Sanda mogą nie mieć dużego znaczenia, ale dla naukowców interesujących się specyfiką powstawania starodawnych mitów i ich interpretacją przez późniejsze społeczeństwa może mieć niebagatelne znaczenie w rozumieniu tego, jak „tworzy się” od podstaw tożsamość narodową. Zwłaszcza że w przypadku państwa Izrael mamy do czynienia z powstawaniem społeczeństwa, które przez setki lat nie było narodem we współczesnym tego słowa znaczeniu.

Kolejnym tematem, któremu Shlomo Sand poświęca uwagę, są dwa kontrowersyjne przekonania dotyczące historii żydowskiej. Pierwsze dotyczy wygnania Izraelitów z ich państwa w roku 70 n.e., drugie problemowi nawracania na judaizm i sile tej religii w świecie starożytnym. Mit wygnania Żydów z Judei trwał bardzo długo i nawet w Deklaracji Niepodległości Izraela z 1948 r. odnoszono się do tułaczki Żydów i ich marzeń dotyczących powrotu do swojej ziemi, z której kiedyś zostali wyrzuceni. Jedynym źródłem pisany dotyczącym wydarzeń z roku 70 n.e. jest dzieło Józefa Flawiusza *Wojna żydowska*. W wielu miejscach kronikarz, tak jak pozostali dziejopisarze starożytności, znacząco zawyżał wszelkie dane dotyczące liczby ludności na tym terenie, a także liczby ofiar podczas konfliktów. Pewne jest natomiast, że Rzymianie nie praktykowali nigdy masowych przesiedleń całej ludności. Podczas późniejszego buntu Bar Kochby część ludności żydowskiej została poddana obostrzeniom przede wszyst-

kim religijnym, Jerozolima została nazwana „Aelia Capitolina”, ale historycy są zgodni, że nie było żadnej masowej ucieczki bądź też przesiedlenia ludności żydowskiej. Dodatkowo sprawę komplikowała postawa wczesnego chrześcijaństwa, które powiązało „wygnanie” Żydów z Jerozolimy z ich grzechami, a w szczególności z tym dotyczącym odpowiedzialności za śmierć Jezusa Chrystusa. W późniejszych czasach, mniej więcej od IV w. n.e., Żydzi przejęli ten mit od chrześcijan, uważając, że „wygnanie” jest rozkazem nadanym przez Boga i zaczęli je traktować w sensie bardziej metafizycznym niż materialnym. Nie chodziło już o jakiś konkretny obszar geograficzny, z którego zostali wypędzeni. Od tego czasu zaczął się rozpowszechniać mit „Żyda wiecznego tułacza”, który przetrwał kilkanaście wieków, a „wygnanie” było uważane za stan przejściowy, karę za wcześniejsze grzechy. Dopiero po przyjściu oczekiwanego Mesjasza to „wygnanie-cierpienie” miało się dla Żydów zakończyć.

Syjonistyczni historycy, tworzący w latach 20. i 30. XX w. pierwsze placówki naukowe w Palestynie, zdawali sobie sprawę, że „wygnanie” w sensie przymusowego wypędzenia nigdy nie miało miejsca. Zarówno Icchak Baer, jak i Ben-Zion Dinur wiedzieli, że znaczne zmniejszenie liczby ludności żydowskiej na terenach dawnej Judei rozpoczęło się dopiero na skutek podbojów arabskich. Jednak „wygnanie” było niezbędnym „konstruktem” do odnowienia praw Żydów do tych terenów. Jednocześnie ukazywało niedolę fizyczną i intelektualną wszystkich Żydów żyjących poza ówczesną Palestyną. W ten sposób pojęcie „długiego wygnania” gwarantowało ciągłość historyczną pomiędzy dawnymi czasami a teraźniejszością, która domagała się nowych interpretacji dawnych przekonań dotyczących tego, czym dla Żydów było „wygnanie” i jak należy je zakończyć.

Drugą kwestią, budzącą jeszcze większe kontrowersje zwłaszcza natury religijnej, były liczne przypadki aktywnego nawracania na judaizm. Wraz z pisaniem kolejnych części Biblii ich autorzy starali się przedstawiać te praktyki jako niegodziwe, a samemu judaizmowi nadano zdecydowanie bardziej zamkniętą postać. Mimo to w starożytności występowały liczne przypadki przechodzenia na judaizm osób wywodzących się z innych ludów starożytnych, takich jak Egipcjanie lub Persowie. Shlomo Sand powołuje się na pracę doktorską Uriela Rappaporta, który zaznaczył na końcu swojej publikacji, że wzrost liczby Żydów w świecie antycznym nie był związany tylko z przyrostem naturalnym, ale miał na to wpływ inny czynnik, jakim był prozelityzm judaizmu. Niestety praca Rappaporta szybko została zapomniana i nigdy nie zwróciła większej uwagi „etnicznych historyków”, którzy obawiali się, że tego typu odkrycia doprowadziłyby do zadawania niewygodnych pytań. Również w okresie panowania Machabeuszy miał miejsce proceder rozprzestrzeniania judaizmu zwłaszcza pod przewodnictwem Jana Hirkana, który podbił lud Idumejczyków, a później nawrócił pod przymusem część tej ludności na judaizm. Jego syn Arystobul podbił Galileę i jej ludności również narzucił judaizm.

Syjonistyczni historycy, mimo świadomości istnienia tego typu wydarzeń, starali się pomniejszać znaczenie konwersji podbitych ludów albo udowadniali, że tego typu praktyki nigdy nie były przymusowe. Z dynastią Machabeuszy

wiązał się jeszcze jeden istotny problem. Przez dziesiątki lat dynastia ta była uważana za obrońcę tradycyjnego judaizmu. Jej poszczególni władcy walczyli z przejawami politeizmu wśród mieszkańców Judei. Rzeczywiście jest to w dużej mierze prawda, ale wielu historyków syjonistycznych nie dostrzegало, że Mahabeusze walczyli z politeizmem, będąc w istocie pod wpływami kultury helleńskiej, a ich zachowania oraz postępowanie polityczne nie odbiegało od innych dynastii hellenistycznych tamtego okresu. Co więcej, świadomie i z determinacją żyli pod wpływem kultury helleńskiej, którą akceptowali i uważali za część swojej tożsamości. Fałszywy jest więc podział stosowany do dziś dla tego okresu – na tradycyjny prosty lud i część arystokracji, która zatraciła własną tradycję. Rzeczywistość była, jak widać, o wiele bardziej skomplikowana.

Fragmenty książki dotyczące działalności misyjnej Żydów nawet w późnym Cesarstwie Rzymskim wskazują wyraźnie, jak wpływ późniejszych czasów zupełnie zmienił obraz tego, z czym „od zawsze” kojarzył się judaizm, który dzisiaj postrzegany jest jako religia niechętnie podchodząca do nawróceń, nie jest też uznawana za prestiżową i godną naśladowania. Jakże inny obraz wyłania się z książki Sanda! We wczesnych okresach chrześcijaństwa oba systemy religijne były równie popularne i konkurowały ze sobą o pozyskanie większej liczby wyznawców. Judaizm tamtego okresu nie odnosił się tylko i wyłącznie do aspektów religijnych związanych z przestrzeganiem pewnych wcześniej ustalonych dogmatów. Religia żydowska, jak i cała tradycja Żydów, była postrzegana w ówczesnym świecie jako pewien „styl życia”, który cechują bardzo wysokie walory kulturowe i intelektualne. Dopiero na skutek rozwoju chrześcijaństwa i stworzenia grup misjonarzy, których jedną z podstawowych zasad było nawracanie pogan, judaizm utracił swój prozelicki impet. Należy jednak pamiętać, że jego potencjał we wczesnym chrześcijaństwie był znaczny i mógł śmiało konkurować z innymi wierzeniami – zarówno pogańskimi, jak i chrześcijańskimi. Współczesnego czytelnika przyzwyczajonego do postrzegania religii żydowskiej przez pryzmat „judaizmu rabinicznego” dziwić może fakt, że kultura i religia żydowska nie musiały być zawsze otoczone przez podmioty większe i silniejsze i w wielu sytuacjach to judaizm był wzorem do naśladowania dla innych ludów świata antycznego.

W dalszej części książki Shlomo Sand opisuje próby „asymilacji” Arabów palestyńskich do szerszego kręgu kultury żydowskiej. W 1918 r. w Nowym Jorku wydano książkę *Erec Israel w przeszłości i dziś*. Książka ta została napisana przez dwóch młodych działaczy syjonistycznych, z których jeden został później pierwszym premierem Izraela, a drugi jego prezydentem. Dawid Ben Gurion i Icchak Ben Zvi udowadniali w niej, że tubylcza ludność Palestyny, „fellachowie”, to w rzeczywistości potomkowie dawnych Judejczyków, którzy zostali nawróceni na islam wraz z podbojami arabskimi. Autorzy chcieli w ten sposób znaleźć wspólny „rdzeń etniczny” pomiędzy autochtonami palestyńskimi a Żydami. Co więcej, podkreślali w tej publikacji, że Żydzi nie zostali wypędzeni w 70 r. n.e. przez Rzymian i że większość z nich pozostała. Twierdzenia te stały w sprzeczności z napisaną trzydzieści lat później Deklaracją Niepodległości, w której jasno dawano do zrozumienia, że naród żydowski powrócił do swo-

jej ojczyzny po latach wygnania. Niestety na skutek zamieszek w Hebronie w 1929 r. i późniejszej rewolty arabskiej z lat 1936–1939 koncepcja ta upadła i nie nabrała już nigdy takiego wymiaru, jak w roku 1918. Dalsze próby wciągnięcia miejscowej ludności arabskiej w krąg kultury żydowskiej uległy zahamowaniu, a nawet zapomnieniu. Od tej pory podkreślano jedynie fakt podboju Judei przez Arabów w VIII w. i masowym ich wypędzeniu, ale już nie konwersji na islam. W ten sposób historycy żydowscy przesunęli wypędzenie Żydów o kilkaset lat i mogli udowodniać, że to właśnie ludność arabska wyrzażyła im w przeszłości wielką krzywdę, pozbawiając ich ojczyzny, do której teraz chcieli powrócić.

Sand opisuje też losy innych królestw, które przez pewien czas swego istnienia przyjęły judaizm, a wyznawcy tej religii stanowili albo większość, albo znaczny odsetek elit i arystokracji. Zarówno dzieje królestwa Himjarytów, leżącego na terenie dzisiejszego Jemenu, jak i losy dużych skupiska Żydów w Cyrenajce i innych regionach Afryki Północnej, nie cieszyły się szczególnym zainteresowaniem żydowskich historyków. Niektórzy z nich przyznawali, że w tych jednostkach królewsko-plemiennych judaizm był religią i kulturą dominującą, ale zazwyczaj łączyło się to z argumentacją etnocentryczną i założeniem, że rdzeń stanowili „pradawni” Żydzi, a konwertyci byli mniejszością. Podobny los spotkał państwo Chazarów. Mimo że zajmowało ono obszar wielokrotnie większy niż królestwa Judy i Izraela, nie zyskało sympatii historyków syjonistycznych. Zazwyczaj z podejrzliwością traktowano tych „dzikich Żydów”, uważając, że ich konwersja nigdy nie spełniała formalnych wymogów rabinicznych. Część żydowskich historyków, w tym Graetz i Jost, uważała przypadek Chazarów za egzotyczny przykład wymieszania kulturowo-religijnego i nie dawała wiary, aby to państwo mogło być powiązane z „rdzennymi” Żydami i ich historią. Według Sanda w Izraelu o Chazarach zapomniano z dwóch powodów. Po pierwsze, istniała obawa przed wywołaniem dyskusji na temat „etniczności” współczesnych Żydów, co mogło prowadzić do konkluzji, że część z nich wywodzi się z tamtego obszaru geograficznego. Drugi powód, o wiele istotniejszy, wiązał się bezpośrednio z konfliktem izraelsko-arabskim. W latach 70. XX w., po wygranej wojnie z 1967 r. i zaanektowaniu nowych terytoriów, pojawił się problem tożsamości Izraelczyków i jej zagrożenia ze strony coraz większej populacji ludności arabskiej. W późniejszych latach następowało sukcesywne zrywanie wszelkich powiązań pomiędzy „chazarskimi niecywilizowanymi Żydami” a współczesnymi Izraelczykami.

W kolejnym, chyba najbardziej drażliwym temacie w odniesieniu do Żydów, autor podejmuje rozważania o pojęciu rasy oraz tego, jak pierwsi działacze syjonistyczni podchodzili do tego zagadnienia. Max Nordau, jeden liderów ruchu syjonistycznego i przyjaciel Theodora Herzla, postulował obudzenie w Żydach dumy i poczucia wyjątkowości. Jako pierwszy wspominał o „zagubionym judaizmie muskulatury”, chcąc w ten sposób podkreślić znaczenie czynników fizycznych, jak i intelektualnych w odrodzeniu ludu – rasy żydowskiej. Zarówno Martin Buber, człowiek wyjątkowo humanitarny, który przez wiele lat walczył o powstanie dwóch państw – arabskiego i żydowskiego, jak

i zdeklarowany syjonista Włodzimierz Żabotyński, uznawali, że judaizm już nie jako religia, ale konglomerat wielu innych cech jest „nośnikiem krwi” od czasów starożytnych do współczesnych i właśnie poprzez wspólną krew Żydzi z całego świata są ze sobą związani. Podobne koncepcje wysuwał lewicowy syjonista Arthur Ruppin, który po zamieszkach w Hebronie w 1929 r. uznał, że konflikt z ludnością arabską jest nieunikniony. Na początku lat 30. XX w. wydał książkę *Socjologia Żydów*. W pierwszych jej rozdziałach analizował „skład rasowy Żydów na ziemi Izraela i tych żyjących poza Palestyną”. Ciekawostką jest to, że Ruppin jako założyciel izraelskiej socjologii aż do swojej śmierci w 1943 r. utrzymywał kontakty ze środowiskiem akademickim myśli eugenicznej w Niemczech. Należy jednak pamiętać, że fascynacja teoriami rasowymi części działaczy syjonistycznych miała inny charakter niż ta prowadzona przez uczonych nazistowskich. Teoria ras była potrzebna do odseparowania „rasy żydowskiej” od innych grup ludzi. Poprzez swoją wyjątkowość Żydzi mieli skonsolidować się i stworzyć jeden etniczny naród, natomiast inne ludy powinny być od nich odseparowane, gdyż zagrażały żydowskiej tożsamości. Teorie rasowe nie miały wielu zwolenników nawet wśród działaczy syjonistycznych i często nie były traktowane poważnie przez najważniejszych przywódców syjonistycznych. Jednak dzięki Sandowi możemy się przekonać, że żydowski ruch narodowy nie był do końca pozbawiony tych elementów i pragnął pokazać unikatową specyfikę tej mniejszości, co często było łączone z reakcją obronną na przejawy coraz większej nienawiści do Żydów w państwach europejskich zwłaszcza w latach 30. XX w.

Nawet po II wojnie światowej, kiedy słowo „rasa” przestało być powszechnie używane przez naukowców, we współczesnym Izraelu, szczególnie pod koniec lat 90. XX w., opinia publiczna mogła usłyszeć o wyjątkowości „izraelskich genów”. Odpowiedzialne za to były środowiska akademickie związane z wydziałami biologii i genetyki na uniwersytetach izraelskich. Żywo dyskutowane w mediach izraelskich, w tym w najpoczytniejszej gazecie „Haaretz”, były badania profesor Arieli Oppenheim. Później jeszcze kilkakrotnie powtarzano badania genetyczne dotyczące „wspólnego genu” Żydów aszkenazyjskich i sefardyjskich. I chociaż badań tych nie można było zinterpretować w sposób jednoznaczny, to widać na tym przykładzie chęć poszukiwania wspólnych korzeni wszystkich Izraelczyków, przy jednoczesnym udowodnieniu, jak bardzo ludność arabska różni się od izraelskiej.

Ostatnie fragmenty książki mają charakter politologiczny. Autor zastanawia się, w jakim zakresie system polityczny Izraela można określić jako demokrację liberalną. Według Sanda, chociaż na przestrzeni kilkudziesięciu lat zakres swobód w Izraelu zwiększył się znacznie, to najważniejszym określeniem dla systemu politycznego tego państwa jest „demokracja etniczna” lub po prostu etnokracja. Wynika to z faktu, że dominującym podmiotem tego państwa jest naród żydowski, faworyzowany nie tylko w porównaniu do ludności arabskiej, ale także innych obywateli nie-Żydów. Sand podkreśla, że w tak rozumianym systemie społecznym najważniejszym elementem nie jest obywatelski i egalitarny *demos*, ale właśnie biologiczny i religijny *ethnos*. Mit tworzonej w ten sposób wspólnoty etnicznej może mieć według Sanda daleko idące konsekwencje

w przyszłości. Przede wszystkim powoduje wykluczenie z tego społeczeństwa obywateli arabskich. Arabowie izraelscy podlegają stopniowej akulturacji i przez to są coraz bardziej świadomi widzialnych i niewidzialnych ograniczeń, jakie są wobec nich stosowane. Często tłumaczy się to względami bezpieczeństwa lub nielojalności Arabów wobec państwa. Z kolei ich agresywna postawa i nieufność może wynikać właśnie ze skali ograniczeń, jakie ich obowiązują. Autor podaje przykład wielu politologów izraelskich, którzy na różne sposoby próbowali udowodnić, że to rozdzielenie służy poszanowaniu innych kultur, które mogą rozwijać się obok siebie i jednocześnie nie wchodzić ze sobą w bliskie relacje. Dla Sanda taka argumentacja nie jest przekonująca, zwłaszcza że już od czasów orzeczeń Sądu Najwyższego USA przyjmuje się, że *separate but equal* nie jest tym samym co *equal* i nie prowadzi do równości obywateli danego państwa.

Książka Shlomo Sanda wpisuje się w ten sam dyskurs, jakimi cechują się wcześniejsze publikacje Barucha Kimmerlinga, Toma Segeva czy Idith Zertal. Autor postanowił pokazać, jak na przestrzeni kilku wieków nowoczesna historia żydowska, także ta syjonistyczna, zapominała o wielu cechach charakteryzujących judaizm w starożytności, a nawet później. Z biegiem lat rabini jako pierwsi intelektualiści przejęli wyobrażenia o Żydach jako grupie zawsze będącej w mniejszości, która aby przetrwać, musiała podporządkować się ścisłym regułom swoich religijnych zasad. Zapomniano o prozelickich sukcesach judaizmu, o królestwach, które wyznawały tę religię i potrafiły ją narzucać innym. Nie chciano także pamiętać o atrakcyjności judaizmu związanego z wiarą w jednego Boga, która dla wielu mieszkańców starożytnych krain nawet w czasach pierwszych chrześcijan była atrakcyjną alternatywą. Z czasem, zamykając się stopniowo na świat zewnętrzny, wprowadzono nieokreślone jeszcze wtedy pojęcie etniczności, które miało uzasadniać wyjątkowość Żydów względem innych ludów, a także systemów religijnych. Ten etnocentryzm został zachowany we współczesnym Izraelu po to, aby łatwiej dokonać procesu absorpcji nowych obywateli w nowym państwie. W przeszłości takie postawy pomogły przetrwać Żydom wiele wieków wśród zdecydowanie większych, a czasami wrogich społeczności. Jednak we współczesnym Izraelu postawa etnocentryczna może prowadzić do wielu negatywnych konsekwencji, nawet dla samych Izraelczyków. Shlomo Sand na końcu swojej książki zadaje wiele pytań, na które sam nie zna odpowiedzi, mimo dogłębnego zbadania omawianego przez siebie tematu. Dla polskiego czytelnika, zwłaszcza tego, który zajmuje się szeroko pojętą problematyką narodową, książka ta będzie nieocenionym źródłem informacji, jak powstaje naród i jakie elementy mogą tworzyć jego zasadniczy rdzeń, wokół którego buduje się narodową tożsamość.